Nr 175. Kraków, Sobota 17 Kwietnia 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Eklera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Europa wobec przewrotu w Turcyi.

Od dwustu lat stanowi Turcya europejska spadek, przeznaczony dla jej sąsiadów. Wielka zaś cierpliwość spadkobierców tłomaczy się tem tylko, że jeszcze większą jest ich zazdrość i zawiść, z jaką patrzą sobie wzajemnie na palce. Obawiając się oszustwa lub gwałtu przy braterskim podziale, a raczej wiedząc, że podział ten bez gwałtownej bójki obyćby się nie mógł, zacni spadkobiercy wolą odkładać ten radosny a niebezpieczny moment do lepszych dla siebie czasów, a tymczasem podtrzymywać chorego człowieka przy życiu, tak, aby kwestya spadku sama przez się nie stała się aktualną.

Stąd pochodzi, że któryś z przyszłych spadkobierców trzyma ciągle w troskliwej opiece chroego człowieka, zadawalając się na razie sowitemi honoraryami lekarskiemi w postaci tłustych koncesyj lub intratnych okupacyj i t. zw. „wieczystych dzierżaw“.

W taki sposób chory człowiek, aczkolwiek niemiłosiernie obskubany — nie tylko dożył aż do naszych czasów, ale nawet w lipcu roku zeszłego zadziwił swoich przyjaciół niezwykłym przejawem żywotności, o którą go nikt dotąd nie posądzał. Garstka dzielnych i światłych patryotów tureckich dokonała w Turcyi przewrotu, który pod każdym względem stanowi unikat w historyi. Wśród przyjaciół wywołał on nietylko zdziwienie, ale także i przerażenie u jednych — maskowane hałaśliwym i nieszczerym aplauzem jak u Anglików, a u drugich wcale nawet nieukrywane — jak u Niemców...

Jakto, czyżby chory człowiek nie był nieuleczalnym? Czyżby wstrzykiwana w jego starcze żyły cywilizacya europejska, miała naprawdę mu pomódz i miała go uzdrowić? Oto pytania, któremi zaniepokoiły się wszystkie wielkie gabinety w Europie, szukając na nie odpowiedzi każdy w właściwy sobie sposób.

Anglicy nie posiadali się z radości. Francuzi także. Rosya uśmiechała się jak mogła, składając przez to piękny dowód umiejętności panowania nad sobą. Natomiast Niemcy z właściwą sobie arogancyą ignorowały z początku całe odrodzenie. A stara Austrya pomyślała sobie: teraz zaanektuję... I dziwna rzecz — cieszyli się ci, którym najbardziej wypadało się smucić. Zachowywali nieufny i niegrzeczny chłód ci, dla których taki lub inny bieg rzeczy w Turcyi miał w gruncie rzeczy znaczenie drugorzędne.

Jak się rzekło, najgłośniej cieszył się rząd króla Edwarda, pod którego wspaniałem berłem czuje się nieszczególnie okrągłe sto milionów Mahometan. Konstytucya turecka i nagłe przeistoczenie się kalifa w arcykonstytucyjnego monarchę, musiałyby zelektryzować ową stu milionową masę owieczek mahometańskich, które Anglicy tak dokładnie strzygą, i przemienić je w niesforne, rozigrane barany... Cała ludność Egiptu, jedna trzecia część ludności Indyj, oto ten olbrzymi teren, na którym zaraza konstytucyjna raz w świecie mahometańskim taki tryumf odniósłszy, mogła rozszaleć nie na żarty, narażając panowanie angielskie w Azyi na próbę wielce niebezpieczną. Wszystko to rząd angielski widział i rozumiał niewątpliwie dobrze, a jeżeli mimo to udawał tak hałasliwie, że się tryumfem Młodoturków zupełnie szczerze zachwyca, pochodziło to stąd, że tryumf ten oznaczał w pierwszej chwili osłabienie wpływu Niemiec nad Bosforem, a wpływ ten wyrażający się w postaci tak określonej, jak kolej bagdadzka, martwił Anglików jeszcze bardziej, niż widmo ruchu konstytucyjnego wśród stu milionów ich niewolników mahometańskich w Azyi i Afryce...

Rosya udawała także, że się cieszy, ale już znacznie gorzej. Chociaż i to, na co się w tym względzie zdobyła, zasługuje na najżywsze uznanie. Dla caratu, który zaledwie zdążył uporać się jako tako z własną rewolucyą, nagła i niespodziewana konstytucya w Turcyi i idące za nią wzmocnienie tego państwa, oznaczało groźne niebezpieczeństwo na Kaukazie, fatalne oddziaływanie wpływów wolnościowych na owych 40 milionów Mahometan, których Ałłach, w niezgłębionej swej mądrości, oddał pod panowanie kalifa prawosławnego, wreszcie likwidacyę wszystkich odwiecznych planów rosyjskich, których ozdobę stanowi t. zw. „odzyskanie“ tego, czego zresztą Rosya nigdy nie miała, t. j. Konstantynopola.

Jeżeli mimo tak ponurych perspektyw, jakie nagła konstytucya turecka otwierała przed caratem, w Petersburgu uśmiechano się dobrotliwie, było to skutkiem i bezsilności własnej i niewiary w siłę odrodzenia tureckiego. Rosya tak bardzo spokrewniona z Turcyą zrozumiała ją lepiej, niż ktokolwiek inny. Prasa rosyjska okazywała zawsze największy sceptycyzm na punkcie odrodzenia Turcyi.

Niemcy, wysadzone tak niespodziewanie z siodła, w którem, jak się zdawało, tak wygodnie było „jedynemu przyjacielowi Islamu“, nie mogły mieć powodu do zadowolenia z powodu konstytucyi. Wkrótce jednak zoryentowały się i zaczęły popierać konstytucyę perską na przekór Rosyi i Anglii, które gratulowały sułtanowi z powodu nadania konstytucyi, a równocześnie pomagały szachowi do zniszczenia już przez ojca jego nadanej konstytucyi...

Kiedy wreszcie bar. Aehrenthal wyzyskał całą tę niecną komedyę, anektując po prostu Bośnię i Hercegowinę, grupa państw „cieszących się“ powitała tę „zuchwałość“, jako doskonałą sposobność do okazania Turcyi swej bezinteresownej przyjaźni. Z niezwykłym zapałem zaczęła ona bronić interesów tak brutalnie pokrzydzonego sułana, a Anglia dokładała wszystkich sił, aby go w szlachetnem oburzeniu utrzymać i wzmocnić. Przy pomocy Anglii zorganizowano niebywały bojkot towarów austryckich. Rosya zaczęła zwoływać konferencyę sąd mocarstw nad Austryą za to, że wzięła sobie to właśnie, co jej ongiś ta sama Rosya dobrowolnie wziąć pozwoliła...

Młodoturcy jednakowoż, aczkolwiek młodzi, okazali spokój, rozwagę i doświadczenie starych. Rychło przekonali się oni, że bojkot, leży przedewszystkiem w interesie eksporterów angielskich i że Turcy dopłacają do niego, ponieważ muszą kupować towary droższe i w gorszych dla siebie warunkach niż austryackie.

Kiedy więc margr. Palavicini objawił chęć przystąpienia do pertraktacyj, rząd młodoturecki skwapliwie ze sposobności tej skorzystał i mimo dąsów angielskich nawiązał z Austryą rokowania, które ocaliły honor państwowy Turcyi, uwolniły ją od ambarasującego obowiązku bojkotowania tanich towarów, dawanych na długi kredyt, a kupowanie drogich za gotówkę, a nadto zasiliły pustą kasę turecką poważną sumą 60 milionów franków.

Już wówczas Anglia przestała się cieszyć. Kiedy zaś Młodoturcy pupila jej Kiamila paszę złożyli z wielkiego wezyratu, spadli nagle w oczach Anglii z piedestału nieporównanych polityków na poziom niebezpiecznych kondotyerów niemal... Ten sam poważny, potężny, konserwatywny „Times“, w którego głos wsłuchuje się Europa, wyrażał się teraz o Młodo turkach nie inaczej, jak z przekąsem i ironią, chociaż jeszcze niedawno gotów był stawiać ich za wzór liberalnym kierownikom swego własnego rządu.

Kiedy wreszcie Austrya odniosła ostateczne zwycięstwo w sprawie serbskiej, a Młodoturcy widząc je, zaczęli wysnuwać z niego tę prostą konsekwencyę, że interes polityczny Turcyi wymaga utrzymania dobrych stosunków z Austryą, i kiedy nawet zaczęto mówić o bliskim sojuszu austryacko-tureckim, wówczas rząd młodoturecki tragicznie runął, a w Europie wszystko zostało po dawnemu. Oto ci, którzy cieszyli się ogromnie z narodzin wolności tureckiej cieszy się także z jej śmierci, ci zaś, którzy się smucili wówczas, są niepocieszeni także i dzisiaj. Pierwszym noworodek zdążył już był dokuczyć, drudzy zdołali się do niego przywiązać.

W stosunku mocarstw europejskich do Turcyi polityka ich staje się niezmiernie przejrzystą, i dla tego tkwiący w niej naturalny komizm wydobywa się tak na wierzch, że niepodobna mówić bez uśmiechu na ustach o tym przedziwnym splocie żarłocznych egoizmów, najgrubszej obłudy i ordynarnych kłamstw, obliczonych na naiwność „szanownej publiczności“.

Co uczynią mocarstwa obecnie? Na podstawie dotychczasowego doświadczenia można na to pytanie z całą pewnością odpowiedzieć w ten sposób, że jeżeli Anglia i Rosya będą dalej popierały reakcyę, to Niemcy i Austrya staną po stronie konstytucyi, i na odwrót. Mocarstwom bowiem w gruncie rzeczy nigdy nie zależało na uzdrowieniu stosunków tureckich, ale tylko na bezwzględnem ich wyzyskaniu.

W obecnej sytuacyi jednak w kilkanaście dni po załatwieniu sprawy bośniackiej nie można przypuszczać, aby apetyty mocarstw trójporozumienia, mogły objawić się w jakiejś konkretnej, możliwej do zaczepienia formie. Dopilnują już tego mocarstwa trójprzymierza, a przedewszystkiem Austrya i Niemcy, które znowu z drugiej strony same nie mają w tej chwili realnego powodu pragnąć czegoś więcej, niż „moralnych korzyści“ nad Bosforem. Jedna tylko Bułgarya okazuje żywiołowe pragnienie ostatecznego wyrównania przy tej niezwykłej sposobności swoich odwiecznych porachunków z Turcyą. Konstytucya turecka dała jej ostatecznie Rumelię i kolej rumelijską, dlaczegożby restauracya w Stambule nie miała jej przynieść w darze niezawisłości i jeszcze kawałka Macedonii przy sprzyjającem szczęściu?

Gdyby nie Bułgarya, nie byłoby niebezpieczeństwa większego zamieszania i groźniejszych konfliktów z powodu obecnego przewrotu. Mocarstwa ograniczyłyby się tylko do akcyi dyplomatycznej i do zwyczajnych swoich intryg. Ale dążenia bułgarskie mogą w każdej chwili wytworzyć na Bałkanach taką sytuacyę, w której mocarstwa opiekuńcze będą musiały opuścić swe „obserwacyjne“ stanowiska i wziąć czynny udział w całej sprawie. Czem zaś taka zmiana grozi, widzieliśmy bardzo wyraźnie przy sposobności załatwiania przez Europę sprawy stosunkowo o wiele mniej ważnej, jaką była aneksya Bośni i Hercegowiny

Źródła reakcyi.

Wraz z coraz to nowemi wiadomościami, napływającemi z Konstantynopola, zaczynają teraz w formie już wywiadów z wybitnymi Turkami, już to w formie artykułów wprost przez nich pisanych, pojawiać się się domysły i wyjaśnienia co do przyczyn kontrrewolucyi.

I tak najważniejszą bez wątpienia kwestyę udziału żywiołów klerykalnych omawia Achmet Saadeddin, profesor akademii konsularnej w Wiedniu. Opisuje on, jak przed kilku miesiącami w meczecie Fatih założono komitet „Ihiag-y-Muhamimedi“ (Jedność mahometańska), o dążeniach wybitnie reakcyjnych. Organ tego komitetu „Volkan“, żądał przywrócenia zasad szarjatu i unicestwienia wrogów religii w wyrażeniach tak ponurych i barbarzyńskich, że Saadeddin — jak opowiada — czytając to pismo nie mógł się oprzeć uczuciu lęku. Sposób, w jaki agitatorzy pracowali, ilustruje taki np. fakt, że w lutym dwaj mahometańscy duchowni, na najbardziej ożywionej dzielnicy Konstantynopola, postawili stół i wzywali wszystkich przechodniów do podpisania petycyi, której cały sens da się zawrzeć tylko w tych dwóch słowach: „Szariat isteriz“, to znaczy: „Żądamy praw szarjatu“. Ten ogólnikowy postulat świadczy, że obecny ruch religijny w Turcyi sam nie jest dobrze świadomy swych celów, a jest raczej gniewnym jedynie odruchem zacofanych żywiołów, które bądź co bądź mają respekt dla młodotureckich innowacyj i nie były np. tyle pewnemi siebie, aby rozpędzić parlament.

Stereotypowo rozbrzmiewające hasła o szarjacie są zresztą postulatem nie bardzo uzasadnionym, wytoczonym chyba na złość. Wszakże obecny kodeks cywilny turecki „Medjelle“ oparty jest właśnie na szarjacie; ze starego kodeksu usunięto tylko niektóre kary jak np. chłostę na pijaków, ukamienowanie na wiarołomnych małżonków, ucinanie prawej ręki złodziejowi i t. p. Kary te usunięto jednak już dawniej, gdyż praktyka kilku stuleci wykazała ich niewykonalność. Autor uważa za specyalną perfidyę tureckich hodżów, że przypomnieli sobie owe rzekome uchybienia względem szarjatu dopiero teraz, przedtem zaś, w haniebnej epoce absolutyzmu, wcale się o to nie troszczyli.

Usprawiedliwia natomiast autor softów (mahometańskich alumnów). Od dzieciństwa chowani w specyalnych zakładach, słyszą tam od ciemnych kapłanów wciąż o tem, że ojczyzna ich jest na pochyłości, gdyż stare święte zasady wychodzą z użycia. Takie hasło zresztą obiega wśród bezmyślnych rzesz tureckich od początku upadku otomańskiego państwa stale, i jest dla nich jedyną formułką tłómaczącą wszystkie trudności i niebezpieczeństwa, jakie wiedzie z sobą życie nowoczesne, wkraczające także do Turcyi. Softowie, zajęci cały czas modlitwą, studyowaniem subtelności teologicznych lub egzegezą koranu, nie mają żadnego doświadczenia politycznego; wogóle ich horyzont umysłowy jest bardzo ciasny. Reformy w Turcyi mogą się tylko wtedy utrwalić, jeżeli wychowanie duchownych zmieni się gruntownie, oni bowiem bądź co bądź posiadają i będą jeszcze długi czas posiadać wpływ na lud; dlatego każdy rząd wolnościowy powinien od nich zaczynać reformy.

Tyle Saadeddin, który zresztą jest pełen nadziei, że Młodoturcy odzykają przewagę. Taką samą nietylko nadzieję, ale pewność wyraził w wywiadzie z pewnym berlińskim dziennikarzem słynny Młodoturek major Enver-bej. Twierdzi on, że to nie rewolucya, ale rokosz garstki prostych żołnierzy, którzy jednak dokonane gwałty będą musieli krwią zmazać. Całe zarzewie ruchu jest tylko niejasną mieszaniną polityki i religii, bez określonego celu praktycznego.

Niewątpliwie Enver bej nadrabiał miną. W tym względzie są tureccy politycy mistrzami. Oto na przykład styl telegramu, który Raum pasza, turecki ambasador w Paryżu, pokazał współpracownikowi „Tempsu“, jako otrzymany od rządu: „Niepokoje, które się zdarzyły, były dziełem żołnierzy, którzy się żalili na swoich oficerów. — Ten rokosz usunięto dosyć łatwo. Jeżeli było trochę ofiar, to tylko z czystego przypadku“.

Wybitną rolę w ruchu odegrał rozłam wśród wojska, mający ciekawy charakter stanowy. — Poszło mianowicie o antagonizm między dwoma kategoryami oficerów. Jedni „alajli“ rekrutują się głównie ze starszych w służbie podoficerów oraz z osób cywilnych, które za czasów absolutyzmu przeszły wprost ze szkół do armii, a które często są analfabetami. Drudzy „mektebli“ wychodzą ze specyalnych szkół i akademij wojskowych, urządzonych na wzór niemiecki austryacki, i ci właśnie należą do Młodoturków. Z nich to składa się sztab główny, a prócz tego służą przeważnie w artyleryi i w branżach technicznych, gdyż przy tych właśnie wykształcenie nowoczesne jest nieodzowne. Otóż Młodoturcy w ostatnich czasach zainicyowali oczyszczenie korpusu oficerskiego z „alajlich“ i stąd zemsta tych ostatnich. To też i depesze z Konstantynopola donoszą przeważnie o zaciekłości tylko przeciw oficerom — z których przeszło 100 jest na liście proskrybowanych — natomiast zaciekłość przeciw Młodoturkom cywilnym występowała tylko sporadycznie.

Oznaki rokoszu datowały się już od 14 dni. Zaczęło się od demonstracyj hodżów przeciw rządowi i od gwałtownych kazań duchowieństwa przeciw oficerom, którzy z wojska uczynili posłuszne narzędzie Młodoturków. Dalszemi oznakami były ciągłe bunty wśród batalionów albańskich i anatolskich (mało-azyatyckich) oraz wśród załogi Ildizu. Młodoturcy wiedzieli o tem wrzeniu bardzo dobrze, ale podobno byli już bezsilni. Bunt miał wybuchnąć w czwartek, ale przyspieszył się o jeden dzień wskutek wiadomości, że mordercy redaktora „Serbesti“ mają ujść kary. Rokoszanie wyruszyli z Seraskieratu na plac Achmeta przy dźwiękach muzyki, przyłączyło się do nich potem mnóstwo hodżów, softów, około 10.000 hamalów (tragarzy), palaczy okrętowych oraz wszelkiego rodzaju pospólstwa, ogółem podobno 50.000 ludzi. Także więźniowie próbowali wydostać się na wolność, aby skorzystać z zamieszek, i już chcieli podpalać więzienia, ale strzelcy saloniccy otoczyli więzienie i strzałami zmusili zbrodniarzy do powrotu.

Ogromny udział motłochu tłomaczy pewien znawca Turcyi, zbliżony do kół młodotureckich, tem, że Konstantynopol już od cesarzów bizantyńskich począwszy, zawsze był miastem zdemoralizowanem, żyjącem z ochłapów ze stołu absolutnego pana, tak w przenośnem, jak i dosłownem znaczeniu, gdyż oprócz różnych urzędników próżniaków, drżących o swe synekury, wspomagały rokoszan także setki pieczeniarzy, karmionych dawniej przez kuchnię sułtana, a

ANTONI POTOCKI.

Adam Asnyk.

(Dokończenie.)

Nie wojak to dawny, obozowy — lecz chwilowy rycerz pół-bezbronny: powstaniec; nie tułacz bezdomny i beznadziejny lat ubiegłych, lecz turysta raczej dla zrównoważenia i uleczenia zbolałej duszy, odbywający krótką, pełną rozmyślań wędrówkę; nie prorok więc, nie wieszcz, nie płomienisty mesyasz nieodkrytych światów — lecz myśliciel, poeta, zrównoważony człowiek idealny, świat doczesny ogarniający mądrem, zadumanem okiem.

Że ważą się w nim i do równowagi dochodzą pierwiastki dojrzewającego w tych latach pokolenia — o tem świadczy każda strofa jego krystalicznie przezroczych liryk. W tem tkwi znaczenie jego poezyi.

Wszystkie duchowe koleje Asnyka są równie charakterystyczne i znamienne.

Encyklopedyczność jego, oparta na wiedzy przyrodniczej — będzie znamieniem ukształcenia nowoczesnego. Jego skierowanie się do zagadnień społecznych — to również kierownicza dążność czasów. Gdy z tych właśnie pierwiastków poczęty obudzi się ruch w Galicyi — Asnyk stanie w pierwszych jego szeregach, przechodząc znowu przez charakterystyczne etapy publicysty, posła, redaktora wolnomyślnego organu („Nowej Reformy“ 1881). Możnaby układając życiorys Asnyka stworzyć istny wizerunek idealnego człowieka w rozumieniu tych czasów. Tak, czujemy to, on jest ukształtowany z tych samych pierwiastków, z których powstała owa cała nowa warstwa — inteligencya.

Mniemam, że jesteśmy już tutaj bliżsi typu, który Asnyk wyraził, niż gdy mowa była o „pozytywizmie“.

Takiem jest podłoże poety i pokolenia. Lecz nie tu koniec tych zapowiednich znaków.

Jest Asnyk jednym z pierwszych (Norwid i w tem ubiegł był na wiele lat wszystkich) w całym tym poetyckim pochodzie, dochodzącym aż do tej chwili, którego zrozumienie jest nieodłączne od zrozumienia — Słowackiego. Asnyk, wykładający „Króla-Ducha“ i dramaty, zagłębiający się w ton i kunszt liryki Słowackiego dla wydobycia tonu własnego — to znowu gest poetycki naszych czasów. W Asnyku kult Słowackiego otwiera tę nową kartę poezyi, na której zapisały się wszystkie jej dzisiejsze imiona.

Kult ten pochodzi nie z rozważania tej lub innej grupy piękności lub potęg, przemawiających przez Słowackiego, lecz po prostu z uwłaszczenia się niejako na tej spuściźnie, jako na zupełnem, całkowitem dziedzictwie poetyckiej przyszłości naszej. To już nie naśladownictwo — to uznana konieczność, to żywioł nowy naszej twórczości, zawsze odtąd w niej obecny.

I oto z tak sprzęgniętych, wspólnych rodzajowo z pokoleniem „inteligencyi“, lecz zestrojonych na skalę poety pierwiastków wyłania się coraz wyraźniej ów typ, który Asnyk ucieleśnia w polskiej poezyi — tym poety-intelektualisty.

Pomiędzy nazbyt schematyczną twórczością filozofa uprawiającego poezyę Sully Proudhomme'a, a nazbyt marzycielską naukowością poety uprawiającego filozofię Guyau — czasy nasze wydały nieskończony szereg postaci kojarzących w różnej skali te dwa światy. Z polskich wcieleń tej równowagi ducha nowoczesnego może najbliżej Guyau stanął Maryan Bohusz (J. K. Potocki) najbliżej Sullego — Asnyk. Mniemam wszakże, że nie gwoli szowinizmowi, lecz prawdzie należy stwierdzić, że nigdzie na zachodzie ani poetycki, ani filozoficzny podkład tego idealizmu nie dał piękniejszych zespołów, jak dwa wyżej wymienione polskie. Głąb cierpień narodowych, wzlot romantyzmu polskiego sprawiły to w duszach naszych „intellektualistów“ typu Maryana Bohusza lub Asnyka. — Asnyk więc zapowiada w ten sposób losy duchowe pokolenia i zarazem stwarza w swej twórczości ich niedościgły poetycki wzór.

Od chwili, w której Asnyk począł rozrzucać po pismach swe poezye (1864) — do ukazania się dwóch pierwszych tomów (1869—1872) — ustanawia się w zupełności wzór ten przepiękny, którem dalsze tomy (1881, 1894) już tylko przejdą pewniejszym, kunsztowniejszym rylcem myśli i artyzmu

Bo naczelną, podstawową cechą jego twórczości jest właśnie — osiągnięta za cenę rezygnacyi harmonia. Nie Musset i nie Heine to, choć podzwania na schwał kaduceuszem szyderstwa, choć smutek zna do głębi. Ale nazbyt właśnie głęboki to smutek, a wreszcie niemal zupełnie wyzuty z tej zmysłowej rozterki, którą zna przedewszystkiem Musset, poeta miłosnych zerwań i wyczerpań. Nie Heine, choć szydzi, bo zna świętość, przed którą tylko modlić się umie kornie — przekazaną w zbiorowem cierpieniu i wizyi proroczej ojczyzny. Ani więc pęknięcie smutku, ani pęknięcie szyderstwa — nie idą w Asnyku aż do głębi jestestwa poetyckiego. Oba są dość powierzchowne, bo fundament zbiorowego ideału — nieruszony.

Powtarzam: cechą Asnyka jest rezygnacya. Ból osobisty i ból zbiorowy, więzienność istnienia narodowego i więzienność człowieczej niemocy, granice poznania i granice woli — poznał, zmierzył i przeżył ten zadumany wędrowiec. Lecz bezsilność miotania się wydała mu się czemś zbyt małem wobec ogromów cierpień i zagadek, wśród których zawisł duch: zanurzył się cały w krynicznej kąpieli rozmyślania i zamarzył się nad ową jej powierzchnią „wielką i czystą“, odbijającą przemijający w wiekuistych powrotach kształt zjawisk. Prawdziwie — jeden to z niewielu, który w tych czasach w istocie duchem zawisał nad głębiami. a źrenice jego powtórzyły potem ludziom ich ogromny spokój.

Wszystko co dać może estetyka myśli — więc ową zwierciadlność niezmąconą rozterką zmysłów, więc rytm ów falujący zadumą, więc krystaliczną czystość abstrakcyi, więc ogromny firmament zjawisk, które duch ogarnąć zdoła, mierząc świat wzrokiem myśli, wreszcie to, co przez tę przedziwną geometryę duchowych pomiarów ustanawia się u nas pogodną równowagą, że nawet ginący świat — nie wszystek umiera, więc wreszcie przez to poczucie i kosmiczne jeśli nie panteistyczne zespolenie się z Tajemnicą — wszystko to poezya Asnyka zawarła w sobie, jako zespół żywy i jednolity.

Tak do ostatecznych swych krańców przeprowadzony intelektualizm staje się — śpiewającą, eurytmii pełną, mądrością. Jest w nim ta władza zadumy i myślenia, jakby oczyszczającem rzeczy ziemskie z nadmiaru przekrwionej materyi tchnieniem wieczności. On wszystko rozumie. On rozumie nawet Tatry, nawet lud — Heraklesa. Lecz on nawet Tatry i lud rozbierze z treści materyalnej, wrażeniowej i ukaże ich potęgi jako w atmosferze zenitów ścięte — kryształy.

W tej właśnie atmosferze żyje jego — poezya.

A uczucie? — On je do głębi — rozumie.

Nie w znaczeniu pedantyzmu mówimy tu o rozumieniu Asnyka, wszakże znamy jego wdzięk niewymuszony w malowaniu arabesków uczuciowych, ową z dziewiczością graniczącą jego subtelność. Znamy i ogół cały zna i ów męski mocny ton, gdy ocknąwszy się z zadumy, Asnyk — postanawia. Wówczas w takt marszu sfornego w przyszłość tętni jego rytm. Znamy wreszcie smutek towarzyszący mu niemal zawsze i wszędzie. Więc nie o pedancką oschłość go posądzamy, jeno o niezwykły stopień przeświadomienia we wszystkiem, co czuje.

Rozum, gdy staje się mądrością, jest może jedynym szlachetnym przewodnikiem rezygnacyi, która przecież inaczej jest zawsze formą — kompromisu.

Nie dziwimy się, że pokolenia, które po prostu żyć — żyć w dosłownem znaczeniu wyrazu nie mogły, jak za cenę kompromisu — że pokolenia te — współczesne — zarówno u nas jak na zachodzie — intellektualizm (to jest życie w mózgu) musiały wprost jako ostatnią twierdzę zagrożonej wolności bytu obrać sobie na długie lata nagromadzenia sił do nowych, przyszłych walk — o życie całkowite, pełne — w godnem ludzkości ujęciu wyrazu.

Takie losy dojrzewania, jakie poznaliśmy w Anyku — przez tory narodowych zdarzeń, gdy osiągnęły najwyższy ton rezygnacyi z życia na rzecz myśli — dla przyszłych zwycięstw ducha, te wreszcie nieruszone w nim, lecz owszem rozkwitłe tradycye kultu zbiorowości pojętej pojmowaniem Słowackiego — osiągnęły nietylko w poezyi jego równowagę filozoficzną, lecz jak wiemy, doskonały swój wyraz artystyczny.

Ścichający w akordach zadumy zgiełk dusznej rozterki — wyraził się w doskonałej, jak muszla morska, pełnej poszumów strofie. Nieskazitelna forma nie znała w nim nigdy innej słabości, jak gdy niekiedy zamiast krótkich przykazań mądrości, dawała przydługi ton rozumowania.

Zresztą sam dźwięk myśli chroni go najczęściej od tego błędu a niemniej wytworna, światła kultura estetyczna. Nie jest Asnyk bynajmniej estetą w nowoczesnem rozumieniu, ani tem mniej w rozumieniu norwidowskiem — jest po prostu — artystą o wielkiej kulturze.

On nie ilustruje muzyki wierszem, ani obrazu nie wzmacnia słowem — ale doświadczenie, kulturę muzyczną ma w oku i w uchu, gdy szkicuje epizod, postać, kwiat lub gdy buduje strofę albo pieśń. I wszystek świat stworzony przez Anyka ma nietyle rumianą barwę życia, ile raczej w krysztale myśli odbity ów brzask różany zjawień sztuki, załamujący się po wielekroć razy w rytmicznych perspektywach objętego duchem kosmosu.

Wreszcie język Asnyka — instrument z wirtuozowstwem nastrojony, skroś nowoczesny w budowie, słownictwie, urobiony do cieniowania myśli, oczyszczony z wyrażeń nadto mglistych, z frazeologii i patetyczności, wytwornie prosty subtelny, zupełnie muzyczny — jest pierw-

dziś oburzonych tem, że ten skąpiec Hilmi pasza zaczął rachować sułtańskie dochody i wydatki z kredką w ręku. Konstantynopol jednak nie jest sercem Turcyi — powiada ów znawca — jej przyszłością są postępowe żywioły na prowincyi, przesiąknięte wpływami z zachodu. Konstytucya urodziła się we wsiach Macedonii, z tej też strony przyjdzie oswobodzenie. Komitet młodoturecki nie powstał w Konstantynopolu — on tam tylko wpadł, jak w pułapkę. Młodoturcy rządzą jeszcze w Monastyrze i Salonice; korpus II i III, oraz marynarka są po ich stronie.

Inny znowu znawca stosunków tureckich wysnuwa z obu ostatnich nagłych przewrotów w Turcyi ten wniosek, że liberalne reformy w Turcyi, nigdy nie wyjdą z ludu. Młodoturcy byli tylko reprezentantami inteligencyi, ich rewolucya była tylko co do formy, ale nie co do tendencyi, rewolucyą wojskową. Właściwą rewolucyą wojskową jest dopiero ruch obecny — ba, on jest właściwie w całem tego słowa znaczeniu powstaniem ludowem, wyrazem woli ludu — tylko ta wola jest wolą dziecka, lub wolą starca, jeśli ten pogląd komuś więcej dogadza.

O żywiole wojskowym pisze znowu „Voss. Ztg.“: Rokoszanie odkryli nową metodę poskramiania parlamentu. Dają mu żyć, bo nie jest on dla nich niebezpieczny. Na co w Rosyi potrzeba było trzech etapów, tego dokonali żołnierze albańscy za jednym zamachem. Z pierwszej Dumy w Konstantynopolu zrobiła się nagle trzecia Duma. Bez rozwiązywania, bez nowych wyborów, bez zmiany ustawy wyborczej lub regulaminu, ustanowiono tylko z łaski żołnierzy nowe prezydyum, któremu deputowani muszą się podać. Tak rozwiązano problem parlamentarny w sposób najprostszy w świecie. Młodoturcy będą tam mało mieli do powiedzenia, a członkowie unii liberalnej chyba jeszcze mniej, bo oprócz obojętności religijnej, żywią jeszcze zakusy autonomiczne, a turecki żołnierz pragnie władzy szczepu osmańskiego nad innemi szczepami jeszcze więcej, niż szaryatu. Kalif i szeik ul islam są panami dnia.

Korespondencya „Nowej Reformy.“

Poznań, 13 kwietnia.

(Zamknięcie pensyi pp. Danyszowien. Proletaryzacya polskiego społeczeństwa. Germanizacya Mazowsza. Protestantyzacya Wielkopolski. Niemiecki styl w Poznaniu. Katastrofa w Inowrocławiu. Z salonu sztuki).

Od kwartału wiemy, że Wielkanoc przyniesie nam nowy akt brutalności pruskiej. Wyrafinowana polityka hakatystyczna, polityka Hohenzollernów systematycznie dąży do duchowej proletaryzacyi naszego społeczeństwa. Wystarczy na dowód przytoczyć szkoły ludowe, w których jad germanizacyi kroplami wlewa się do serc sześcioletnich polskich dzieci, dążąc równocześnie do ogłupiania ich i zdeprawowania bezmyślnem wbijaniem niezrozumiałych słów, frazesów, piosenek.

Solą w oku rządu berlińskiego był istniejący w Poznaniu od blisko 100 lat pensyonat i zakład naukowy dla dziewcząt pp. Danyszowien. Założony 1815 r. przez Teklę Herwigową, babkę prof. M. Mottego, przetrwał wszelkie burze dziejowe i wychował niejedno pokolenie obywatelek polskich z prawdziwym pożytkiem dla kraju. Po Katarzynie Poplińskiej r. 1871 objęły kierownictwo siostry Anna i Anastazya Danyszówny. W r. 1900 rząd pruski, który barbarzyńsko dbał o wykonywanie programu, obowiązującego w Prusiech, w pobliże istytutu, bez żadnych przyczyn zamknął selektę, w której przysposobiały się młode abituryentki do egzaminu nauczycielskiego. Równocześnie zniósł naukę języka polskiego, a 1902 r. wykład religii w języku ojczystym uczenic.

W r. 1906 po przymusowem zamknięciu szkoły żeńskiej Antoniny Estkowskiej podwoiła się liczba uczenic pensyonatu pp. Danyszowien, który w trudnych warunkach bytu nadal się rozwijał, gdyby nie przedwczesna śmierć zasłużonej opiekunki, nauczycielki i przełożonej śp. Anny Danyszównej w r. 1907. Rząd postanowił skorzystać z tych okoliczności i przeszkodzić dalszemu istnieniu zakładu. Nie pomogły wszelkie starania ukwalifikowanych osobistości, nie pomogło oświadczenie gotowości przyjęcia kierownictwa prof. dra St. Karwowskiego, długoletniego wyższego nauczyciela gimnazyalnego; rząd pruski wszystkie wnioski zbywał stereotypowem: nie możemy („wir sind nich in der Lage“). O to dzisiaj 300 dziewcząt polskich wyrzucono na bruk Poznania, niemieckie bowiem zakłady wychowawcze i jedyny jeszcze instytut p. Anastazyi Warnki, pomieścić ich nie może.

Aby dać zupełny obraz nikczemności pruskiej, dodać należy, że rząd nie chce budować i utrzymywać wyższych zakładów żeńskich w Poznaniu, a gmina, gospodarką swych burmistrzów doprowadzona do ruiny, na fundowanie ich niema pieniędzy.

O tem wszystkiem wiedzą w Berlinie dobrze trudno zatem byłoby im zaprzeczyć, że chodzi o obniżenie kultury polskiej. Łatwiej przecież germanizować proletaryat ekonomiczny i umysłowy! Społeczeństwo nasze wszystkie będzie musiał zebrać siły, aby odeprzeć cios ten iście krzyżacki. Miejmy nadzieję, że i z tej próby wyjdzie zwycięsko.

Systematyczna germanizacya w innym znów przemawia tonie tam, gdzie brutalnością mogłaby zepsuć wrażenie troskliwej opieki nad dobrodusznym i naiwnym, a niestety tak mało uświadomionym odłamem narodu polskiego. Chodzi tutaj o mówiące już tylko po polsku Mazowsze, opuszczone, smutne, dalekie. Rządzą w niem wódką i groźbą landraci i junkry pruskie. Lud zdemoralizowany a ciemny przy wyborach sprzedaje swoje głosy, hołdując protestanckiemu sekciarstwu boi się katolika. jak ognia i poza tem wśród swych jezior i lasów wiedzie żywot prostaczy. Najczulszym jego opiekunem jest żandarm, który roznosi po wsiach i miasteczkach truciznę germańską w postaci urządowego „Pruskiego Przyjaciela Ludu“. Rząd pruski drukuje piśmidło to w Królewcu a funkcyonaryusze jego wciskają je „bezpłatnie każdej mazurskiej rodzinie. Treścią pisma jest wysławianie pod niebiosy króla pruskiego, jego rodziny, junkrów i landratów, związków wojackich i niemieckiej kultury. Znając przywiązanie Mazura do języka polskiego „Przyjaciel“ nie śmie przeciw niemu wystąpić, natomiast podnosi potrzebę i ważność niemieckiego języka. Wielkanocny artykuł tego pisma zatytułowany „Zwycięski bieg niemieckiej mowy“ opowiada w fatalnej polszczyźnie, jak to czeladź chilijska, studenci japońscy, lekarze tureccy i uczeni całego świata tylko po niemiecku się uczą i porozumiewają. „Każdy Niemiec i Prusak — czytamy w tej gazecie — musi z naśladujących doniesień radować się nie mało. Jak w każdym wspinającym się (!) kraju, tak też mazurskiemu ludowi to potrzebnem i pożytecznem jest, jak najdoskonalej wyuczyć się niemieckiej mowy“.

Tendencya tej pisaniny jasna. Mazur olśniony wielkością niemieckiej mowy i kultury, zarzuci rodzinny język, a wtedy nic już zalewowi germańskiemu nie stawi przeszkody. Uświadamianie Mazowsza przez „Mazura“ wobec potęgi mało skrupulatnych władz, bardzo słabym postępuje krokiem. Tam trzebaby mieć obok bogato uposażonego pisma, bank polski, cichą propagandę oświatową za pomocą książek i broszur, a przedewszystkiem poświęcenia i niezłomnej siły wobec pruskich satrapów. Przecież turysty Polaka żandarm nie odstępuje na krok, śledzi go, bada, czeka na niego cierpliwie godzinami przed gospodą lub hotelem i do pociągu kolei żelaznej razem z nim wsiada i jak anioł opiekuńczy mu towarzyszy. Biedne to nasze Mazowsze.

Jak konsekwentnie i energicznie zresztą rząd pruski przeprowadza germanizacyę i protestantyzacyę i w naszych dzielnicach, dość przytoczyć kilka znamiennych cyfr z ostatniego sprawozdania komisyi kolonizacyjnej. Z zakupionych dotąd ogółem 349.500 hektarów, przypada na W. Ks. Poznańskie 242.500 ha, czyli 69 proc. Na obszarze tym osiedlono 10.300 kolonistów, z tych 9870 protestantów. Jeżeli na rodzinę liczyć będziemy przeciętnie sześć głów, uczyni to razem 50 tysięcy, do których dołączyć jeszcze należy służbę kolonistów i sprowadzonych dla nich rzemieślników razem 17 tysięcy dusz.

Gdy komisya kolonizacyjna zaczęła swoją „błogą“ działalność, było w W. Ks. Poznańskiem 186 parafij protestanckich, obecnie jest ich 259. W ostatnich sześciu latach utworzyła kolonizacya 27 nowych gmin kościelnych, w których własnym kosztem pobudowała zbory i plebanie, oprócz tego wystawiła całą ilość t. zw. domów modlitwy. Rząd pruski świadomie i otwarcie dlatego prawie wyłącznie tylko osiedla protestantów, bo sądzi, że za ich pomocą szybciej Wielkopolskę zgermanizuje.

Jak wszystko w tym kierunku planowo jest obmyślanem, dowodzi także fakt, że władze systematycznie zmieniają i zewnętrzny wygląd miast, zwłaszcza Poznania, który niebawem dostąpi wątpliwego zaszczytu miana stolicy królewskiej. Wszystkie nowo powstające kamienice, wille i budynki rządowe, buduje się w stylu — nowo lub starogermańskim. Stosuje się to głównie do nowo powstających dzielnic i przedmieść Poznania. Ale i w starem mieście tuż obok Bazaru otrzymał niedawno właściciel kamienicy znaczną subwencyę rządową pod warunkiem, że odbuduje ją w stylu niemieckim, aby obok polskiego dla kontrastu stanął dom pruski. Podobnej brzydoty tak szybko świat oglądać nie będzie — ale cel osiągnięty: przy Bazarze stoi „istinno“ pruski budynek.

Wielkie wrażenie sprawiła w Poznaniu katastrofa inowrocławska, o której donosiłem telegraficznie. Od czasu, gdy Niemcy tamtejsi przeforsowali dla miasta piękną nazwę „Hohensalza“, prześladuje Inowrocław jakiś zły los. Były ogromne bankructwa i defraudacye (niemieckie)-woda zalała saliny, których uratować nie zdołano, a że fiskus pruski, wbrew przepisom, podkopał się za solą pod miasto, nastąpiło to, czego tak bardzo się obawiano. Zbudowany kosztem pół miliona marek w r. 1901 kościół Panny Maryi staraniem jednego z najwybitniejszych polskich duchownych, ks. prałata Laubitza, zapadł się w znacznej części w głąb 30 do 40 metrów. Prawdopodobnie gmina kościoła wytoczy fiskusowi pruskiemu proces.

Święta mieliśmy ciche i bardzo deszczowne. Przyczyniło to się do przepełnienia teatru i kawiarni, a także na nowo otworzona wystawa obrazów liczną ściągnęła publiczność. Świeżo założone Tow. przyjaciół sztuk pięknych krząta się w istocie gorliwie, aby podnieść poziom artystyczny, tak bardzo u nas zaniedbany. W salonie sztuki mamy śliczne rzeźby Leny Dreksslerówny, ciekawe akwaforty Wandy Komorowskiej, dalej prace Vlastimila Hofmana, Włodz. Tetmajera, Alf. Wierusza Kowalskiego, Wyczółkowskiego, Fałata, Janowskiego i Wywiórskiego Z zadowoleniem podnieść należy, że budzi się zainteresowanie dla sztuki u naszej publiczności. Okazuje to się zewnętrznie tem, że znaczną ilość wystawionych dzieł zaraz w pierwszym dniu zakupiono. Następną wystawę urządza Tow. przyjaciół sztuk pięknych w początkach maja, a jesienią b. r. przenosi się do obszernego salonu, zaopatrzonego górnem światłem. *Utis.*

Z za kulisów procesu.

Zagrzeb, 10. kwietnia.

(Sprawiedliwość a logika. — Włosi sędziami Serbów. — Nowy pomysł wedle starej metody. — „Dziennikarz-agent“. — Ban Rauch płaci za fałszerstwa. — Konfidenci w pułapce. — Jak się zbiera materyały? — Oryginalne dokumenty. — Spowiedź Kandta. — Przewodniczący w opałach).

Korespondent „Corriera de la Sera“ Dr Albertini wyraził się w swoim czasie na bankiecie dziennikarskim w Zagrzebiu: „Per essere giusti, non essere che essere logici, — „aby być sprawiedliwym trzeba być tylko logicznym“.

Słowa te, bardzo dowcipnie użyte na samym początku zagrzebskiego procesu, do dnia dzisiejszego dadzą się z najzupełniejszą słusznością zastosować do wszystkich rozpraw i śledztw najwyższego trybunału. Charakterystycznem jest że wypowiedział je z całą świadomością ich tendencyi człowiek obcy i z pochodzenia Włoch, nie mający żadnego powodu do stawania w obronie oskarżonych Serbów, ani do ośmieszania sądu.

Co więcej, — mógł raczej dr Albertini uledz jakiejś mimowolnej sympatyi do trybunału, w którego łonie zasiadają (szczególnym zrządzeniem losu!) przeważnie czynniki obce, nie chorwackie. madziarskie, niemieckie i włoskie. Znamiennem jest, że właśnie przewodniczącym trybunału jest ex-Włoch, niejaki Terabocchia, a na to samo pochodzenie wskazuje nazwisko i brutalne zachowanie się podczas rozpraw głównego prokuratora — Accurtiego.

Reszta, „consortium“ sądowego w odpowiedni sposób dopełnia całości. Obok ludzi z pochodzenia samego wrogo usposobionych wobec wszystkiego, co słowiańskie, zasiadają t. zw. „madziaroni“, znane typy Chorwatów, oddanych bezwzględnie rządowi madziarskiemu i jego polityce.

Bliższe komentarze zbyteczne. Już sam trybunał w obecnym swym składzie i z obecną metodą sądowniczą nie może wzbudzić u Chorwatów i Serbów najmniejszego zaufania. Przyczyny. dla których znalazł się w takim składzie na stanowisku najwyższej instytucyi sądowej, szukać należy jedynie w madziarsko-niemieckiej polityce, w tym samym systemie rządowym, jaki już znamy z dziejów Rjeki lub Tryestu. Hasłem jego: wykorzystać nienawiść plemienną Włochów do południowych Słowian i z jej pomocą ugruntować swoją przewagę.

A tymczasem „essere logici“ coraz trudniej. Silnie zorganizowana akcya koalicyi serbsko-chorwackiej, zahartowane w długoletniej walce i cierpieniu, dokłada wszelkich starań, by oczyścić niewinnych współbraci; poruszyła wszystkie sprężyny swych stosunków, by w swietle prawdy przedstawić wobec Europy genezę, istotę i tendencyę całego procesu.

Pisałem już w swoim czasie o interpelacyi dra Szurmina w parlamencie węgiersko-chorwackim w sprawie „szpiega z naiwności“ Kandta, który się miał sam spostrzedz na dążeniach policyi i wydać ważne tajemnice obrońcom. — Obecnie sprawa tego indywiduum wychodzi coraz jaśniej na widownię. Zbierzmy fakta. Oto ów Maks Kandt, poprzednio kantorzysta w jakimś handlu jajami w Krapinie, zaawansował nagle na „dziennikarza“ i założył w Zagrzebiu „chorwackie biuro korespondencyjne“, będąc zarazem zastępcą takiegoż biura w Peszcie. Jak dowodzą przejęte przypadkowo przez obrońców listy, pan ów był u bar. Raucha, bana chorwackiego, i ofiarował mu się „zebrać materyał“ przeciwko „serbskiej niezawisłej partyi“. Bar. Rauch, uprzedzony przez blizkie sobie osobistości, przychylił się do „prośby“ Kandta, zachęcając „konfidenta“ do energicznej, pełnej poświęcenia służby skromną „zapomogą“ 7000 koron. Pan Maks jednak niebawem stanął na czele armii patryotycznych działaczy. Najbliższymi zaś adjutantami jego byli agenci: Simić i Kukić. Wszyscy trzej podróżowali po kraju i zbierali materyał.

W ten sposób Simić dostarczył doniesienia o „zdradzie stanu“ w Topuskiem, które miała pisać niejaka M. Vodogażec. — Gdy jednak o niej i jej liście wspomniano przy rozprawie, ogłosiła w dziennikach chorwackich co prędzej zaprzeczenie, iż nie pisała listu wcale i w żadnych stosunkach nie pozostawała z Simićem. Tymczasem list ten był już w rękach dra Szurmina, co wywołało ogromną konsternacyę wśród agentów i wśród trybunału. — Kukić również skłonił, niezawodnie drogą przekupstwa, także niejakiego Matića, że ten zrobił doniesienie karne przeciwko serbskiej drukarni w Bjelowarze, co pociągnęło za sobą rewizye, uwięzienia i śledztwa zarówno w tem mieście, jak i w Topuskiem i Kostajnicy. Jaki rezultat ostateczny tych śledztw będzie, pokaże dopiero główna rozprawa. Najpewniej nie inny, jak we wszystkich dotychczas poruszonych przez trybunał sprawach.

Tymczasem bar. Rauch, nie wiadomo z jakich powodów napędził ze „służby“ Kandta po kilku miesiącach, względnie, jak się dyplomatycznie „Ustavnost“ wyraża, „zerwał z nim wszelkie stosunki“. Rozgoryczony Kandt w przystępie nieostrożności żalił się zapewne na „niewdzięczność“ bana zbyt głośno — dość, że echa o jego szpiegowskiej działalności doszły do uszu obrońców. Korzystając z tego, przyparli biednego Maksa do muru, grożąc mu doniesieniem karnem, jeśli nie wyzna całej prawdy. Wobec takiego „dictum“ Kandtowi nie pozostało nic innego, jak pomyśleć jeszcze o sławie działacza narodowego, obrońcy zagrożonej przez Serbów Chorwacyi — i nieszczęśliwej ofiary przewrotności bana Raucha. W skrusze pełnej przyznał się Kandt do wszystkiego i oddał nawet listy, recepisy i notatki drowi Szurminowi, który ich użył przy interpelacyi.

Lecz to jest dopiero jedna strona „krytyki czystego... sumienia“ nowoczesnego Kandta. — Druga niemniej ciekawa i w senzacye obfita.

Wspomniana wyżej Milka Vodogażec oświadcza, że nie pisała doniesienia o „zdradzie stanu“ w Topuskiem. A zatem sfabrykował je albo Simić, albo Kandt, który je odniósł br. Rauchowi. Również i Kukić twierdzi, że nie on pisał doniesienie z Zemuna, które Kandt podsunął banowi. Podobnie i co do Matića zeznania zwracają się głównie przeciw Kandtowi, jako przeciwko „kompozytorowi“ wszystkich listów i doniesień. Logicznie wyprowadzony stąd wniosek brzmiećby musiał, że Kandt sam fabrykował wszelkie dokumenty, kompromitujące Serbów, że sam posłał je do odpowiednich organów rządowych, że na fałszywych doniesieniach opierały się dochodzenia i więzienia i co najlepsze, że dostał od samego bana 7.000 koron nagrody za sfałszowane dokumenty. Gdyby się tak rzecz miała, byłby to rzeczywiście szubrawiec skończony, na którym powinna się była policya poznać i nie powinna mu pozwolić swobodnie podróżować po całym kraju.

Tymczasem wiemy, że Kandt nie był sam jeden. Chociaż nie bardzo mu można wierzyć i trzeba na każdym kroku słowa jego kontrolować, jednak z drugiej strony są najwyraźniejsze dowody, że pisały doniesienia i inne, poza nim stojące indywidua. Dowodzą tego niezbicie oryginalne listy, czeki, recepisy, które nie są jego wyrobem. Nie ulega wątpliwości, że Kukić był jego „współpracownikiem“ w zbieraniu materyału przeciw Serbom.

Ów „Mile“ — jak się sam podpisuje — współpracownik Kandta i rządowej „Ustavnosti“, otrzymał też od swego „szefa“ 1650 kor., czego dowodzi oryginalny recepis, przedstawiony przez posła Szurmina podczas interpelacyi. Zagrzebski „Obzor“ przynosi szereg listów i rachunków fotografowanych, które żywo świadczą przeciw Kukićowi, a tem samem i przeciw „Ustavnosti“, usiłującej przedstawić te dokumenty, jako falsyfikaty.

Koroną całej tej sprawy jest publiczne oświadczenie Kandta, wysłane z Pesztu do dzienników chorwackich. Przyznaje się w niem autor najwyraźniej, za jakie narzędzie i do czego służył najwyższemu przedstawicielowi kraju, względnie połowy państwa.

„Nieprawdą jest — przytaczam słowa Kandta wedle nru 71 „Obzoru“ — jakoby mi koalicya lub jakakolwiek jej frakcya ofiarowała pieniężne odszkodowanie za materyał do interpelacyi dra Szurmina. Prawdą jest, że dr Popović, dzięki niedyskrecyi jednego z moich zaufanych, dowiedział się o misyi, jaką mi powierzył bar. Rauch i w następstwie tego śledził każdy mój krok. Jeszcze we wrześniu ubiegłego roku nagabywał mię dr Popović, że wie o mojej działalności i że mnie publicznie zdemaskuje. Ponieważ jednak ja już w sierpniu porzuciłem tę misyę śledzenia zdrajców stanu, nie wielem sobie z tego robił. Przed siedmiu tygodniami mniej więcej wezwał mnie znowu dr Popović, bym się oświadczył stanowczo i otwarcie w tej sprawie, gdyż inaczej podniosą przeciwko mnie oskarżenie. Prosiłem dra Popovića dra Szurmina, by tego zaniechali, lecz posłowie uporczywie stali przy swojem żądaniu, ponieważ chodziło tu o rodziny 53 uwięzionych. Ten ostatni argument skłonił mię do ustąpienia i wyjaśnienia całej prawdy...“

W dalszym ciągu stara się Kandt zepchnąć jeszcze znaczną część swego prowokatorsko-fałszywego działania na Simića, Maitića i innych, powołując się najczęściej na ową Milkę Vodogarec, jakąś, zdaje się, Bogu ducha winną przypadkową zupełnie, bezmyślną ofiarę. W dodatku sławny dziś „dziennikarz“ Maks Kandt, jest z pochodzenia żydem, rodem z Pragi. A dodać należy, że wśród bardzo licznej plejady tego rodzaju podejrzanych indywiduów, z jakiemi musi obecnie prezentować się wobec Europy rząd chorwacki, znajduje się dwóch włóczęgów pochodzących z Prus, jeden galicyjski wychowanek i cała falanga węgierskich „agentów“.

W takiem towarzystwie rzeczywiście nie zazdrościć wysokiemu trybunałowi w Zagrzebiu! Nic dziwnego, że gdy się z tego powodu zaczęły sypać interpelacye, oświadczenia, protesty przewodniczący musiał na kilka dni... „bolu zębów dostać“, aby ochłonąć z wrażeń i „przyjść do siebie“... Biedny! *Pajo.*

Przygotowania Młodoturków do odwetu.

Dzisiejsze nocne i poranne depesze dają obraz ogromnych przygotowań Młodoturków do odwetu. Dotąd wszystko przemawia za tem, że wojska korpusów salonickiego i adryanopolskiego stoją wiernie po stronie Młodoturków i konstytucyi i wierności tej w rozstrzygającej chwili dochowają.

Fakt, że Młodoturcy uruchomili przedewszystkiem korpus salonicki, chociaż mieli do dyspozycyi znacznie bliższy korpus adryanopolski, tłumaczy się dostatecznie tem, że wobec groźby mobilizacyi bułgarskiej nie chcieli oni ogałacać granicy tureckiej od strony Bułgaryi z wojsk.

Linia kolejowa, łącząca Saloniki ze stolicą, ma długości około 600 kilometrów, czyli 48 godzin drogi dla pociągów wojskowych. Wojska, wysyłane przez Młodoturków na Konstan-

---

na taką skalę podjętą i przeprowadzoną próbą zastosowania olbrzymiej, orkiestralnej spuścizny językowej wielkich romantyków (Słowacki) do zastosowań indywidualnych. Język ten ma też samą cechę, co cała indywidualność Asnyka: oto on obejmuje mowę nowoczesnego człowieka w skali nieomal rzekłbym — potocznej. Ani wieszczenie, ani słowo zakonu, ani proroctwo, ani ekstaza — lecz wymiana myśli, obcowanie, biesiada wspólna dusz — oto ton jego.

Ton ów stanie się odtąd na długi szereg lat, bo aż do końca wieku XIX. charakterystycznym dla języka poezyi polskiej.

Przeprowadził go Asnyk — wszyscy go przejęli.

Gdybyśmy tu w jednym obrazie chcieli wyrazić, co się przez i od Anyka głównie stało z mową romantyków polskich, tobyśmy powiedzieli, że oto potężny w pianach i tęczach bijący wodospad został skanalizowany tutaj dla równego po całym obszarze ducha rozprowadzenia źródlanej fali: odtąd płynie ona całą siecią srebrzystych nurtów sięgając tak szeroko, z jak wysoka bił ongi jej nurt rodzicielski.

Jego myśląca liryka — to ostateczny rezultat przeobrażeń i dojrzewań. „Jego równowaga oparta o wszechstronną kulturę ducha — to najtrwalszy, najdalej w przyszłość żywotną sięgająca wskazówka poezyi tej doby. Jego szlachetne, pełne godności synostwo wobec ojców romantyzmu — to najdostojniejszy sposób objęcia ich wielkiego, nieziszczalnego na razie, lecz i niezniszczalnego dziedzictwa. Ton jego — to skala duchowego życia pokolenia, które — by nie wykipiało, jak uchodząca z rany krew a nie spodlało w kompromisach — miało tylko tę jednę drogę wolną kult myśli.

Antoni Potocki.

Czesław Pieniążek.

DZIADUNIO.

3 (Ciąg dalszy.)

Minęły trzy lata. Przez ten czas były u Jaśka Rudzińskiego dwa razy chrzciny. Dał Bóg najpierw syna Pawełka, a potem córkę Marysię, ale ta zmarła za kilka miesięcy, tylko Pawełek chował się dobrze, zdrowe dziecko urodne. Dziadek Rudziński cieszył się wnuczkiem, nosił malca, piastował i strzegł, jak oka w głowie.

Jasiek gospodarzył porządnie, uczciwie, w zimie furmankami zarabiał; nieraz i na kilka dni furmanką wyjechał. Jaśkowa krzątała się zrazu bardzo, ojcu była usłużna, potulna, ale jej wnet zachciewało się nowych porządków. — W mieszkaniu było jej ciasno; przerobili starą komorę na trzecią izbę, postawili piec z kafli, kupili kanapę, bo jej drewniane ławy nie dogadzały. A wciąż coś dokupywała z rozmaitych sprzętów. Porządki porobiła takie, jakby we dworze. A i na siebie nie szczędziła grosza. Najpiękniejsze chustki na jarmarku, drogie kaftany kupowała, a od święta miała przyodziewy tyle, żeby nią i dziesięć gospodyń obdzielił. Poszło na to kilka stówek, Jasiek furmanką zarobił sporo, ale to nie starczyło i u Jankla pożyczała i pożyczała.

Markotno było staremu Rudzińskiemu. Rzekł raz do Jaśka:

— Jaśku! będzie źle!

— Co ma być?

— Twoja zbytki robi. Człeku, nie dozwalaj, bo na dziady zejdziesz.

— Nie gadajcie. Cóż to? A czy to nie zarobię?

— Zarobisz, a twoja trzy razy tyle wyda.

— Albo to prawda?

— Czyś zgłupiał, czy co? rachować nie umiesz?

— Cobym nie umiał, ale jeszcze mnie stać na to.

— Zbytki, zbytki synu, a to nieszczęście.

— Nie wtrącajcie się tatusiu, a siedźcie cicho, kiedy wam dobrze i niczego nie brak.

Zamilkł stary z onej miękkości, którą miał dla syna jedynaka, ale markocił się bardzo. Jak mu strasznie dokuczyło, brał Pawełka na kolana, zabawiał go, zabawki mu strugał, przyśpiewywał dziecku, ale jakoś nie wesoła była w tem nuta i patrzył na wnuka, a łzy mu w oczach stawały.

Gdy Jasiek z furmanką wyjechał, Anielka szła zwykle do matki, a nieraz to i nocowała u niej, a Rudziński sam z dzieckiem zostawał. Dziewka nawarzyła lichą strawę, jak umiała i co tam gospodyni zostawiła. Gdy się Jasiek ożenił, starą Małgorzatę, komornicę, odprawiono, a przyjęto dziewkę. Anielka tak chciała, tak wymogła.

— Na gospodynię wydałam się za ciebie, — powiedziała Jaśkowi, — a nie przyszłam na służbę. Nie na to ja za mąż wyszła, żeby krowy doić, gnój ze stajni wyrzucać i garnki pomywać.

Usłuchał Jasiek rozmiłowany i dziewka była, a gospodyni była sobie panią.

Piękna była z Anielki kobieta, od zamążpójścia przybyło jej urody. Przedtem oczy jej się iskrzyły, a teraz to jużby jakby płomieniem gorzały, że nie było chłopa, coby na nią nie spojrzał siarczyście, każdego coś do niej ciągnęło. Zawsze strojna, choćby w dzień powszedni, uśmiechnięta, wesoła, rada była z siebie i z życia i ze szczęścia swego.

Tak ją miłował Jasiek, tak do niej gorzał, że zatracił ze wszystkiem własną wolę, a jeno wpatrywał się w nią, a tulił, a pieścił, a słuchał, co zechce, co każe.

Martwił się stary Rudziński, upominał syna:

— Jasiek! tyś taki, jakbyś za parobka służył u Anielki.

— A niby co?

— A cóż ma być? Przerządza tobą, a ty nijakiej woli nie masz.

— Niech tam.

— Głupie gadanie. Mąż powinien mężem być. Toć kobieta przysięga posłuszeństwo małżeńskie mężowi, a nie mąż żonie. Szanować żonę, nie poniewierać, to już ci tak być powinno, ale zdać się na łaskę żony, na jej zachcenia, łasić się do baby jak pies, to źle. Takiego chłopa baba za nic nie ma, ani za wiecheć. To już taka natura kobiety, tak ją Bóg stworzył, że w mężu siłę widzieć ma i wolę twardą i czuć winna, że on jej opiekun, kierownik, gospodarz. Mąż to głowa w domu, a żona to serce. Jak głowy braknie, to serce głupieje, albo i grzeszy. Jasiek! będzie źle!

— Marudzicie i marudzicie! Chcielibyście chyba, żebym kijem walił żonę.

— O tem ci nie gadam, do tego nie namawiam. Ostatnia to rzecz. Boże zmiłuj się nad takiem stadłem, gdzie babę kijem prać trzeba. Ale inna rzecz pokazać swoją wolę i babę nagiąć do pracy, do gospodarstwa do statku.

— Tak mi się chce, to wam co do tego. Moja żona, nie wasza.

Trzasnął drzwiami i poszedł, a stary pokiwał głową, zasmucił się, wziął Pawełka na kolana. otarł łzy rękawem i żałośnie zaśpiewał.

* * *

I znowu rok minął, a jak było, tak było u Jaśków. Jeszcze tylko sprzętów przybyło zbytkownych, jeszcze więcej stroju nakupiła Anielka, jeszcze więcej pożyczała u Jankla i jeszcze bardziej przesiadywała u matki, skoro tylko Jasiek pojechał ze zbożem, albo do gościńca kamienie zwoził.

Wieś była wielka, ciągnęła się prawie na milę, a rozrzucona: to na pagórkach pod lasem, to w dołach nad rzeką, a jeno środek wsi ciągnął się koło gościńca. Kto z dalsza, to nie zawsze wiedział, co się w środku dzieje, jeno kiedy niekiedy coś zasłyszał, gdy się ludzie zeszli pod kościołem, przy dworskiej robocie, albo na jarmarku.

Rudzińscy mieli gospodarstwo daleko, pod samym lasem; do najbliższego sąsiada było z dziesięć stajań, to też mało kto podpatrzył, co się tam działo. A stało się wreszcie, co się stać musiało, bo gdzie „zła baba rządzi, tam djabeł błądzi“. Anielka rządziła, przerządzała, a Jasiek oślepł na to ze wszystkiem i długi czas nie widział, nie słuchał i nie wierzył, co mu ojciec mówił, co ludzie szeptali.

A mieli co mówić i szeptać, bo Anielka nie sama chadzała do matki, ale chadzał tam i Wojtek Jurczak. Chłop setny, zawalidroga, a bogacz. W Ameryce był kilka lat, grosza naspędzał wiele, ale mu nie pilno było zostać między swymi, kupić kawałek pola, jak to inni robili, tylko o powrocie myślał, a bezbożnik był srogi. Do wsi zjechał jeno po to, aby wyprawować od szwagra kilkanaście stówek, co mu się ze spłaty po ojcach należały. Elegant z niego, wyglądał bardzo z pańska, a do kobiet zuchwały, zaczepny. (C. d. n.)

tynopol, koncentrują się w Lule Burgas, będącem ważną stacyą kolei adryanopolskiej, odległą od Konstantynopola o 80 kilometrów. Stąd prawdopodobnie rozpocznie armia konstytucyjna marsz na Konstantynopol.

Inne depesze mówią o Czataldzy, jako miejscu koncentracyi armii konstytucyjnej. Jest to stacya tej samej kolei adryanopolskiej, odległa od Konstantynopola o 30 km. Bliskość tej głośnej z wojny turecko-rosyjskiej miejscowości każe przypuszczać, że Młodoturcy obsadzili ją głównie dlatego, aby uniemożliwić dywersyę ze strony wojsk sułtańskich wobec zbliżającej się armii konstytucyjnej.

Co się tyczy sił, któremi rozporządzają Młodoturcy, to wiadomości o nich są bardzo sprzeczne. Korpus salonicki, znajdujący się w podwyższonym stanie pokojowym (batalion — 900 ludzi) może dostarczyć 40.000 regularnego i doskonałego wojska, wraz z artyleryą i kawaleryą. Jeżeli prawdą jest, że do tej armii zgłaszają się jeszcze tysiące ochotników, to siły Młodoturków szacować można na 100.000 ludzi, prowadzonych w dodatku przez najlepszych tureckich oficerów, podczas gdy armia sułtańska nie ma dosłownie oficerów inteligentnych do tego stopnia, że komendantem gwardyj sułtańskich został obecnie pasza, nie umiejący ani czytać, ani pisać!...

W takich warunkach los sułtana i reakcyonistów konstantynopolitańskich byłby przypieczętowany. Młodoturcy zgotowaliby im odwet zasłużony, któryby ich radykalnie wyleczył ze zbytniej miłości — szarjatu i bakczyszu...

(Telegr. „N. Reformy".)

Wyjazd armii młodotureckiej.

Salonika 17 kwietnia.

Widać tu ciągły ruch wojsk, jak przed wojną. Kilka batalionów wyruszyło do Lule Burgas. Dalsza wysyłka nastąpi dzisiaj.

Z miast mało-azyatyckich nadchodzą wiadomości — że członkowie komitetu młodotureckiego wstrzymują wysyłkę wojsk do Konstantynopola — zarządzoną przez ministra wojny.

Dotąd wyruszyły do Luli Burgas cztery pociągi z wojskiem i ochotnikami. Na dworcu salonickim zjawiły się tłumy publiczności celem pożegnania odjeżdżających. Przyszło do rozrzewniających scen. Wielu mowców zachęcało żołnierzy i zapewniało, że na dany sygnał wszyscy wyruszą do Konstantynopola na pomoc.

Enver bej przybył dzisiaj do Saloniki. — W koszarach czynią gorączkowe przygotowania do wymarszu. Między ochotnikami jest wielu studentów. Każdy ochotnik otrzymał 125 nabojów.

Panuje wielki entuzyazm. **Odjeżdżający przysięgli zemścić się z całą bezwzględnością na zdrajcach konstytucyi.** — Z pałacu sułtana nadchodzą depesze, jednak nie zdajdują one już sympatyi. Dotąd wyjechało stąd około **30.000 wojska.**

Konstantynopol 17 kwietnia.

Wieczorem rozeszła się po mieście wiadomość że straż przednia przybyła już do **Czataldża,** miejscowości odległej o 30 kilometrów od stolicy. Wielu oficerów, którzy znajdują się na liście proskrypcyjnej, uciekło z Konstantynopola do Czataldży.

Konstantynopol, 17 kwietnia.

Minister wojny wydał rozkaz zatrzymania wojsk maszerujących do Konstantynopola, choćby miano użyć przytem siły.

W kołach młodotureckich zapewniają, że większa część korpusu salonickiego, nawet pospolite ruszenie maszerują na Konstantynopol.

Wojska małoazyatyckie po stronie konstytucyi.

Konstantynopol 17 kwietnia.

Wojska z wilajetów małoazyatyckich nadesłały telegramy z protestem przeciw ruchowi reakcyjnemu.

Konstantynopol 17 kwietnia.

Prefekt Pery otrzymał wiadomość, że 16 batalionów znajduje się w drodze do Konstantynopola.

Ruch wśród społeczeństwa.

Skoplje 17 kwietnia.

Wczoraj odbył się tu olbrzymi wiec, na którym uchwalono jednogłośnie wszystko uczynić dla uratowania konstytucyi. W wielu innych miejscowościach odbyły się narady softów i hodzów.

Ultimatum Młodoturków.

Berlin 17 kwietnia.

„Loc. Anzg" donosi z Saloniki:

Komitet młodoturecki zatelagrafował do Konstantynopola, że jeżeli gabinet Hilmiego paszy w przeciągu 48 godzin nie będzie restytuowany, **40.000 wojska trzeciego korpusu wyruszy do Konstantynopola.**

Młodoturcy w Adryanopolu, Janinie i Monastyrze telegraficznie oświadczyli, że przyłączają się do wszystkich kroków komitetu salonickiego i przyrzekli wysłać również wojska do Konstantynopola.

Konstantynopol, 17 kwietnia.

Centralny komitet młodoturecki wystosował do pierwszego sekretarza sułtana ultimatum zakończone słowami: **„My umiemy umierać. Odwrót niemożliwy".** Na to ultimatum dał sułtan wymijającą odpowiedź. Wobec tego komitet wydał zarządzenia **do marszu na Konstantynopol.**

Proklamowanie nowego sułtana.

Salonika 17 kwietnia.

Przedwczoraj w nocy i wczoraj rano wyruszyły cztery pociągi wojskowe do stolicy.

Komitet salonicki z wszystkich części prowincyi zwłaszcza Macedonii i Albanii otrzymuje zapewnienia iż wszystko jest przygotowane do marszu na Konstantynopol, celem obrony konstytucyi. — Wiadomość o wyruszeniu wojsk z Saloniki wywołała w Konstantynopolu **ogromną panikę.**

Dziś i jutro mają wyruszyć dalsze pociągi z Saloniki. Komitet zapewnia, że **200.000 żołnierzy i ochotników macedońskich zbliża się do stolicy.**

Wojska te ogłosiły w drodze następcę tronu Reszada effendi, sułtanem.

Reszadeffendi jest młodszym bratem sułtana i podług istniejącej konstytucyi następcą tronu w Turcyi. Urodził się w r. 1844. Sułtan odnosił się do niego zawsze z wielką nieufnością i długi czas trzymał go w więzieniu. W ostatnim czasie mimo sympatyi, jaką ks. Reszad miał u Młodoturków starał się go sułtan skompromitować. Do pałacu księcia odbyło się tajemnicze włamanie. Chciano zabrać widocznie kompromitujące papiery. Służba jednak ks. Reszada, złożona z Młodoturków, udaremniła ten plan.

Anarchia wśród wojska sułtańskiego.

Berlin 17 kwietnia.

Pieniądze, jakie otrzymali wczoraj zbuntowani żołnierze, pochodziły po części ze składek, zebranych między publicznością przed meczetem Sofii. — W ciągu dnia wczorajszego odbyła się ponowna defilada wojsk zbuntowanych przed pałacem sułtana.

Wszyscy oficerowie, którzy ukończyli szkoły wojskowe, zostali przez żołnierzy wypędzeni, żołnierze powołali w ich miejsce dawnych wydalonych z armii oficerów. Żołnierze sprzedają po ulicach broń i molestują często publiczność.

Niesprawdzone wiadomości.

Berlin, 17 kwietnia.

„Loc. Anzg." donosi z Belgradu: Tutejsze poselstwo tureckie otrzymało depesze donoszące, że buntownicy bombardowali przez 24 godzin przedmieścia Perę i Galatę, i że 200 ludzi przytem zginęło. Redakcye dzienników młodotureckich zniszczono. Wiadomości tej brak potwierdzenia.

Petersburg, 17 kwietnia.

Ambasador rosyjski Zinowjew, przysłał do „Now. Wrem." zaprzeczenie wiadomości, jakoby członkowie komitetu młodotureckiego schronili się do gmachu ambasady rosyjskiej.

Smierć Ali Nakiego.

Konstantynopol, 17 kwietnia.

„Osman. Lloyd" podaje jeszcze kilka szczegółów o strasznej śmierci komendanta okrętu Ali Nakiego z rąk podwładnych marynarzy. Ali Naki skierowawszy wyloty armat na pałac sułtana, rzekł do marynarzy: „Gdy dam komendę: „Pal!", należy pociągnąć za łańcuszki. Kto nie będzie posłuszny, zginie". Ledwo to wyrzekł, marynarze pochwycili Ali Nakiego, związali go i zawiedli przed pałac sułtana, gdzie go zamordowali.

Nowy komendant gwardyi Ildizu Memdul pasza, nie umie ani czytać, ani pisać.

Kronika paryska.

Paryż 15 kwietnia.

(Fabrykant sztucznych dyamentów. — Strajk w Meru. — Z wojennej marynarki francuskiej. — Międzynarodowa szajka złodziejska).

[=] Senzacyą dnia jest uwięzienie Lemoine'a, znanego fabrykanta dyamentów, poszukiwanego przez władze francuskie od ubiegłego roku. — Lemoine przybył tutaj w Piątek wielki z Londynu i wynajął skromny pokój w hotelu Mollarda. W księdze meldunkowej zapisał się jako Hans Leitner. Policya, mająca czuwać nad hotelami, dowiedziała się, że w hotelu Mollarda widziano niejakiego Pugina, byłego sekretarza Lemoine'a. Nazajutrz, to jest w wielką Sobotę, został Lemoine uwięziony i natychmiast przez sędziego śledczego przesłuchany. Pomiędzy innemi zeznał, że po ucieczce z Paryża przebywał bez przeszkody w Sofii, Budapeszcie, Tryeście i Wiedniu. Na końcu przesłuchania oświadczył Lemoine, że ma zaufanie do swego wynalazku i że jeszcze wydostanie się z obecnych kłopotów.

Uwięzienie Lemoine'a jest ostatnim rozdziałem sprawy oszukańczej, którą przez długi czas zajmował się cały Paryż. Ten nowoczosny alchemista wywołał wielkie wrażenie ogłoszeniem, że wynalazł sposób wyrabiania sztucznych dyamentów. Jako zaliczkę na ten niezrealizowany dotąd wynalazek zdołał Lemoine wyłudzić milionowe sumy od ludzi, którym niepodobna zarzucić naiwności. —

Głównym jego akcyonaryuszem był Juliusz Wernher, prezes towarzystwa kopalń „de Beers" w Afryce południowej. Lemoine umiał tak usidlić Wernhera, że otrzymał od niego 1½ miliona na zrealizowanie swojego wynalazku. Po pierwszej próbie wyjął Lemoine z tygla sztuczny dyament, oczywiście podłożony przez siebie, i w ten sposób wziął na kawał Wernhera, który z całem zaufaniem wypłacał pomysłowemu wynalazcy dalsze zaliczki. Mijały miesiące i lata, Lemoine wyłudził od rozmaitych ludzi około 5 milionów franków, ale sztuczne dyamenty nie chciały się pojawić.

Wernher czekał cierpliwie przez długi czas, aż wreszcie zażądał stanowczo okazania sztucznych dyamentów. Lemoine, nie tracąc kontenansu, oświadczył, że formuła jego wynalazku na papierze spisana, znajduje się przechowana w skrytce jednego z banków angielskich i że na razie nie może być ogłoszona bez szkody dla wynalazcy. Wtedy na żądanie wierzycieli został Lemoine uwięziony, ale rychło odzyskał wolność, sprowadziwszy „formułę" swojego wynalazku z Londynu do paryskiego „Banku francuskiego". W czerwcu ubiegłego roku miało nastąpić wyjawienie tajemnicy. Po odczytaniu formuły Lemoine'a okazało się, że zawiera ona znane oddawna i nie mające praktycznej wartości szczegóły. Natomiast Lemoine był na tyle praktyczny, że przy odczytaniu formuły nie był obecny, wyjechawszy za granicę. Policya poprawcza skazała go zaocznie na 10 lat więzienia i cały szereg odszkodowań, pomiędzy którymi znajduje się odszkodowanie w kwocie 1 franka na rzecz francuskiego syndykatu handlarzy drogich kamieni.

Drugą senzacyą o poważnym podkładzie politycznym jest strajk robotników, którzy pracowali dotąd w fabrykach guzików w Meru, Andeville i okolicznych miejscowościach. Strajk przybrał takie rozmiary i charakter tak wojowniczy, że wysłano tam wojsko pod dowództwem generała Nicolasa. Obecnie przybył do Meru komendant drugiego korpusu, generał Joffre i objął naczelne dowództwo nad wojskami, zgromadzonemi w okolicy, nawiedzonej strajkami. Oddziały wojskowe pozostaną w zagrożonych miejscowościach aż do pierwszych dni maja, gdyż istnieje obawa, że w dniu 1 maja powstaną rozruchy. Przedwczoraj urządzili robotnicy w Meru wielką demonstracyę, celem zaprotestowania przeciwko konsygnowaniu wojska i licznym aresztowaniom. Na zgromadzeniu, odbytem wczoraj, uchwalili robotnicy przystąpić do strajku powszechnego na wypadek, gdyby fabrykanci nie przyjęli nowej taryfy płac, ustanowionej przez komitet strajkowy. Rząd znajduje się w kłopocie, nie chce bowiem strajku stłumić przemocą, a z drugiej strony widzi, że robotnicy wprost teroryzują pracodawców.

Skoro już mowa o senzacyach, to zaznaczyć należy tutaj nową fazę w śledztwie, które Izba deputowanych w drożyła w sprawie marynarki wojennej. Od kilkunastu dni urzęduje w Tulonie komisya śledcza, do której obecnie przyłączył się deputowany Paweł Doumer, były prezydent Izby deputowanych, obecnie zaś sprawozdawca komisyi budżetowej. Doumer zwiedził magazyny, arsenały i okręty stojące w porcie na kotwicy, przyczem szczególną uwagę poświęcił zapasom amunicyi. Doumer stwierdził, że spisy owych zapasów są fałszywe. Następnie zwiedził Doumer sześć pancerników typu „dreadnought", znajdujących się obecnie w budowie. Pancerniki te mają być zaopatrzone w turbiny, ale Doumer tudzież inni członkowie komisyi wyrazili swoje obawy z tego powodu, że turbiny owe nie zostały jeszcze wypróbowane i w razie gdyby źle funkcyonowały, byłoby 6 pancerników niezdolnych do służby. Na tem ukończyła komisya swoją pracę w Tulonie, poczem uda się innych portów wojennych.

Z osławionej szajki złodziejów, którzy byli specyalistami w okradaniu gości hotelowych i jubilerów, policya tutejsza uwięziła trzy indywidua, a mianowicie Hornschuha, kochankę jego Jadwigę Hornschuh, tudzież wspólnika Starkego. Trójka ta należała do najwybitniejszych członków międzynarodowej bandy, która grasowała w rozmaitych miastach Europy. Policya paryska oddawna miała na oku tę bandę, z pośród której dostał się pierwszy pod klucz Juliusz Leubner z Pabianic. Później uwięziono w rozmaitych miastach Europy cały szereg innych członków bandy, z której, wedle informacyj policyjnych, znajduje się jeszcze pięciu wspólników na wolnej stopie. Są to ludzie nadzwyczajnie zręczni, to też wymykają się nieustannie z rąk policyi.

Kronika.

Kraków, 17 kwietnia.

Nadzwyczajny numer poranny „N. Reformy" wyjdzie w poniedziałek rano o zwykłej porze. Jutro rano naturalnie wyjdzie także, jak zawsze numer poranny naszego dziennika.

Sprowadzenie zwłok Słowackiego. W myśl uchwały wiecu 23 marca, w sprawie sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego do kraju, zwołał poseł Petelenz, jako wiceprezes wiecu, komitet na tym wiecu wybrany na posiedzenie, celem ukonstytuowania się. Na posiedzenie to, które odbyło się wczoraj w sali Rady miejskiej przybyło 18 członków komitetu. Po zagajeniu przez posła Petelenza, dokonano wyborów prezydyum, w skład którego weszli, jako prezes prezydent dr Juliusz Leo, wiceprezesi pp. Wacław Sieroszewski i Władysław Turski, skarbnik prof. Odo Bujwid, sekretarz dr Stefan Góra, zast. sekretarza Wincenty Wysocki. Prezydyum polecono przedstawienie na najbliższem posiedzeniu propozycyi co do wyborów komitetu ścisłego, złożonego z 10 do 20 osób, prócz prezydyum oraz co do kooptacyi nowych członków tak, aby wszystkie trzy zabory miały w komitecie odpowiednią reprezentacyę. — Postanowiono wydać odezwę do społeczeństwa o nadsyłanie składek i zredagować ją w ten sposób, aby mogła być ogłoszoną w dziennikach wszystkich trzech zaborów. — W wykonaniu uchwały wiecu uchwalono przez akiamacyę uprosić marszałka Stanisława hr. Badeniego na prezesa honorowego i wysłać do niego deputacyę, złożoną z prezesa komitetu prezydenta Lea i prezesa wiecu rektora Dembińskiego. Następnie po przeprowadzeniu dyskusyi co do wyboru najodpowiedniejszego miejsca złożenia prochów Poety na Wawelu, oraz co do terminu obchodu pogrzebowego, posiedzenie zamknięto.

Trzeci Maja. Posiedzenie wszystkich tutejszych towarzystw polskich i instytucyi naukowych, odbędzie się w poniedziałek dnia 19 kwietnia b. r., o godzinie 7 wieczorem w sali na Kotłowem z inicyatywy komitetu obywatelskiego „Koła mieszczańskiego", Cechów krakowskich i krakowskiego Związku okręgowego T. S. L. Na porządku dziennym sprawa obchodu 118 rocznicy Konstytucyi 3 Maja.

Pamięci Modrzejewskiej. Teatr uczcił wczoraj pamięć Heleny Modrzejewskiej. Po odegraniu uwertury żałobnej przez orkiestrę, za podniesieniem kurtyny, ukazał się na scenie cały personal, zgromadzony przy biuście zgasłej artystki. Dyrektor Solski wypowiedział żałobną mowę, w której wskazał na zasługi Heleny Modrzejewskiej dla sztuki i teatru polskiego. Teatr krakowski z jej imieniem tem bardziej będzie złączony, że do wzniesienia gmachu teatralnego wydatnie się przyczyniła. Następnie p. Wysocka wygłosiła przepięknie wiersz Adama Asnyka do Modrzejewskiej. Wśród ciszy uroczystej zapadła kurtyna i rozpoczęło się przedstawienie „Mazepy".

Dodać należy, że afisz w formie książeczki, mieścił w sobie piękny wiersz K. M. Górskiego; na jednej stronicy zamieszczono portret Modrzejewskiej, jako lady Makbeth.

Z „Sokoła" Dnia 18 bm. odbędzie się święcone" dla członków i ich rodzin połączone z wieczornicą. Już obecnie zapowiada się liczny udział członków, wobec czego komisya obchodowa dokłada wszelkich starań aby tak święcone jak i wieczornica wypadły jak najlepiej. Druhowie umundurowani mogą przywdziać strój uroczysty. Wstęp wolny, początek o godz. 8 wieczór.

Koło mieszczańskie urządza święcone 25 b. m. (w niedzielę), o godzinie 11 przed południem na „Kotłowem".

Sprawy miejskie. Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie komitetu targowego pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dra Szarskiego. Komitet przyjął do wiadomości sprawozdanie naczelnika administracyi akcyzy dra Zawadzkiego z ruchu handlowego na tutejszej targowicy miejskiej na bydło za I kwartał b. r. Daty tego sprawozdania wskazują na dalszy szybki rozwój targowicy. Następnie rozpatrewał komitet program robót w bieżącym roku na targowicy wykonać się mających i zatwierdził projekt budowy drugiej stajni dla nierogacizny oraz uporządkowania placu do sprzedaży tych zwierząt. Wkońcu załatwił komitet kilka spraw administracyjnych.

Odczyt w Ognisku nauczycielskiem. Staraniem sekcyi odczytowej Ogniska nauczycielskiego, odbędzie się w piątek dnia 23 kwietnia w sali Ogniska (ulica Kanonicza 19, I p.), odczyt p. t. Romuald Minkiewicz „Tchnienie wieczności w poezyi Stanisława Wyspiańskiego". (Rozdział I z pracy „U wiecznych wrót tęsknicy"). Z rękopisu autora (przebywającego w Paryżu), odczyta p. Rozalia Nussenblattówna. Początek punktualnie o godzinie 7 wieczorem. Z rozpoczęciem odczytu drzwi na salę zostaną zamknięte. Wstęp dla członków Ogniska nauczycielskiego oraz młodzieży kształcącej się 40 hal., dla innych 1 korona. Bilety do nabycia wcześniej w Ognisku nauczycielskiem (Kanonicza 19) codziennie od godziny 4-ej do 6-ej po południu.

Tow. Wielkopolan w Krakowie zawiadamia swoich członków, że zebranie zwykłe odbędzie się we wtorek 20 b. m. o godz. 8·15 w nowym lokalu Towarzystwa (linia A—B l. 45, II p.), zapowiedziane zaś „święcone" urządza Towarzystwo dla członków i gości przez nich wprowadzonych, we czwartek dnia 22 b. m. o g. 8 wieczorem w lokalu Towarzystwa. Zgłoszenia do wzięcia udziału w „świeconem" przyjmuje listownie prezes p. Józef Filipowski w Krakowie (ul. Zgoda l. 4) najdalej do 20 b. m.

Domy urzędnicze. Jak donieśliśmy wczoraj, ministerstwo kolei w najbliższym czasie ma przystąpić wskutek zabiegów „Towarzystwa budowy tanich domów dla urzędników" i „Komitetu budowy dla kolejarzy", do budowy szeregu domów i kamienic w Krakowie i Podgórzu-Płaszowie dla rodzin kolejarzy. Równocześnie udzieliło ministerstwo kolei Tow. budowy tanich domów kredytu 1,800.000 koron na budowę domów dla funkcyonaryuszów kolejowych. Celem zastanowienia się nad powyższemi zarządzeniami ministerstwa i powzięcia odpowiednich w tym kierunku uchwał, „Komitet budowy tanich domów dla kolejarzy" zwołał wczoraj funkcyonaryuszów kolejowych na zgromadzenie, które odbyło się w lokalu „Czytelni kolejowej" (Lubicz 13), o godz. 8 wieczór, przy nader licznym udziale kolejarzy. Referat o domach dla kolejarzy, w części już z naszego wczorajszego ogłoszenia znany, wygłosił przewodniczący „Komitetu budowy tanich domów", p. Derechowski, adjunkt kol. Referent przedstawił wyczerpująco tak kwestyę budowy domów własnych i odnośne warunki jej dotyczące, oraz poruszył żywo konieczną potrzebę budowy domów czynszowych dla kolejarzy, których byt wobec wygórowanej drożyzny mieszkań jest silnie zagrożony. Dalej skreślił referent cyfrowo, kwestyę spłat i amortyzacyi domów, budowanych przez Tow. budowy tanich domów.

Nad referatem wywiązała się ożywione dyskusya. P. Szypuła (masz.) poddał ostrej krytyce cały projekt i zarządzenie ministerstwa kolejowego, które dając 50 prc. wartości na dom już wybudowany, uniemożliwia wprost ludziom nieposiadającym znaczniejszej gotówki podjęcia budowy. Mowca domaga się wobec tego zmian w zarządzeniu i wzywa do energicznej akcyi. P. Tabaczyński zwraca uwagę zgromadzenia w pierwszym rzędzie na konieczność budowy domów czynszowych dla kolejarzy. Jako przykład wskazuje mowca Prusy, gdzie rok rocznie rząd wstawia do budżetu kilka milionów na budowę takich domów dla rozmaitych, dykasteryj służby państwowej. Wobec zapowiedzianego na bliską przyszłość przeniesienia całego prawie personalu jazdy z Krakowa do Podgórza, wyraża mowca żywą obawę, czy projektowana przez ministerstwo kol. budowa 12 kamienic w pobliżu Prokocima dla pomieszczenia przeniesionych, przyjdzie wogóle w tym czasie do skutku i czy kolejarze nie znajdą się w Podgórzu wobec braku mieszkań lub wygórowanych cen.

Mowca stawia wobec tego rezolucyę, aby w pierwszym rzędzie, uwzględniając obecne stosunki drożyźniane, domagać się budowy domów czynsz. dla wszystkich kolejarzy a następnie aby wysłać deputacyę i wygotować memoryał do dyrekcyi kol. krakowskiej i do ministerstwa, aby od zamiaru przeniesienia personalu jazdy z Krakowa do Podgórza odstąpiono i odroczono go aż do czasu wykończenia projektowanych 12 dwupiętrowych kamienic w Podgórzu, gdzieby przeniesieni bez troski znaleść mogli pomieszczenie. Rezolucye obie jednomyślnie uchwalono. Po przemówieniach jeszcze kilku mowców, którzy podnosili rozmaite punkta tej sprawy i wyjaśnieniach referenta obrady wyczerpano. Podobne zgromadzenie o tym samym porządku dziennym odbędzie się dziś w Czytelni kol. w Podgórzu.

Z teatru ludowego. Dziś daną będzie sztuka Gorkiego „Na dnie", jutro wieczór „Maciek Samson" Galasiewicza. W niedzielę popołudniu odbędzie się przedstawienie „Sąsiadów", staraniem „Straży polskiej", z siłami gości-amatorów Górnoślązaków, po cenach zwykłych. Tak ze względu na treść sztuki, opartej na stosunkach na Górnym Śląsku, jak na przybycie przezacnych gości, wątpić nie należy, że salę teatru ludowego wypełni w niedzielę po brzegi, patryotyczna publiczność.

Ruch na Saksy, przerwany chwilowo z powodu świąt Wielkiejnocy rozpoczął się w wzmożonym tempie na nowo. W dniu wczorajszym przejechało przez Kraków kilkuset robotników rolnych obojga płci w drodze do Prus. Rzesze te, pochodzące przeważnie z powiatów wschodniej Galicyi i Podkarpacia snuły się po mieście w towarzystwie agentów rozmaitych biur pośrednictwa pracy.

O napad na Grajowerów. Głośny w swoim czasie bandycki napad na Grajowerów przy ulicy Zwierzynieckiej, znajdzie w niedługim czasie epilog swój w tutejszym sądzie karnym. Jak się dowiadujemy, akt oskarżenia przeciw jednemu z bandytów Faustynowi Łacie, z powodu śmierci (dn. 11 b. m.) Eisika Schwarzberga, ranionego przez Łatę w pogoni w Podgórzu — uległ zmianie i prokuratorya oskarżyła Łatę wobec tego o zbrodnię usiłowanego morderstwa. Otóż ten akt oskarżenia stał się już prawomocnym, wobec czego rozprawa przeciw wszystkim bandytom rozpocznie się przed trybunałem przysięgłych w dniu 3 maja b. r. Rozprawa rozpisaną jest na cztery dni.

Zamach samobójczy. Wczoraj po południu znaleziono około bastyonu nr. 3 leżącego na ziemi bez przytomności 36-letniego robotnika, Ignacego Sokoła, który w zamiarze samobójczym zażył silną dawkę trucizny. Denata w stanie nieprzytomnym przewiozła karetka pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy do szpitala św. Łazarza na oddział chorób wewnętrznych. Żona Sokoła zeznała, że mąż jej przed kilku dniami usiłował sobie odebrać życie przez przebicie się nożem, wtedy jednak odebrano mu nóż. Obecnie zdołał Sokół dopełnić zamiaru za pomocą trucizny.

Teatr na wsi. W Buczkowicach (Biała) w dniach 25 b. m. i 2 i 9 maja odbędą w sali Wojciecha Kubicy przedstawienia „Kościuszki pod Racławicami".

Chabówka, 16 kwietnia. Wypadek na dworcu kolejowym zdarzył się tu wczoraj wieczorem. Pociąg nr 1276 zdążający z Nowego Sącza w kierunku Suchej, przybył do Chabówki o godz. 8·15 wieczorem. Do przesuwania tego pociągu przeznaczony został Stanisław Sikora, lat 38 liczący, człowiek bardzo porządny i trzeźwy. W chwili przesuwania stał Sikora na platformie jednego z wozów, dając sygnały maszyniście, poczem, za chwilę, niewiadomo z jakiego powodu znalazł się pod kołami przesuwanego pociągu, które obcięły mu trzy palce u prawej a dwa u lewej ręki. Pomocy udzielił rannemu najpierw przejeżdżający z Jordanowa lekarz dr Lang, następnie lekarz kolejowy z Mszany dr Czapliński, który odwiózł go sam najbliższym pociągiem do Krakowa na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

Ze świata.

Wybory na Słowaczyźnie. Przy wyborach w Pezinku 5 marca b. r., zwyciężył madziaron nad słowackim kandydatem dr Milanem Ivankem. Dr Ivanka rozumiał, że walka ze stronnictwem ludowem, którego wodzem hr. Andrassy, a które jest poniekąd wyznaniowem stronnictwem, nie będzie łatwa i zalecał kandydaturę jakiegoś księdza katolickiego, ale większość „narodne slovenske strany" poleciła i zaleciła jego kandydaturę. Hasło wiary zespolone z pieniądzem i wódką zwyciężyło. „Narodnie Noviny" (42) piszą, że „księża przedstawiali Ivankę, jako nieprzyjaciela kościoła katolickiego, o jego zaś przeciwniku Ochabie opowiadali, iż sam papież mu polecił ubiegać się o mandat w okręgu pezińskim". Smutny to obraz w narodzie chrześcijańskim, kiedy „duchowni prowadzą w przeddzień świąt wielkanocnych swoje owieczki do karczmy", kiedy „jeden z duszpasterzy publicznie oświadcza, że Pismo święte i prawa Boże nie rozciągają się na wybory!" „Narodnie Noviny" stwierdziły, że takich, co przyjęli poczęstunek madziarski, a nawet pieniądze, było znacznie więcej wśród zamożnych gazdów, niż pomiędzy ubogimi rolnikami. Aby się zaś nie zdawało, że całe duchowieństwo było przeciw kandydatowi nardowemu, słuszna rzecz dodać, iż dla jego kandydatury działał katolicki ksiądz Józef Novak, za którym się też po wszystkich gminach katolickich uwijali żandarmi, z polecenia żupana i według jego „poufnego" rozporządzenia.

Rzeź Armeńczyków. W tureckim wilajecie Adana, położonym w południowo-wschodniej stronie Azyi Małej, a na północno-zachodniej granicy Syryi, powstała z błahego stosunkowo powodu rzeź Armeńczyków, a nie Albańczyków jak mylnie podał telegram Biura Koresp., umieszczony w dzisiejszym numerze porannym. Pewien Armeńczyk został zabity przez Turków, skutkiem czego Armeńczycy, wykonując wendettę, zamordowali pewnego Turka. Było to hasłem do strasznej rzezi, którą Turcy wyprawili pomiędzy Armeńczykami.

Wilajet adański ma około 250.000 mieszkańców, a stolicą jego jest miasto Adana, położone nad rzeką Seihun, w starożytności nazywanej Sarus. Miasto ma urocze położenie pomiędzy ogrodami i winnicami w odległości 50 kilometrów od morza, na drodze do Aleppo. Posiada 45.000 ludności, przeważnie Turków, ale także Armeńczyków i Greków. Jako punkt, łączący Syryę i Azyę Małą ma Adana wielkie znaczenie handlowe. Rzeka Seihun jest tak głęboka, że statki mogą dopływać aż pod miasto, gdzie znajduje się dobrze zachowany most z czasów rzymskich. Adana wywozi drzewo, pszenicę, wełnę i bawełnę, pistacye i żelazo. Mimo, że w Adanie znajduje się wojsko, Armeńczycy nie mają żadnej ochrony ze strony władz, gdyż żołnierze brali po części razem z Turkami udział w rzezi.

Telegram donosi, że strzelano do pociągu, który dążył z Adany do Mersiwanu. Otóż miasto Mersiwan, także Mersifun, albo Merseghun, leży w mało-azyatyckim wilajecie Sziwas i liczy około 11 tysięcy mieszkańców. Obok miasta znajduje się kopalnia srebra.

Żegluga nadpowietrzna. Z N. Jorku telegrafują: Dziennrki donoszą, że zawiązało się tu towarzystwo celem utrzymania stałoj żeglugi powietrznej między Europą a Ameryką.

Dzisiejszy numer „N. Reformy" zawiera 12 stronnic. Ma stronie 5 zamieszczamy nowelę Rene Maiseroy pt. odwiedziny.

Składki. Dla Tow. „Szkoły ludowej" złożyli: p. S. F. z Krakowa 10 K, jako dobrowolna grzywna; p. Wincenty Kania 3 K 60 h, zebrane na święconem w Limanowej.

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.
W sobotę: „Złote runo" (występ Bol. Leszczyńskiego).
W niedzielę: „Król Lear" (występ Bol. Leszczyńskiego).

Repertoar teatru ludowego.
W sobotę: „Na dnie życia" M. Gorkiego.
W niedzielę wieczór: „Maciek Samson" Galasiewicza.
W poniedziałek: „Mazepa" (występ Bolesł. Leszczyńskiego).

Dział ekonomiczny.

Cennik ziemiopłodów. Kraków, 16 kwietnia. Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała —·— do —.—, czerwona i żółta 24·— do 25·70, węgierska 29·70 do 30·—; żyto krajowe 20·20 do 21·—, węgierskie 22·— do 22·80; jęczmień na krupy 17·70 do 18·—, browarny 19·— do 21·—, na paszę 15·— do 16·—; owies z opłatą akcyzową 18·40 do 20·70; proso 14·50 do 15·—; jagły 24·— do 26·—; tatarka 20·— do 21·40; kukurydza 17·70 do 20·20; groch 24·— do 29·—; fasola 19·50 do 33·—; wyka 21·— do 22·—; rzepak zimowy 28·— do 29·50; koniczyna nasienna czerwona 110·— do 144·—, biała —·— do —·—; tymotka —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 24·— do 32·—; słoma 6·— do 7·20; siano 7·80 do 9·60; koniczyna pastewna 10·— do 11·20, ziemniaki 7·— do 8·—; jaja za kopę 4·— do 4·60; masło za 1 kg. 2·60 do 3·—; spirytus na 95° Tralesa za 1 hl. —·— do 210·—; okowita na 75° Tralesa —·— do 170·—.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 16 kwietnia. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 569, cieląt 396, owiec i kóz 1, nierogacizny 193; razem 1159 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 57·— do 72·—, woły 55·— do 74·—, krowy od 54·— do 66·—, jałownik od 59·— do 62·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od —0·— do 120·—; bitej wagi: nierogaciznę od 140·— do 160·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 70·— do 400·—, woły z paszy od 160·— do 250·—, krowy od 85·— do 200·—, jałówki od —·— do —0·—, cielęta od 24·— do 50·—, owce i kozy od —·— do —·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 646 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 437, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 76, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Uwaga: Targ bardzo ożywiony z powodu przybycia kupców z Wiednia i Moraw.

Proces Siczyńskiego.

(Telefoniczne sprawozdanie „N. Reformy“).

Lwów, 17 kwietnia.

Rozprawa rozpoczęła się dziś o godzinie 9 m. 30 przedpoł.

Przewodniczący ogłosił, że trybunał przychylił się do wniosku obrony co do drugiego pytania ewentualnego i trzeciego pytania dodatkowego.

Oskarżony Siczyński poprosił o głos celem wyjaśnienia dwóch szczegółów wczorajszej rozprawy. Prokurator rzekł mianowicie, iż oskarżony mówił, iż na pierwszej rozprawie cofnął swoje pierwotne zeznanie co do zamiaru zabicia Potockiego pod namową obrony. Widocznie była to omyłka. Oskarżony nie mówił, że stało się to pod namową obrony, ale dlatego, że w akcie oskarżenia było wiele twierdzeń nieprawdziwych, i oskarżony chwycił się tej samej broni.

Obrońca Starosolski — mówił dalej Siczyński — tłomaczył zaś obecne przyznania się oskarżonego do zamiaru morderstwa tem, że chce on umrzeć. I to nie jest zgodnem z prawdą. Oskarżony powodował się tylko tem uczuciem, że w obecnem jego położeniu, nawet przed sądem, złożony z jego przeciwników politycznych wypada mu mówić jedynie prawdę.

Pytanie drugie wypadkowe, jakie postawiono przysięgłym, opiewa:

„Czy jan Andrzej Mirosław Siczyński winien jest, że w dniu 12 kwietnia 1908 roku we Lwowie przeciwko namiestnikowi Galicyi Andrzejowi hr. Potockiemu, wprawdzie nie w zamiarze zabicia go, ale w innym nieprzyjaznym zamiarze strzelając do niego kilkakrotnie z pistoletu repetyerowego tak działał, że stąd śmierć Andrzeja hr. Potockiego nastąpiła?“

Trzecie pytanie dodatkowe na wypadek potwierdzenia pytania pierwszego albo drugiego, opiewa:

„Czy popełnienie przez Siczyńskiego czynu, objętego pierwszem pytaniem wypadkowem, nastąpiło wskutek nieodpornego przymusu?“

Prokurator zastrzega sobie zażalenie nieważności z powodu postawienia obu tych pytań, nadto wobec postawienia pytania dodatkowego, żąda drugiego pytania dodatkowego, jako pytania kontrolnego, po myśli § 323. Pytanie to ma obejmować te faktyczne momenty z obrony oskarżonego, względnie z wyników rozprawy, które zdaniem trybunału albo obrony, uzasadniają znamiona nieodpornego przymusu.

Obrońca dr Lewicki sprzeciwił się temu wnioskowi.

Trybunał wnioskowi odmówił, z powodu czego prokurator zgłosił zażalenie nieważności.

Mowa prokuratora.

Następnie zabrał głos dla wywodów końcowych prokurator Pieracki. Na wstępie zaznacza, że już raz dwunastu sędziów-obywateli równie sumiennych, jak obecni sędziowie-przysięgli, 12 głosami potwierdzili winę oskarżonego w kierunku morderstwa. Następnie wystosował mowca apel do ławy przysięgłych, że kto przybrał się w szatę Temidy, ten musi stanąć wyżej ponad wszelkie namiętności społeczne, czy narodowe, musi bezstronnie rzecz rozpatrywać.

Stanowisko oskarżyciela publicznego w tej sprawie jest tego rodzaju, że w imię sprawiedliwości koniecznem jest potwierdzenie pytania w kierunku zbrodni morderstwa. Prokurator wykazywał, że zarówno w myśl otwartego przyznania się oskarżonego i wogóle na podstawie wyników całej rozprawy, można tu mówić jedynie o zamiarze zabicia, a nie o innym nieprzyjaznym zamiarze.

Po przemowie prokuratora zabrał głos obrońca dr Kost' Lewicki.

Rozprawa trwa dalej. **Wyrok zapadnie dzisiaj wieczorem.**

Rewolucya w Turcyi.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 17 kwietnia.)

Marsz na Konstantynopol.

Konstantynopol. Młodotureckie koła rozpuszczają wiadomość, że większa część korpusu salonickiego nawet i pospolite ruszenie maszeruje na Konstantynopol. Komitet potępia wzbudzenie fanatyzmu religijnego wśród nieświadomego ludu przez duchowieństwo.

Berlin. „Berl. Tagbltt.“ donosi z Saloniki:

Sto tysięcy wojska i ochotników młodotureckich wyruszyło do Konstantynopola. Transport wojsk odbywa się jednak bardzo powoli z powodu braku wagonów, a także i dlatego, że kolej do Konstantynopola jest w wielu miejscach jednotorowa i nie przygotowana do masowego transportu.

Koncentracya wojsk i formacya ochotników młodotureckich, nastąpi w Czataldza. Potrwa to kilka dni, tak że walka wybuchnie dopiero w połowie przyszłego tygodnia.

Ludność salonicka przysięgła pozostać wierną komitetowi. Zgłoszenia ochotników są bardzo liczne. Młodoturcy są w Salonice, i jak się zdaje, w całej Macedonii panami sytuacyi. Urząd telegraficzny w Salonice obsadziło wojsko.

Nota okrężna Bułgaryi.

Wiedeń. Tutejszy poseł bułgarski wręczył w ministerstwie spraw zagranicznych notę okrężną swego rządu. Wskazuje ona na wzburzenie panujące w Bułgaryi i prosi mocarstwa, aby wpłynęły na Turcyę w kierunku natychmiastowego uznania niezawisłości Bułgaryi.

Cisza przed burzą.

Berlin. „Berl. Tgbltt“ donosi z Konstantynopola:

Na zewnątrz panuje tu spokój. Jestto jednak cisza przed burzą. W mieście panuje wzburzenie z powodu obaw przed straszną rzezią, gdy tylko wojska młodotureckie wejdą do stolicy. Już dziś wszystkie sklepy są zamknięte.

W pałacu sułtana.

Kolonia. „Köl. Ztg.“ donosi z Konstantynopola: Wśród zabitych jest wielu wyższych dygnitarzy dworskich, których nazwiska rząd zamilcza. W pałacu sułtana panuje wielkie zamieszanie. Sułtan ciągle obawia się zamachu ze strony Młodoturków. Od dwóch dni sułtan jest zupełnie zamknięty.

Akcya Młodoturków.

Salonika. Wczoraj odbyło się tu posiedzenie komitetu młodotureckiego, w którem wziął udział Enver-bej i inni wybitni organizatorzy ruchu młodotureckiego, a także i zastępcy narodowości chrześcijańskich: Bułgarów, Serbów, Greków i Albańczyków.

Przyszło do porozumienia między Młodoturkami a narodowościami chrześcijańskiemi. Zastępcy narodowości zobowiązali się popierać Młodoturków i postępować z nimi solidarnie. Młodoturcy zaś zobowiązali się po powrocie normalnych stosunków przedłożyć parlamentowi ustawę, gwarantującą każdej narodowości autonomię. Bardzo wielu chrześcijan zgłasza się więc w charakterze ochotników do Młodoturków.

Enver-bej w nocy wyjechał do Monastyru, z powodu wiadomości o buncie tamtejszych żołnierzy.

Z Adryanopola nadeszła również wiadomość o buncie żołnierzy przeciw oficerom. Nie wiadomo jednak, czy wiadomości te nie są tylko manewrem dla zmylenia Młodoturków.

Czy zabici?

Konstantynopol. Wiadomości o zamordowaniu dwóch oficerów maryarki przez marynarzy brzmią sprzecznie. Komendant floty zgłasza nadzwyczajne obwieszczenie z zawiadomieniem, że dotyczące wiadomości są fałszywe.

Rzeź w Mersynie.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Mersyny, że rzeź **Armeńczyków** (nie Albańczyków, jak przez pomyłkę w numerze porannym doniesiono) **trwa w dalszym ciągu** i istnieje obawa, że rzeź ta jeszcze się rozszerzy. Konsulowie obcych mocarstw prosili usilnie o wysłanie okrętów wojennych do Mersyny. (Zob. kron. Prz. red.) Według doniesień z Konstantynopola, zabitych zostało w Adana dwóch amerykańskich duchownych.

Okręty państw europejskich.

Paryż. (Ag. Havasa). Ze względu na zajścia w Konstantynopolu okręty wojenne „Wiktor Hugo“ i „Jules Michales“ otrzymały w nocy rozkaz odpłynięcia do portu Pireus.

Mocarstwa wobec wypadków w Turcyi.

Paryż. Wczorajsza konferencya Clémenceau z królem Edwardem trwała godzinę. O tej konferencyi wydano półurzędowy komunikat, donoszący o przygotowaniach Francyi celem ochrony życia i mienia Europejczyków, zwłaszcza Francuzów, żyjących w Turcyi.

We francuskich kołach rządowych uważają sytuacyę w Konstantynopolu za **nadzwyczaj** poważną.

„Temps“ wywodzi, że jest koniecznem, aby mocarstwa wywarły na Turcyę nacisk, celem uznania niezawisłości Bułgaryi. Bułgarya bowiem z powodu obecnych zajść w Turcyi ma wolne ręce i nie jest niczem związana.

Wojna bułgarsko-turecka i obawa wpadnięcia band serbskich i macedońskich do Sandżaku, może wywołać wojnę światową.

Petersburg. Ambasador angielski przyjęty był wczoraj przez cara na audyencyi. Omawiano sprawę wspólnego postępowania Rosyi i Anglii w Turcyi.

Przygotowania marynarki austryackiej.

Wiedeń, W sekcyi marynarki odbyły sie wczoraj długie narady. Bar. Aerenthal konferował wczoraj z komendantem marynarki Montecucollim.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 17 kwietnia.

Sprawy szkolne w ministerstwach bez teki.

Wiedeń. Nie tylko w ministerstwio czeskiem, ale także w niemieckiem utworzono referaty dla spraw szkolnych. W ministerstwie czeskiem zamianowany został kierownikiem inspektor Rady szkolnej krajowej dr Aurednicek. Kierownikiem referatu w ministerstwie niemieckiem zamianowany został dr Sahnnolz.

Zamknięcie szkoły czeskiej.

Wiedeń. Istniejąca tu prywatna szkoła czeska imienia Komenskyego została zamknięta rzekomo z powodu braku koncesyi.

Nominacya Popovicza.

Wiedeń. Nominacya sekretarza stanu w węgierskiem ministerstwie skarbu dra Popovicza, gubernatorem Banku austro-węgierskiego, jest już dokonana.

Podróże króla Edwarda.

Paryż. Król Edward, królowa Aleksandra i carowa wdowa Marya Teodorówna przybyli wczoraj do Bourget. Po powitaniu przez ambasadorów angielskiego i rosyjskiego wręczono paniom wspaniałe bukiety od prezydenta Fallieresa. Po krótkim pobycie, królestwo angielscy pożegnawszy się z carową wdową, odjechali do Genui, dokąd także udała się potem carowa wdowa.

Wybuch bomb.

Ferrol. W pobliżu urzędu gminnego eksplodowały trzy bomby. Szczegółów brak.

Londyn. Jak donoszą z San Francisco wybuchł tam groźny pożar, w czasie którego miało życie stracić około 100 osób.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 17 kwietnia.

Zrabowane skarby. Dzisiaj rano wpadł w ręce policyi krakowskiej niebezpieczny złoczyńca. Mianowicie o godzinie 6 rano inspektorowie policyi pp. Mohr i Kleinberg przy kontroli domów zajezdnych, zastali w jednym z drugorzędnych hoteli jakiegoś młodego mężczyznę, którego wygląd i zachowanie było nadzwyczaj podejrzane. Na zapytanie funkcyonaryuszów policyi, kim jest i skąd pochodzi, mężczyzna ów powiedział, że nazywa się Jan Katarzyński, pochodzi z Nowej Góry pod Krzeszowicami, trudni się wyrobem sztucznych kwiatów, a przytem przemytnictwem. Do Krakowa przyjechał celem zakupienia materyałów do wyrobu kwiatów i celem pożegnania się ze swym przyjacielem, który został powołany do rezerwy i ma wyjechać do Bośni. Ponieważ takie tłomaczenie wydało się odrazu podejrzanem, przedsięwzięto przy owym Katarzyńskim rewizyę, która wydała niespodziewany rezultat. Mianowicie w kieszeniach Katarzyńskiego i w małem zawiniątku, zrobionem ze starej, bronzowej skarpetki, znaleziono masę cennych precyozów ze srebra, złota i drogich kamieni.

Znaleziono przy Kataryńskim między innemi 21 sznurów korali prawdziwych, kilka sznurów pereł 6 złotych ślubnych obrączek z napisami: „L. R. 9/II 89“; „15/IX 78“; „S. K. 9/II 89“: „Włodzimierz 20 IX 1853“; „D. B. 1859“; dalej 9 pierścionków złotych z brylantami, serduszpo złote z napisem wyrytem „Staś“ 27 II 1894“, 8 krzyżyków złotych, 2 bransolety złote starego fasonu, kilka łańcuszków szczero złotych, rożne przedmioty złote i srebrne, jakie ofiaruje się dzieciom przy chrzcie.

Na jednem z takich złotych talerzów, wyryty jest napis: „Bielakowski Jan 1888“, na drugim napis: „Adolf Jorkasch-Koch 1881“ dalej mnóstwo drobiazgów złotych, pieniędzy dawnych polskich i rosyjskich, przerobionych na breloki i t. p. Jak cenne są znalezione przy Katarzyńskim precyoza, świadczy oszacowanie przez jubilera p. Czaplickiego, jednego kawałeczka tylko łańcuszka z brylantami, prawdopodobnie urwanego z całości, na 1600 koron. Wobec tak przekonywających dowodów, mężczyzna ów przyznał się, że przedmioty te pochodzą z licznych kradzieży, dokonanych w Królestwie Polskiem. Ostatnią kradzież, jak przyznał ów Katarzyński, popełnił w Jędrzejowie w Królestwie Polskiem.

W dalszem śledztwie wyszło jednak na jaw, że Katarzyński w drugie święto Wielkanocy obrabował skarbiec kościoła w Częstochowie, skąd pochodzą wszystkie te kosztowności, składane w różnych czasach jako wota. Katarzyński jest znanym policyi złodziejom, który sobie obrał za specyalność kradzież w kościołach.

Przed kilku laty Katarzyński rozbił puszki w kościele św. Piotra w Krakowie, za co odcierpiał karę trzechletniego więzienia.

Katarzyńskiego odstawiono po śledztwie policyjnem do sądu karnego.

Kradzież u dra Seinfelda. Dzisiaj przed sądem przysięgłych w Krakowie toczyła się rozprawa karna przeciw b. lokajowi Gustawowi Oficyałowi, obwinionemu o zbrodnię kradzieży. Mianowicie Oficyał w nocy z 22 na 23 lutego b. r. zakradł się do mieszkania adwokata dra Hermana Seinfelda przy ulicy Dominikańskiej i skradł ze stolika nocnego pugilares z kwotą kilkudziesięciu koron. — Oficyał kradzież tę popełnił z niesłychaną śmiałością, było mu to tem łatwiejsze, że służąc dawniej u dra Seinfelda za lokaja, znał rozkład mieszkania. Aby módz łatwiej popełnić kradzież, Oficyał popsuł urządzenie elektryczne, wskutek czego mógł mimo przechodzenia się pp. Seinfeldów, wyjść niespostrzeżony z mieszkania, następnie kluczem, jaki wyjął z palta p. Seinfelda, otwarł sobie bramę kamienicy. Podejrzenie o kradzież padło początkowo na służącą u pp. Seinfeldów Tomaszewską, później dopiero policya odkryła prawdziwego sprawcę kradzieży Gustawa Oficyała, który dzisiaj zasiadł na ławie oskarżonych.

Rozprawie przewodniczył radca sądu dr Trzaskowski, oskarżał zastępca prokuratoryi dr Ujejski, obwinionego bronił adw. dr Woyciechowski.

Obwiniony Oficyał, przedstawia się o tyle interesująco, że był on towarzyszem w kaźni więziennej Romana Bilskiego i świadkiem zastrzelenia tegoż w pierwsze święto wielkanocne, przez dozorcę Wolańskiego.

Do winy się przyznał, tylko twierdził, że wziął zaledwie trzydzieści koron.

Swiadkowie pp. Seinfeldowie zeznawali szczegóły kradzieży krytycznej nocy, poczem po przeprowidzonej rozprawie na podstawie werdyktu przyprzysięgłych, którzy zatwierdzili winę podsądnego trybunał skazał Oficyała na 5 miesięcy więzienia.

Nadzwyczajny pociąg do Krzeszowic. Na nabożeństwo żałobne, jakie odbędzie się za duszę ś. p. Andrzeja Potockiego w Krzeszowicach w poniedziałek, dyrekcya kolei państwowych przygotowuje nadzwyczajny pociąg, który wyjedzie z Krakowa o godzinie 9 m. 5 rano; do Krzeszowic przybędzie o godzinie 9 m. 54. Z powrotem z Krzeszowic pociąg ten wyjedzie o godzinie 12 w południe, a do Krakowa nadejdzie o godz. 12 m. 47. Pociąg ten będzie się zatrzymywał na wszystkich stacyach i przystankach.

Echa aresztowań o szpiegostwo. Z Warszawy donoszą: Aresztowany przed dwoma tygodniami właściciel magazynu krawieckiego, Lorenz Franzman, dotychczas pozostaje w więzieniu. W papierach, zabranych Franzmanowi, znaleziono podobno różne dowody co do agitacyi niemieckiej, oraz dane świadczące, że Franzman przesyłał wiadomości, fotografie itp. rządowi niemieckiemu. Jak donosi warszawski korespondent „Nowej Rusi“, znaleziono u Franzmana kompromitujące dowody o antipaństwowej działalności „Vereinów“ niemieckich.

O aresztowaniu uwolnionego już p. Fuglewicza podają następujące szczegóły:

P. Fuglewicz, b. oficer armii austryackiej, otrzymał z Wiednia telegram, wzywający go do przyjazdu do Austryi z powodu mobilizacyi. Niektóre słowa depeszy wydały się podejrzanemi wydziałowi ochrany, wobec czego p. Fuglewicz został na granicy aresztowany i poddany szczegółowej rewizyi do takiego stopnia, że nawet w ubraniu aresztowanego odpruwano podszewkę. Nic jednak podejrzanego przy p. Fuglewiczu nie znaleziono, wobec czego został uwolniony.

Konsul austryacki w Warszawie wskutek powyższego zajścia zwrócił się o wyjaśnienie sprawy do generał-gubernatora.

Zamordowanie aktora. Z Kijowa donoszą: We środę wieczorem rozegrał się w tutejszym hotelu „Bristol“ straszny dramat. Ofiarą jego padł jeden z członków trupy Saburowa, występującej obecnie w teatrze Sołowcowa — Berezin. Przed rozpoczęciem przedstawienia grono artystów wspomnianej trupy, w tej liczbie Berezin, zebrało się w mieszkaniu Sołoninej, zamieszkałej w hotelu „Bristol“ pod nr. 26. Był tam obecny brat Berezina i jeden z jego znajomych kijowskich Warun-Sekret. Zebrani przepędzali wesoło czas, jedząc i pijąc, wtem Warun-Sekret wyjął rewolwer i zaczął się nim bawić. Żądania obecnych, aby przestał się bawić bronią, nie odniosły żadnego skutku, Warun-Sekret bawił się dalej rewolwerem, zwracając się do Berezina ze słowami: „Włodziu, ja będę strzelał do ciebie“. — „Strzelaj“ — odrzekł Berezin i zbliżył głowę do lufy rewolweru. Wtem rozległ się strzał i Berezin, brocząc krwią, upadł na ziemię. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon. Winny morderstwa dostał napadu histeryi. Przybyła policya aresztowała Warun-Sekreta.

Ostatnie telegramy.

Pierwsze starcia.

Berlin. „Berl. Tagbltt“ donosi z Konstantynopola:

W mieście krąży pogłoska, rozpowszechniana z Ildizu, że korpus, maszerujący na Konstantynopol, został w drodze zatrzymany.

Na czele ruchu macedońskiego stoi komendat III korpusu Mahmud-szafket-pasza.

Do komitetu młodotureckiego w Salonice zgłosiło się 20.000 albańskich ochotników.

W Ochrida pryyszło do krwawej walki między wojskiem młodotureckiem a reakcyonistami. Reakcyoniści zostali pobici i uwięzieni.

Powstanie w Bassorze.

Berlin. Do dzienników tutejszych donoszą z Bassory o wybuchu tam powstania. — Kilku Młodoturków i oficerów zabito. — Obawiają się rzezi.

Z Mersyny donoszą, że podczas wczorajszych rozruchów zraniony został tamtejszy konsul angielski.

Ucieczka Hassana.

Frankfurt. „Frankf. Ztg“ donosi z Konstantynopola, że ks. Hassan z kilku wybitnymi Młodoturkami uciekł do Egiptu.

Zabicie misyonarzy angielskich.

Londyn. Dzienniki donoszą z Konstantynopola: Podczas rozruchów wtorkowych zabito dwóch misyonarzy angielskich. Nazwiska ich dotąd trzymają w tajemnicy.

Ostatnia depesza.

Salonika. (Tel. Biura Koresp.) Wszystko wraca do porządku; spokój zdaje się być zapewniony.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

✝

Józef Górkiewicz

właściciel dóbr ziemskich

przeżywszy lat 51, po ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 16 kwietnia 1909 roku.

Wyprowadzanie zwłok z domu żałoby w Toporzyskach do kościoła parafialnego w Jordanowie odbędzie się dnia 18 kwietnia br. o godz. 3 popołudniu, zaś obrzęd pogrzebowy rozpocznie się dnia 19 bm. o godz. 9 rano.

W smutku pogrążona wdowa wraz z dziećmi zaprasza na te smutne obrzędy Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Rodzina b. p.

Heleny z Steinhausów Kronfeldowej

składa niniejszem

najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę nieodżałowanej i ukochanej b. p. Zmarłej i tym, którzy raczyli osobiście lub listownie wyrazić współczucie.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 17 kwietnia. (Giełda południowa. Marki 117·32. Renta majowa —·—. Renta koronowa węgierska 92·30. Akcye austr. zakł. kred. 625·25. Akcye węg. zakł. kred. 728·—. Akcye Anglobanku 293·50. Akcye Unionbanku 535·—. Akcye Bankvereinu 530·—. Akcye Länderbanku 434·—. Akcye kolei państwowych 686·60. Lombardy 109·25. Akcye kolei Elbethal 468·50. Akcye fabryki broni 639·50. Akcye tytoniowe 392·—. Alpiny 658·—. Rima-Muranyi 539·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2465. Losy tureckie 184·25. Baule 251·50.

Usposobienie: słabe.

Berlin, 17 kwietnia. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 19·50. Tow dyskontowe 187·59.

Usposobienie: słabe.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 17 kwietnia. Pszenica na kwiecień 14·60 do 14·61; pszenica na maj 14·38; pszenica na październik 11·78 do 11·79; żyto na maj 10·01 do 10·02; żyto na październik 9·38 do 9·39; owies na maj 8·90 do 8·91; owies na październik 0·— do 0·—; kukurydza na maj 7·57 do 7·58; kukurydza na lipiec 7·79 do 7·80; rzepak na sierpień 14·90 do 15·00. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie przyjemniejsze; pogoda niestała.

RENE MEZEROY.

ODWIEDZINY.

Gdy na niego patrzy zdaje jej się, że widzi sama siebie... Widzi się taką, jak przez mgłę... w latach odległych, choć nie tak dawnych... szczęśliwych, bo szczęśliwych bezwiednie, jasnych latach...

Dziedziczy po niej tę cerę śnieżną dojrzałego owocu przejrzystą, lekkim proszkiem przesłoniętą, jakby pierwszem wiosennem słońcem ozłocona.

Duże, jasne, marzące oczy dziedziczy, pokryte długą, jedwabistą rzęsą, przeświecające przez nią, niby źródło leśne poprzez gęstwinę zieloną. Po niej też ma dołki maleńkie na buzi, nosek zadarty i włosy jedwabiste, długie, w odcieniu złocistym, złota jesieni. Z figury zręcznej też ją przypomina i z ruchów.

I ot, dziś znowu nie wie, biedna, coby wymyśleć na te kilka godzin poobiednich, by doprowadzić do tego, żeby chłopiec, odchodząc, nie mógł się z nią rozstać, aby płakał, tulił się do niej, całował ją, by jej mówił, że mu tylko z nią, tylko przy niej najlepiej. Tych kilka godzin poobiednich wyprosiła, wytargowała sobie, bo paragrafy rozwodowe i na to nie pozwalają. Ten, który teraz dla niej jest obcym, który życie jej złamał, unieszczęśliwił ją, raczy użyczać jej syna na parę godzin. Łaskę jej tem czyni, bo prawo odsunęło od niej dziecko, jak od trędowatej.

Sprzątnęła salonik i jadalny, powrzucała do szuflady fotografie i pamiątki z dawnych czasów, któreby go mogły zaciekawić i nasunąć różne niepotrzebne zapytania, na które trudnoby było jej odpowiedzieć. Przyszykowała podwieczorek, złożony z najrozmaitszych przysmaków, ułożyła wszystko na ślicznych talerzykach malowanych, zarzuconych jakby kolorowemi figurkami dzieciaków Katy Greenway wystrojonych, trzymających się za ręce i śpiewających w wdzięcznym pląsie śród kłąbów, majem pachnących...

Ulubione syneczka zabawki czekają rozrzucone na dywanie.

Służącej kazała powiedzieć, że dla innych niema jej w domu.

. . . .

Krzyki, chichoty, gonitwy... Zdawałoby się, że to siostra starsza zabawia młodszego brata...

Poprzewracali meble. Uklękła, goni go, objaśnia mu, uczy go różnych zabaw! Pomaga ustawiać kręgle, pokazuje mu, jak się rzuca kulę. Umieszcza żołnierzy ołowianych w szeregu. Buduje mu z kawałków drzewa kolorowego domki, które on podstępnie przewraca.

Ponieważ dzień ten jest dla nich świętem, więc rozwijają chorągiewki na miniaturowym statku i obwieszają go girlandami, bławatkami, różami, zdjętemi z letniego kapelusza. Ona go rozśmiesza, drażni, przewraca i uciekającego dogania. Wybucha chwilami serdecznym śmiechem, nagle oczy jej zachodzą jakby mgłą i rzuca się z krzykiem na wystraszonego chłopca. On się broni, stara się ją odepchnąć, ale ona nie puszcza go. Oczy, głowę, czoło, usta, policzki, pokrywa dzikiemi, gwałtownemi pocałunkami, całuje jego wysmukłe łydki i ciepłą szyję, na którą lekko opadają jedwabiste, jasne włosy.

— Niedobra jesteś, puść mnie! — krzyczy — boli mnie — gniewam się na ciebie...

— Ninetku, nie wolno się gniewać na matkę — szepcze doń głosem miękkim, błagającym, w którym brzmi niewypowiedziana słodycz i umiłowanie...

Z miną nadąsaną, bezwiednie ją raniąc, boleśnie odpowiada:

— Przedewszystkiem, ty już przecież wcale nie jesteś moją matką, jesteś tylko panią, nic nic więcej!

Zerwała się, jakby uderzona szpicrutą... Zbladła, cała zrozpaczona, trzęsła się, jak w ataku febry...

— Tak!... To ja dla ciebie... jestem tylko jakąś panią... przestałam być twoją matką... Powiedzieli ci to, powiedzieli... naturalnie... podli... nikczemni...

Chwyta się za głowę, chwieje się, jakby ją ktoś podciął, wreszcie pada wyczerpana, bezwładna na fotel.

Chłopiec przez chwilę nie wie, co ze sobą począć, potem wstaje, zbliża się na palcach do nieszczęśliwej kobiety, wyciąga do niej ręce z prośbą o przebaczenie... Ona go przyciska do siebie, całuje długiemi silnemi pocałunkami...

— To mi ciocia Deniza dopiero wczoraj powiedziała... Ale przecież ja wiem, że to kłamstwo... Ty jesteś moją jedyną, ukochaną mamusią... Ja tylko żartowałem... mamusiu... matuś... matuchno...

Powtarza te słowa słodkie bez końca, a one jak lek cudowny, kropla po kropli, padają w krwawiącą ranę i koją, spokoją. On jednak gra, wiedziony instynktem, przed nią komedyę strapienia i czułości: nawet gdy klęka obok niej i tuli się z całych sił do zbolałego serca, rzucającego się w piersiach, niby ptak zraniony.

Ona pod wpływem tego przychodzi do siebie, stara się uśmiech na usta przywołać, dotyka zimnemi wargami jego czoła i przechodzi pospiesznie na inny temat:

— Jakżeś ty zmężniał i urósł przez te trzy miesiące... Już niedługo będziesz mógł matkę pod rękę prowadzić!

Układa mu włosy podług swego gustu, ubiera go w piękny kołnierz z weneckiej koronki i zawiązuje mu krawat muślinowy. Prowadzi go potem do zwierciadła ruchomego, podtrzymywanego przez dwie karyatydy o skrzydłach motylich.

— Widzisz Ninetku, syneczku słodki, jakiś ty teraz ładny. Ciocia Deniza napewno nie umie cię wystroić!

— O, nie mamusiu!

I podczas tego, gdy on ogląda się i podziwia się z poważną miną, ona naśladuje ukłon dworski i oznajmia:

— Podwieczorek dla pana Nineta na stole.

Przeszli do pokoju jadalnego, jasnego od białych buażeryj i firanek białych, cienkich, płóciennych. Na białość tę spływa słońce... takie złote, ciepłe... Cały pokój przesiąknięty jest zapachem wiosny, idącym od bukietu róż i bzu, który stoi pośrodku stołu.

— Jedz, co się tylko podoba, to wszystko dla ciebie.

Uczucie radości i zdziwienia odbija się w jego wielkich jasnych oczach... Ślinka mu aż do ust napływa na widok tylu dobrych rzeczy.

— Doprawdy to wszystko dla mnie? — pyta się niedowierzająco?

— Wszystko, Ninetku, wszyściuteńko... A od czego rozpoczniemy?

— To ty mateczko złota, powiedz najlepiej...

— Więc pan Ninet nie miałby nic przeciwko zjedzeniu naprzód porcyi poziomek w konfiturze?

— Owszem, dobrze... A potem?

— Ciastko z kremem?

— A potem?

— Pomarańczowe lody?

— Dobrze.

A wkońcu napijemy się dobrego muszkatołowego wina.

Ninet zachwycony korzystając z pozwolenia połyka wszystko, węszy po wszystkich talerzykach, wzdycha z zadowolenia. Kremem sobie koniec noska powalał. Wino wypija za jednym razem, nie chcąc stracić ani jednej kropelki, potem się namyśla i nagle wykrzykuje, kręcąc główką:

— Jaka to szkoda, żeście się z tatusiem pokłócili, takaby z ciebie była dobra mamusia!

Ona nic nie odpowiada, przygnębiona tem naturalnem powiedzeniem dziecka.

Ale on nadal nalega:

— A nie mogłabyś się przeprosić z tatusiem?...

Ona stara się panować nad sobą, gryzie wargi. Lecz cała jej dawniejsza uciecha gdzieś się ulotniła.

— Niepotrzebne pytania zadajesz, moje dziecko, zanadto jesteś ciekawy.

— Coś ty powiedziała?

— Że zamiast niepotrzebnych pytań, lepiejbyś sobie buzię obtarł...

— Aha!

— A dokąd cię wywiozą tego lata?

— Tatuś nie pozwolił mi tobie tego powiedzieć.

— Rzeczywiście?

— Boi się, żebyś czasem do nas nie przyjechała... Ciocia Deniza to samo!...

Ona wzrusza ramionami zdenerwowana, rozgniewana.

— Nie chcesz, to nie mów, mało mnie to zresztą interesuje...

Nagły, energicznie, rozkazująco poruszony dzwonek przerywa tę rozmowę, oswobadza ją. Sama biegnie drzwi, otwiera i wpuszcza zasępioną guwernantkę, która składa jej nakazany ukłon i mruczy pod nosem:

— Przychodzę, proszę pani po pana Jana...

. . . .

I podczas gdy Angielka z dzieckiem schodzą ze schodów, nieszczęśliwa matka zadyszana, głośno łkająca, drżącą ręką przebiega po arkusiku wykwintnego, pachnącego papieru:

— Przyjdź, przyjdź do mnie jak najprędzej, bo chcę przy tobie zapomnieć o mem smutnem życiu. Dłużej już chyba nie wytrzymam. Nie wiem co się stanie, gdy nadal będę samotną. Przyjdź, przyjacielu drogi, i zcałuj łzy z oczów moich. Muszę mieć ciebie tu przy sobie. Chcę smutek swój wypłakać na twem ramieniu. Kochaj mnie bardzo i to coraz więcej, bo ja cierpię, wciąż cierpię strasznie z powodu mej miłości dla ciebie!...

SŁYNNA W SWIECIE WÓDKA FERNET-BRANCA

firmy **FRATELLI BRANCA, MILANO**

jedynych i wyłącznych posiadaczy tajemnicy przyrządzania 1606 11 104

JEST NAJSKUTECZNIEJSZĄ W ŚWIECIE WÓDKĄ ŻOŁĄDKOWĄ

Niezbędna w każdej rodzinie! Dostać można w Krakowie u: Józefa Kuczmierczyka; Zofii Aksmann; Karola Wołkowskiego, A. Hawełki, c. i k. dost. dworu; Józefa Litawskiego; Jana Wentzla; zastępca w Krakowie: **M. Czerwiński**, ul. Straszewskiego 9

Magazyn Nowości = Ignacy Sper

1925 6 5

Kraków, Grodzka l. 26 w domu p. Suskiego.

polecа

Na sezon wiosenny i letni:

Nowości na suknie spacerowe i wizytowe, kaszmiry jedwabne i wełniane, materye wełniane w zakładki i ottomane (ryps) na kostyumy. Tiule jedwabne i materye wełniane na bluzki, otomanowe wyroby jedwabne na żakiety. Bluzki jedwabne i tiulowe, jakoteż halki całkiem gotowe. Wielki wybór dywanów, chodników, kap tiulowych, sukiennych i pluszowych, firanek, stor etc.

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrasse 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 111 45 0

Koron 200-300-500 Koron

i więcej, zarobić mogą miesięcznie osoby energiczne, posiadające znajomości. Zajęcie łatwe, nie wymagające specyalnych wiadomości, może być również ubocznie prowadzone. Zgłoszenia tylko listowne pod **„Zarobek"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2376 4 4



Zastępstwo na Kraków: HENRYK PERLBERGER ul. św. Sebastyana 29. Telefon 935. 2214 6 33

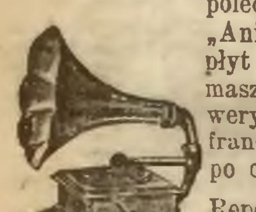
Najkorzystniejsze źródło nabycia

rowerów, maszyn do szycia, pneumatyków i przynależytości, rowerów Janus z trzechletniem poręczeniem, od 95 K, **płaszczy** od 4 K, **wężów całych,** nie z kawałków. od 3 K, **lamp acetyl.** od 2 K, **dzwonków do rowerów** od 1 K, **dzwonków ręcznych** od 30 h, **rączek** od 30 h. **najlep. łańcuchów** od 3 K, **najlep. pedałów** od 3 K począwszy, **głowni, siodełek, torb, osi i otoków** do wszelkich systemów, **nasówek, rurek** wszelkich rozmiarów i t. d. najtaniej. Własny **zakład do naprawy, niklowania i emaliowania.** Codzienna wysyłka pocztą. Zażądać **wspan. katalogu 1909 za darmo, opłaconego.** Importhaus für Fahrzeuge Industrie **Max Skutezky, Wiedeń, I.,** Stubenring. 6. 1550 8 12

R. GLANZBERG w TARNOWIE

155 16 0

ul. Krakowska 3 (naprzeciw gł. poczty)



poleca gramofony marki „Aniołek", wielki wybór płyt najnowszych zdjęć, maszyny do szycia, rowery i części składowe, francuskie „Pathefony" po cenach fabrycznych.

Reperacye wykonuje się szybko i dokładnie.

9.700 majtek

z licytacyi konkursowej. Są one z najlepszego naturalnego szyfonu z prawdziwym haftem szwajcarskim i wysyła się je za zaliczką po 1·75 K za sztukę. Dalej

7.800 prześcieradeł

Są one z możliwie najlepszej weby 155 cm. szerokie, 230 cm. długie, bez szwu po 2·35 K.

Dom towarów okazyjnych
Emanuel Rotholz, Wiedeń VII. Neustiftgasse 77.

Zlecenia muszą być najpóźniej we środę w Wiedniu! Korespondencya we wszystkich językach. 1551 8 20



PSY wszelkich ras

sprzedaje podług najstaranniejszego wyboru z poręczeniem, że nadejdą żywe, i poleca do celów zabawy, parady, czuwania, ochrony i sportu, słynny zakład

FUCHSŮV PSINEC — PRAGA, KLAMOWKA NR.

Obficie ilustrowany wspaniały katalog z cenami wszelkich gatunków psów i radami co do chowu, pielęgnowania, tresowania ich — opłatnie po otrzymaniu 1 K. Cenniki opłacone za darmo. — Adres telegramów: „Fuchspark Praga", Nr telefonu 3.763. 78 15 0

Augustyn Kumer

ul. Karmelicka 24 i Rajska 4 w Krakowie.

Poleca PP. Architektom, Budowniczym i P. T. Publiczności swój bogato zaopatrzony

Zakład instalacyi wodociągów, oraz pracownię blacharską

urządza **wodociągi, łazienki, klozety, umywalnie i t. d.**, wykonywuje pokrycia dachów, kościołów, wież, sygnatur i wszelkie ornamenta z miedzi, cynku i t. p. Zakłada gromochrony dzwonki elektryczne. Na składzie wanny fotelowe i nasiadowe. Przyjmuje wszelkie zamówienia i reperacye.

Ceny konkurencyjne. 1842 12 12

Rządowo uprawniona

fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

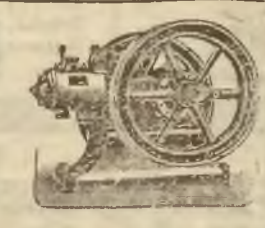
specyalne lecznicze 36 29 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.



Biuro techniczne UNIVERSUM J. MIESZKOWSKI i Ska



Kraków, ul. Długa 6.

Kolejki wązkotorowe i części składowe tychże z własnej specyalnej fabryki.

Motory ropne »URSUS« najznakomitsza współczesna siła popędowa.

Reperacye i rekonstrukcye zakładów przemysłowych, maszyn, motorów, narzędzi rolniczych, wózków kolejkowych.

Oparkanienia sztachetowe i siatkowe, bramy, furtki. Artykuły techniczne.

Biuro rozporządza pierwszorzędnemi siłami technicznemi. — Roboty wykonuje się szybko, tanio i dokładnie. — Gwarancye za wykonane roboty jaknajdalej idące. 250 15 0

Kupujmy tylko wyroby krajowe!

Wyroby lniane Tkalni mechan. „Krosno" w Krośnie

jakoto: 132 15 0

Płótna domowe ¼ bielone z ręcznej przędzy, krośniaki, płótna apretowane na bieliznę różnej szerokości, bielone i apretowane na prześcieradła w jednej szerokości, szare cienkie i grube, krawieckie, drelichy szare, mundurowe i liberyjne, dreliszki na ubrania, ręczniki metrowe i pasowane, ścierki, chusteczki, fartuszki i portyery lniane, obrusy metrowe i t. p.

Do nabycia we wszystkich większych handlach.

Tkalnia podejmuje się wszelkich dostaw w zakres tkactwa wchodzących.

Od roku 1868 w użyciu.

BERGERA LECZNICZE MYDŁO SMOŁOWCOWE

przez wybitnych lekarzy polecane, jest używane w bardzo wielu państwach Europy ze świetnym skutkiem przeciw

wyrzutom skórnym wszelkiego rodzaju

w szczególności przeciw powtarzającym się i pasożytniczym wyrzutom, przeciw liszajom, jako też przeciw siności nosa, wydymkom z odmrożenia, potowi nóg, łupieżowi brody i głowy. Bergera mydło smołowcowe zawiera 40% smołowca drzewnego i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych w handlu będących. — W uporczywych cierpieniach skórnych używa się także bardzo skutecznego

Bergera leczniczego mydła smołowcowo-siarczanego.

Jako łagodniejsze mydło smołowcowe do usunięcia wszelkich nieczystości cery, przeciw wyrzutom skórnym i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane mydło do mycia i do kąpieli służy do codziennego użytku

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe

zawierające 35% gliceryny i pięknie pachnące.
Jako wybornego środka na skórę używa się dalej ze świetnym skutkiem

Bergera mydła boraksowego

a mianowicie: przeciw pryszczom, opaleniu, piegom, trądzikom i innym wyrzutom.

Cena kawałka każdego gatunku 70 hal. wraz ze wskazówką. Żądać przy kupnie wyraźnie Bergera mydeł smołowcowych i boraksowych i baczyć na odbity tu znak ochronny i obok znajdujący się podpis firmowy G. Hell et Comp. na każdej etykiecie.

Odznaczenie honorowym medalem w Wiedniu 1868 r. i złotym medalem powszechnej wystawy w Paryżu 1900.

Wszelkie inne lecznicze i hygieniczne mydła Bergera są wymienione w sposobie użycia do każdego mydła dołączonym.

Dostać można w aptekach i handlach tego rodzaju. — Hurtowie.

G. HELL et Comp., Wiedeń, I., Biberstrasse 8.

Dostać można w **KRAKOWIE** w aptekach: Fr. K. Mikuckiego, M. Pronia, Wiktora Redyka, Ludwika Rosenberga, Karola Jahra, J. Macudzińskiego, K. Wiszniewskiego, H. Bartmańskiego i Spółki, Z. Marcoin. — W składach aptecznych: Fr. Zopotha i Spółki, A. Pachuckiego, Arnolda Reifera, J. Hanaka i Spółki, jako też w każdej aptece w Galicyi. 2092 3 24

MYDŁO LILIOWE

z konikiem.

Najłagodniejsze mydło dla skóry jakoteż przeciw piegom.

Dostać można wszędzie. 1497 8 40

Herbata z Brodów



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

Herbatę rosyjską

1 zbioru majowego, poleca **handel** 31 100

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej	K 2·80
1 funt „Melange de Moskou" w oryg. opak., najlepszej	5·—
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	7·—
1 funt „Okruchów" z najlepszych herbat kwiatowych	2·40
Kawa Ceylon palona gorącem powietrzem ½ kg. K 1·60 i	2·20
Bulion wołyński 1 kilo	K 6·40
Grzybki litewskie, białe czapeczki 1 kg.	K 7·—



Tryumf przemysłu polskiego!!

Prosimy dla przekonania się żądać wszędzie wyrobów

„Amalino"

nagrodzonych na wystawach kraj. i zagr. **10 najwyższemi nagrodami.**

W. Wyrybkowski

Tow. z ogr. por.
w Gnieźnie (W. Ks. Pozn.)



Jeneralna reprezentacya i skład hurtowny na Galicyę i Śląsk austr. Dom handl. kom.

„Dźwignia"

w Kętach (Galicya). 1343 18 24

Można nabyć wszelkie towary **NA RATY** miesięczne lub tygodniowe

począwszy od 2 K miesięcznie lub 1 K tygodniowo

J. HIRSCHBERG w KRAKOWIE

ul. św. Agnieszki l. 3 (przy Stradomiu)

poleca swój świeżo zaopatrzony skład w **towary bławatne,** jakoto wielki wybór płócien, szyrtyngów, dymek, prześcieradeł bez szwu i pod kołdry, materyi na suknie, firanek, dywanów, chodników, portyer, kap na łóżka i kołder watowanych, oraz

ubrań męskich i żakietów

po bardzo przystępnych cenach i dogodnych warunkach.

Dziękując za dotychczasowe zaufanie polecam się nadal łaskawej pamięci

Zwracam uwagę: Spółka handlowa istniejąca w tym samym lokalu została rozwiązaną i od Nowego Roku sam prowadzę pod moją firmą. 1132 9 0

Ostrzeżenie! Przed kupnem, zamawianiem, a szczególnie przed sprzedażą fałszerstw lichych innych wyrobów i naśladownictw moich jedynie prawdziwych, prawnie chronionych przetworów. Podług §§ 23 i 25 ustawy karnej, każdy, kto zamawia, zakupuje, utrzymuje a szczególnie ten, kto sprzedaje, pochodzący nie z mojej fabryki a więc inny a nie mój jedynie prawdziwy z zielonym znakiem ochronnym zakonnicy, prawnie chroniony Balsam Thierego, tudzież naśladownictwa mojej jedynie prawdziwej maści centyfoliowej i moje inne przetwory, ten naraża się na ściganie karne surowe, bezwzględne i na karę aż do 4.000 K. lub na karę aresztu aż do jednego roku i karę pieniężną do 4000 K. Taksamo przez zamawianie, zakupno lub sprzedaż przez władzę niedozwolonych, mem nazwiskiem opatrzonych surogatów, tylko w celu wyzyskania publiczności w obieg puszczanych.

Aptekarza A. Thierrego 1155 10 20

Balsam

wszędzie znany i wszędzie za dobry uznany.

Bardzo skuteczny przeciw złemu trawieniu i jego objawom, jak odbijaniu się, zgadze, wzdęciu, zatwardzeniu, tworzeniu się kwasów, uczuciu pełności, kurczom żołądka, brakowi apetytu, niestrawności itd. Uśmierza kurcze i bole, łagodzi kaszel, usuwa flegmę, czyści. — Służy także w wielu wypadkach zewnętrznie, czyszcząc rany i kojąc ból. — Wysyła się pocztą najmniej 12 flaszek małych lub 6 wielkich za 5 K, 60 flaszek małych lub 30 wielkich 18 K.

Uważać na jedynie i wyłącznie do obiegu uprawniony zielony znak ochronny zakonnicy: „Ich Dien". Allein echt. — Naśladowanie tego znaku i kupno, jakoteż sprzedaż innych, prawnie niedozwolonych, a więc do obiegu nieuprawnionych balsamów, ściga się sądownie.

Aptekarz Adolf Thierry, apteka pod „Aniołem Stróżem" w Pregradzie pod Rohitsch-Sauerbrunn.

Aptekarza A. Thierrego prawdziwa maść centyfoliowa

najniezawodniejszy środek domowy na wrzody, rany, okaleczenia wszelkiego rodzaju i t. d.

Miejsce nabycia: **A. Thierrego** apteka pod Aniołem Stróżem w Pregradzie pod Rohitsch-Sauerbrunn. — 2 dawki 3·60 K.

Thierrego balsam żołądkowy wszędzie znany, 12 flaszek 5 K.

Skład prawie w każdej aptece. — Hurtownie w składach aptecznych.

Do tamborowania

i haftowania szutaziem, sznureczkiem i ściegiem łańcuszkowym przyjmuje Zakład haftów Ignacego Grünbauma, Dietlowska 67. 2423 3 3



FLORYAŃSKA 2 - KRAKÓW

FABRYKA GORSETÓW - FELICYA - poleca

GORSETY

gotowe i na miarę według ostatniej mody.

2 FLORYAŃSKA 2 Hotel Drezdeński.

1982 10 0

Krajowy Zakład dla Oszczędności i Przemysłu

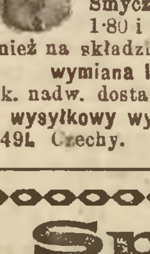
266 22 25

Kraków, Grodzka 55
naprzeciw kościoła św. Piotra

udziela pożyczek za wekslem, ubezpieczeniem hipotecznem, warrantem lub zastawem. Przyjmuje wkładki oszczędności na

5%

obliczając odsetki od dnia złożenia. Podatek rentowy opłaca Zakład z własnych funduszów.



Prosze nie zaniechać

przed zakupnem instrumentów muzycznych zażądać za darmo i opłatnie mego cennika głównego z 3000 ilustracyami.

Skrzypce dla początkujących już za K 4·80, 5·50, 6·—, 7·60 i wyżej. Smyczki po K —·80, 1·—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. Ryzyka niema. Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy.

C. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD,** Dom wysyłkowy wyrobów muzycznych w Brüx Nr 1491. Czechy. 144 11 20

Spory

słynne w świecie

KLATOWSKIE wspaniałe i olbrzymie GWOŹDZIKI

odznaczone najwyższemi nagrodami:

w Pradze, Wiedniu, Lyonie, Antwerpii, Amsterdamie, Hamburgu, Frankfurcie n. M. itd. 2153 3 0

Wybór élite	5 sztuk	20 kor.
Gatunki okazowe do wystawy i reklamy	10 „	20 „
Gwoździki olbrzymie	10 „	10 „
Gwoździki wspaniałe	10 „	5 „
Gwoździki ogrodowe	10 „	2·50 „

Cenniki za darmo, opłacone.

Fr. Spora

wywóz gwoździków

Klatovy (Klattau) Czechy.

Para klaczy

półkrwi angielskiej, powozowych, 15-tej miary, 5 i 6 lat, gniadych, spokojnych — do sprzedania. M. L. Dobrowolski, fabryka opatrunków chirurgicznych w Podgórzu. 2448 3 4

80.000 metrów resztek

z poręczeniem w praniu nie pełznących, bez skazy, 6—18 metrów długich, składających się z najlepszej dymki, płótna rumburskiego, oksfordu, barchanu, flaneli, zefiru na sukienki, nadających się bardzo dobrze na poszewki, na bieliznę, na pościel, wysyła za zaliczką tylko 16 koron za 40 metrów

S. Frankenbusch

fabryka płótna, Nachod (Czechy).

Za niestosowne zwrot pieniędzy — niema więc ryzyka. 284 18 0

Magazyn mebli Szczepana Łojka

Kraków, ul. Szpitalna l. 34, naprzeciw teatru. — Nr telefonu 738,

poleca w wielkim wyborze kompletne urządzenia pokoi sypialnych, jadalnych, salonów i t. p. Sofy wszelkiego rodzaju, materace, poduszki, kołdry, dywany, dywaniki, portyery, firanki, kapy na łóżka, serwety na stoły i t. p. Ceny konkurencyjne.

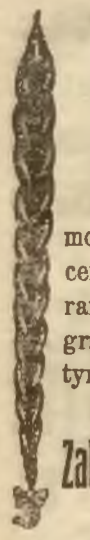
Najlepsze hygieniczne
Towary Gumowe
do celów sanitarnych
polecają 12 16 0
REIM I SPÓŁKA
w Krakowie, Rynek 37, linia A-B.
Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

Poradnik

dla nerwowo chorych. Katechizm dla neurasteników ułożył dr Gaston Vorberg. **Cena K 1.** Do nabycia w każdej księgarni. **Nakład Księgarni Polskiej we Lwowie.**
2159 6 15

Podróżujących

za prowizyą poszukuję. Tylko posiadający pierwszorzędne referencye będą uwzględnione. Pierwszeństwo mają ci, którzy pracowali w dziale maszyn rolniczych. — Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **2443.** 2443 2 3



Panie

mogą się czesać i nabywać po cenach nader umiarkowanych starannie wykończone warkocze, loki, grzywki, podkładki, postiże i inne tym podobne wyroby z włosów.
2261 3 3

Zakład Fryzyerski, Floryańska 30
Ignacy Blaufeder.

SUKNA,

lodeny i modne materye na ubrania poleca
Karol Kocian
skład sukna w Humpolcu (Czechy).
Próbki opłacone. Ceny fabryczne. 751 25 0

Najpop. rower **Najpop. rower**



Helical-Premier

każdy przez nas dostarczony rower jest
najdokładniejszym, pierwszorzędnym
o niezawodzącej konstrukcyi, o najpiękniejszem wykonaniu, lekkim chodzie.
Pozostajemy w związku ze swemi fabrykami w **Conventry i Doos**
!! największymi w świecie fabrykantami rowerów !!
Katalogi za darmo, opłacone.
Zastępcy: F. Lord, Kraków; Leon Blonder, Chrzanów; R. Glanzberg, Tarnów. 2057 4 10

Wysoki i stały dochód

ma każdy bez różnicy płci i wieku przez
wyrób pończoch i trykotaży
na znanych z dobroci płaskich maszynach

OMNIUM  **OMNIUM**

Wyłączna sprzedaż maszyn
„OMNIUM“, Lwów, pl. Bema 4.
Ceny fabryczne. Warunki przy zakupnie nadzwyczaj dogodne, także na raty. Gwarancya 5-letnia. Na składzie wszelkie przybory do maszyn; wielki wybór przędzy. 1149 9 0

8700 koszul damskich

z licytacyi konkursowej. Są one z najlepszego szyfonu z haftem szwajcarskim i à-jour i wysyła się je po K 1·85 za zaliczką. — Dalej

790 obleczeń na pościel

z najlepszej weby, szytych w rąbkach, wszelkiej wielkości, jak najlepiej wykonanych. Cały garnitur składający się z 2 jaśków, 6 poduszek za K 14·30.

Dom towarów okazyjnych
Emanuel Rotholz, Wiedeń, VII., Neustiftgasse 77.

Korespondencya we wszystkich językach! **Zlecenia muszą być najpóźniej we środę w Wiedniu!** 1417 8 20

PROFESSOR DOKTOR

Schleich

Przetwory profesora Dra SCHLEICHA są podług dzisiejszego stanu nauki najwybitniejszemi do pielęgnowania skóry i ciała:

Prof. Dra Schleicha KREM NA SKÓRĘ. **Prof. Dra Schleicha MYDŁO MARMURKOWE,**
Prof. Dra Schleicha MYDŁO z woskowej pasty, **Prof. Dra Schleicha PASTA WOSKOWA.**

Dostać można w aptekach, drogueryach, składach perfum i t. d.
Zażądać broszury o pielęgnowaniu ciała od hurtownego składu: WIEDEŃ I., KARLSPLATZ 3.
Pamiętać przy kupnie o tem, że na każdem opakowaniu znajduje się podpis wynalazcy: Prof. Schleich

SKŁADY: w Aptece Wiszniewskiego w Krakowie, Zarskiego i Ski w Podgórzu, w Aptece Gralewskiego, Mikuckiego, Drogueryi Zopotha i Ski, Kanaka i Ski, w Handlu Reima i Ski. 2241 3 5

Truskawiec

Stacya kolei **Drohobycz.**
Świeżo zaprowadzone **Kąpiele gazowe naturalne.**
Wziewalnie systemu Wassmutha.
Sezon od 15 maja. — W 1 i 3 sezonie 30% taniej.

Lekarze zakładowi: Radca ces. Dr E. Krzyżanowski (Buczacz), Dr Tadeusz Praschil (Lwów).
Lekarze wolno praktykujący: Dr Pelczar i Dr Mindes, dentysta Dr Friedländer.
Położenie: 405 m. m. nad poz. m. wśród zalesionych grzbietów górskich,
Klimat: podgórski, łagodny, suchy bez wiatrów,
Mieszkania: wzorowe na wzór zagranicznych z pościelą,
Kąpiele: solankowe, słono-siarczane, z kwasem węglowym, borowinowo-żelaziste,
Wody do picia: słone, słono-gorzkie i moczopędna „Naftusia“,
Wskazania: Choroby serca, nerek, pęcherza, astma, rozedma płuc, ischias, newralgia, reumatyzm, gicht, otyłość, hemoroidy, syfilis, cierpienia kobiece, kiszkowe, żołądkowe, kamyki żółciowe, nerkowe i piasek w moczu.
Obszerną broszurę o Truskawcu wysyła na żądanie *Zarząd.* 2353 2 6

Zakład pierwszorzędny. **System Fluss odnawia wszystko.**

ZYGMUNT FLUSS

c. i k. Nadworna sztuczna farbiarnia i chemiczna pralnia
„System Flussa“ GARDEROBY, UNIFORMÓW, FIRANEK I MATERYJ WSZELKIEGO RODZAJU CAŁYCH I POPRUTYCH. **„System Flussa“**
Własne składy fabryczne: **Kraków: tylko przy ulicy Św. Krzyża l. 7.**
Lwów: ulica Sykstuska l. 20 obok głównej poczty, ul. Batorego l. 20 (Hotel Saski).
Proszę uważać na moją firmę. Specyalność: Chemiczne czyszczenie na sucho i farbiarnia sukien jedwabnych wszelkiego rodzaju. Proszę uważać na moją firmę
Zlecenia z prowincyi wykonuje się jaknajstaranniej i jaknajtaniej. — Największy zakład w tym zawodzie w Galicyi, Czechach, w Morawii i na Śląsku. — Fabryka w Bernie. — Proszę dla uniknięcia nadużycia dokładnie uważać na moją firmę. — Wielkie uznania z najwyższych sfer arystokratycznych i oficerskich (Austro-Węgier). — UWAGA: Na wszystkich z mojej fabryki czyszczonych i farbowanych przedmiotach znajdują się kartki z ceną fabryczną i uprasza się tylko za okazaniem tej kartki zapłacić. 1724 4 10

Zdumiewające skutki zapewnia

Hell'a Mentolowa Francuska Wódka

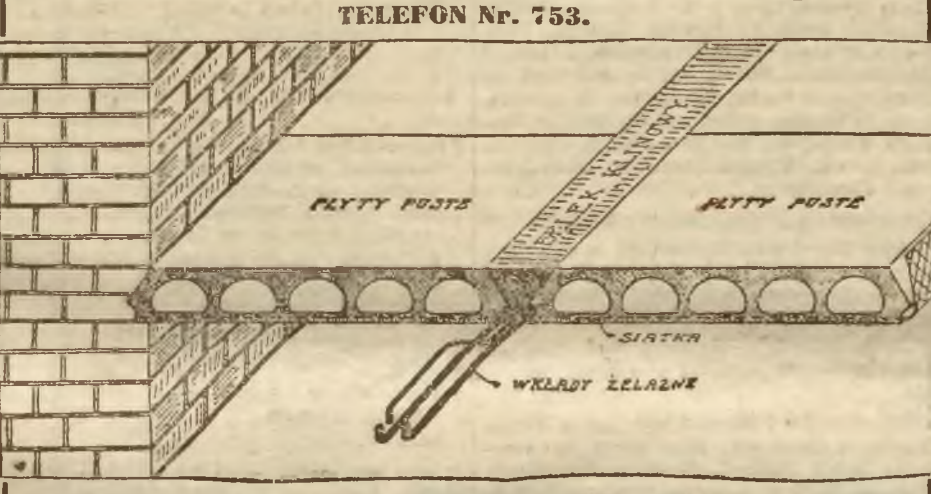
ze znakiem **„Edelgeist“.** 247 10 18
Nacieranie ból uśmierzające, mięśnie wzmacniające i nerwy ożywiające. Hygieniczny środek do mycia, zapobiegający osłabieniom, orzeźwiający środek wonny.
Dwa razy skuteczniejszy, niż zwyczajna wódka francuska.
Cena flaszki 2 K, cena flaszki na próbę lub dla turystów K 1·20.
Żądać ze znakiem „Edelgeist“, ażeby nie otrzymać gorszego wyrobu
Hurtownie: **G. Hell & Co., Opawa i Wiedeń, I., Biberstrasse 8.**
Składy w Krakowie: w aptece „pod złotą koroną“, Rynek gł. 22; w aptece „pod gwiazdą“, ul. Floryańska 15; w aptece „pod złotą głową“, Rynek gł. 13; w aptece „pod złotym tygrysem“; w apt. „pod słońcem“, Rynek 43; w apt. „pod złotym orłem“, ul. Krakowska; w apt. „pod lwem“ na Kleparzu; w apt. „pod barankiem“, Mikołajska 2; w drog. Fr. Zopotha i Sp., ul. Sienna i w drog. J. Hanaka i Ski; tudzież **w Podgórzu:** w aptece „pod koroną“; w aptece „pod opatrznością“; **w Bochni:** w aptece „pod białym orłem“; **w Nowym Targu:** w aptece „pod orłem“; **w Tarnowie:** w apt. M. Adlera, drog. Bracha; **w Łańcucie:** w aptece; **w Oświęcimiu:** w aptece; **w Nowym Sączu:** R. Jakubowskiego; **w Rzeszowie:** E. Karpińskiego, Zubrzyckiego i S. A. Zgórka, drog.; **w Zakopanem:** F. Tabeau, aptekarz; oraz prawie w każdej aptece i drogueryi w Galicyi.

STROP ŻELAZNO-BETONOWY

patentu inżyniera KIEFERA

Franciszek ZULIANI, Kraków-Zwierzyniec.

TELEFON Nr. 753.



Składa się z pustych płyt betonowych o wym. 50×100 cm wzmocnionych siatką drucianą, złączonych belkami żelazno-betonowemi, niewidocznemi od spodu stropu. 1428 14 16

Zalety tego systemu:

1. Wykonalny dla wszelkich rozpiętości bez podciągów,
2. Wielka wytrzymałość przy małej wysokości konstrukcyi,
3. Zupełnie ogniotrwały i nieprzepuszczający głosu,
4. Oszczędność na grubości i wysokości murów oraz rusztowaniu,
5. Najtańszy i najłatwiejszy w wykonaniu nawet w starych budynkach.

Posiadam również na składzie wszelkie wyroby betonowe, jako to: rury i rynny w różnych rozmiarach, kręgi studzienne, posadzki cementowe nadzwyczaj trwałe, w bardzo pięknych deseniach zastępujące w zupełności płytki kamionkowe, dyle betonowe, zastępujące dotychczasowe dyle gipsowe, posadzki kamienne Terazzo-granito, posadzki „Holzit“, schody terazzowe na podmurowaniu i wolnowiszące, płyty chodnikowe i wszelkie w zakres wyrobów betonowych wchodzące artykuły.

Katalog, opis wykonania i kosztorysy na żądanie gratis.

Franciszek ZULIANI, Kraków-Zwierzyniec.

LOTERYA

na sanatoryum nauczycielskie.

Cel tak bardzo doniosły, jak zdrowie nauczycielstwa, poczucie wdzięczności dla wychowawców młodego pokolenia, potrzeba społeczna, aby **każdy** nauczyciel mógł spełniać swe obowiązki, a wreszcie bardzo **korzystny** plan głównych i pobocznych wygranych, powinny zapewnić loteryi fantowej na budowę sanatoryum dla **piersiowo chorych** nauczycieli, bez różnicy narodowości i wyznania, jak najwszechstronniejsze poparcie.

Dochód z loteryi jest przeznaczony na sanatoryum nauczycielskie, a więc grosz każdy z lichwą odpłacony będzie, bo przyniesie zdrowie wielu jednostkom zdolnym do pracy kulturalnej i społecznej.

A sanatoryum nauczycielskie, to gwarancya zdrowia nietylko nauczycieli, ale i dziatwy ich pieczy powierzonej.

Do tego dodać należy, że plan gry daje każdemu nabywcy nadzieję **trzech głównych wygranych:** w kwocie **15.000** koron, **9.000** koron i **3.000** koron, tudzież **5.000 pobocznych** wygranych w postaci **5.000 fantów,** łącznej wartości **70.000** koron. 1601 7 10

Losy po 1 koronie wszędzie do nabycia.

Herbata odtłuszczająca „Graciosa“ dla osób wielkiej tuszy. Usuwa nadmiar tłuszczu ludzkiego mając przytem własność umacniania i odmłodzenia organizmu. Cena 3 K.

Krem borasonowy gładzi, wydelikaca i wybiela już po 2-dniowem użyciu szorstkie, popękane i czerwone ręce. — Cena 1 K.

Pastylki piersiowe usuwają szybko i pewnie kaszel, chrypkę i zaflegmienie. Cena 70 hal.

Płyn lub plaster na odciski usuwają niezawodnie i bezboleśnie nagnioty i brodawki. Cena płynu 70 hal., plastru 80 hal.

Reumatol uśmierza niezawodnie wszelkie bole reumatyczne i gośćcowe. Cena 1 K.

Wyłączny skład
w aptece pod „Białym Orłem“
w Krakowie, Rynek gł. Linia A-B, 45. 218 31 0

Kupcy, rzemieślnicy, osoby na stanowisku, oficerzy, nauczyciele i urzędnicy otrzymają każdego rodzaju pożyczkę bardzo szybko i łatwo przez komerc. zakład kredytowy i kasę oszczędności, stow. zar. z o. p., Wiedeń, I., Wollzeile 17. Do listowych zapytań trzeba dołączyć w markach 30 h na wskazówki i formularze podania. Od wkładek oszcz. płaci się 5%. Domowe kasy oszcz. za darmo.
Telefon 1277. 1441 8 10

KAŻDY JEST ZADOWOLONY

z naszych znanych w świecie wyrobów tkackich, gdyż są one wybornej jakości.

Prosimy spróbować.

6 bielonych prześcieradeł bez szwu I-a I-a mających 150/200 cm., 14·20 K jedynie w tkalni **Braci Krejcar,** Dobruška Nr. 9135 (Czechy).
Próbki najświeższych zefirów, płócien, dymek, bielizny stołowej i pościeli itd. za darmo, opłacone. — Wyprawy ślubne. 1287 8 0

Poszukuje się

zarządczyni domu, doświadczonej gospodyni wiejskiej, niemłodej, dającej wszelką gwarancyę uczciwości, znajomości rzeczy i dobrego prowadzenia się. Zgłoszenia listowne przyjmuje Dyrekcya dóbr w Oknie koło Grzymałowa. 2466 2 3

Dzierżawy majątku

ziemskiego w obszarze około 400 morgów, z inwentarzem (możliwie z gorzelnią) poszukuje się zaraz do objęcia, z pierwszeństwem w zachodniej **Galicyi.** Zgłoszenia przyjmuje: **Józef Olkusznik,** Dom handlowy i przemysłowy, Kraków, ul. Sławkowska 23. Telefon 954.
2467 2 3

Znaczny dochód

dla Panów i Pań, jak również **poboczne zajęcie** ze stałym dochodem dla urzędników, nauczycieli, naczelników gmin etc. 2455 2 3
Zgłoszenia pod **„Wiosna“** poste restante **Kraków.**

Agent podróżujący

obznajomiony ze zbytem **olejów maszynowych,** znajdzie zaraz umieszczenie w zakładzie przemysłowym.

Zgłoszenia tylko listowne z kwalifikacyami, odpisami świadectw i referencyami pod **„Zakład przemysłowy“** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 2422 2 3

Pl. WW. Świętych 8 w Krakowie
naprzeciw Magistratu 1887 7 19
Wypożyczalnia Książek
J. GUMPLOWICZ
Najobficiej zaopatrzona w nowości we wszystkich głównych językach europejskich. Świeżo uzupełniony dział naukowy.
Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie.



Najlepsze i najtańsze
harmonijki
o najpiękniejszych głosach, o basach bombardowych i helikonowych, bardzo pięknie wykonane — poleca fabryka instrumentów
O. Lederhofer, Praga,
336 **ul. Jerusalemska 13.** 22 26
Cennik za darmo. — Naprawa dobra a tania.

KTO
siebie lub swe dzieci chce uwolnić od
KASZLU
chrypki, kataru, zaflegmienia, nieżytu krtani, uporczywego kaszlu, niech kupi tych przez lekarzy wypróbowanych i polecanych
KAISERA
KARMELKÓW PIERSIOWYCH
z 3 jodłami
5.500 notaryalnie uwierzytelnionych świadectw o ich skuteczności.
Paczka 20 i 40 hal. Dawka 80 hal.

Mają na składzie w Krakowie: Dr Juliusz Hausmann apt. pod Białym Orłem, K. Wiszniewski apt., F. Gralewski apt., H. Bartmański i Sp. apt., Jan Macudzińskí apt., W. Z. Borucki apt., Wiktor Redyk apt., Z. Marcoin apt., Fr. Ksaw. Mikucki apt., M. Proń apt., A. Reifer drog., Ludwik Rosenberg apt. „pod Murzynem“, J. Zacharski drog. ul. Dietla 48, J. Hanak i Sp. drog., Zopoth i Sp. drog., Wiśniewski drog., Stradom 7., Kasimierz Jędrzejowski drog., Antoni Pachucki drog., Ludwik Rosenberg apt., St. Tomaszewski drog., Z. Komorowski drog., Floryańska 33. **W Podgórzu:** L. Łuczko apt. pod Koroną, D. Matula apt. **W Radłowie:** Z. Koziecki apt. **W Pomorzanach** Władysław Derkacz apt. **W Wieliczce:** Dr. Z. Miczyński c. k. apt. salinarna. Mr. Zygmunt Stehlik. **W Rymanowie:** W. Haladowicz apt. **W Nowym Sączu:** Marcin Gorzecki apt., A. Jarosz apt. **W Starym Sączu:** A. Bojarski apt. **W Jaworznie:** A. Jeleń apt. **W Zarnobrzegu:** E. Denker apt. **W Baligrodzie:** St. Faliszewski apt. **W Rozwadowie:** Stanisław Czernecki apt. pod Opatrznością. **W Kalwaryi:** Józef Kunze apt. **w Limanowy:** Zubrzycki Witołd apt.: **w Grybowie:** Hodbod Józef apt. **w Dąbrowie:** Heinz Walery apt. **W Ciężkowicach:** H. Konieczny apt. **W Nadwórny:** p. E. Heller apt. **W Andrychowie:** Mr Alfred Stepek apt. **W Pilźnie:** A. Paderewski apt.; **W Chrzanowie:** B Sporysz apt. **W Nowym Targu:** Emil Schein apt. **W Czarnym:** Ignac Trybuła apt. **W Muszynie:** Edward Rudy apt. **W Nisku:** Leon Korecki apt. **W Podgórzu:** J. Stiel, drogueryа. 275 22 24

Magazyn garderoby dziecięcej □□□ pod firmą: □□□ **FRANCISZEK MARTIN** Kraków Rynek gł. 12. poleca w wielkim wyborze i po **niskich cenach** na sezon wiosenny i letni: **Żakiety, Peleryny i Sukienki** dla panienek do lat 16. — **Ubranka, Kurtki, Zarzutki i Peleryny** dla chłopców do lat 14. — W niedziele i święta sklep **zamknięty.** —

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1-go października 1908 (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, z Podgórza i z Podgórza przystanku:

12.10 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
12.20 w nocy „ „ Nr. 11 z Podgórza-Płasz.

do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu przez Rozwadów w kierunku Przeworska i Nadbrzezia, oraz przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Stryja, we Lwowie do Rawy ruskiej, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwań pustych, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

3.03 w nocy poc. posp. Nr. 7 z Krakowa

do Lwowa, a od 15 lipca do Czerniowiec; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora i Stryja; we Lwowie do Rawy ruskiej, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora.

4.30 r. poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4.44 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ „ przystanku

do Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6.50 „ „ „ Nr. 3 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i do Ickan. Połączenia: w w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa. Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwań pustych, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa. w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8.00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa
8.09 „ „ „ Nr. 15 z Podgórza-Pł.

do Lwowa i Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stryja, Stanisławowa, Rawy Ruskiej i Jaworowa; w Krasnem do Brodów, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8.30 rano poc. miesz. 411 z Krakowa
8.46 „ „ „ 411 z Podgórza-Płaszowa

do Wieliczki.

8.40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa

do Kocmyrzowa i do Mogiły.

9.02 rano poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9.17 r. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa
9.24 r. poc. osob. Nr. 1012 z „ przyst.

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic, w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek. Borysławia, Stryja, Lwowa, Stanisławowa i Ławocznego. Od 1 maja do 14 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy

11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 „ „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż. stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora; w Tarnopolu do Potutora, Iwań pustych, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Pł.
1.38 „ „ „ „ Nr. 1034 z „ przyst.

do Suchej i Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; ma połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

1.30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1.44 „ „ „ „ Nr. 461 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

1.45 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa

do Kocmyrzowa i do Mogiły.

2.53 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa

do Lwowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 15 września włącznie także do Orłowa; w Dębicy do Tarnobrzegu i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora.

3.05 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3.13 „ „ „ „ Nr. 25 z Podgórza-Pł.

do Tarnowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 15 września także do Orłowa.

6.10 wieczór poc. osob. Nr. 27 z Krakowa
6.21 „ „ „ Nr. 27 z Podgórza-Pł.

do Tarnowa, ma połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.

7.40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ Nr. 463 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

7.50 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa

do Kocmyrzowa.

8.00 wiecz. poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8.13 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Pł.
8.20 „ „ „ Nr. 1016 z Podgórza przyst.

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza. Połączenie w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchej do Żywca; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa i Ławocznego.

8.38 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa

do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola. Połączenie w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa.

9.00 wieczór poc. osoc. Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ Nr. 17 z Podgórza-Pł,

do Podwołoczysk i Ickan. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki; we Lwowie do Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa. Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

10.30 w nocy poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
10.39 „ „ „ Nr. 19 z Podgórza-Pł.

do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa i w kierunku Rozwadowa; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.

11.10 w nocy poc. osob. Nr. 413 z Krakowa
11.21 „ „ „ Nr. 413 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

11.52 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
12.04 „ „ „ Nr. 1022 z Podgórza-Pł.
12.09 „ „ „ Nr. 1022 z „ przyst.

do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenia: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu i Stróż. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza i do Podgórza przystanku:

12.50 w nocy poc. posp. Nr. 8 do Krakowa

ze Lwowa, a od 15 lipca z Czerniowiec; tamże połączenie od Jaworowa, Rawy ruskiej i i Stryja; w Przemyślu od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza i Chyrowa.

3.36 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza-Pł.
3.45 „ „ „ Nr. 12 do Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej. Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa, w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów; w Tarnowie od Jasła, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

5.02 rano poc. osob. Nr. 20 do Podgórza-Płasz
5.15 „ „ „ Nr. „ do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Rozwadowa.

5.45 r. poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza przyst.
5.52 r. „ „ Nr. 48 do Podgórza-Płasz.
6.07 r. „ „ Nr. 48 do Krakowa

z linii transwersalnej od Nowego Zagórza przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Nowym Sączu od Orłowa.

6.41 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płasz.
6.50 „ „ „ Nr. 2 do Krakowa

z Ickan. Połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; we Lwowie od Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa.

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7.30 „ „ „ Nr. 412 do Krakowa

z Wieliczki.

7.40 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa

z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza prz.
7.53 „ „ „ Nr. 1033 do Podgórza-Pł.
8.10 „ „ „ Nr. 32 do Krakowa

z Oświęcima, Żywca i Suchej. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Wadowic; w Skawinie od Suchej.

8.34 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgórza-Płasz.
8.45 „ „ „ Nr. 18 do Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach Wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Iwań pustych, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.

10.28 r. poc. miesz. Nr. 1061 do Podgórza przyst.
10.35 r. „ „ Nr. 1061 do Płaszowa

z Oświęcimia, ma połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa.

11.22 r. poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza-Pł.
11.35 r. „ „ Nr. 462 do Krakowa

z Wieliczki: połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.

1.10 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa

Z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.19 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.
1.30 „ „ „ „ Nr. 14 do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala; w Przeworsku od Dynowa; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: we Lwowie od Rawy Ruskiej, Nowego Zagórza, Sambora, Stryja i Stanisławowa, w Przemyślu od Chyrowa, Sambora i Stryja; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia.

3.19 po poł. poc. os. Nr. 414 do Podgórza-Pł.
3.30 „ „ „ „ Nr. 414 do Krakowa

z Wieliczki.

4.17 po poł. poc. os. Nr. 1011 do Podgórza prz
4·25 „ „ „ „ Nr. 1011 do Podgórza-Pł.
4.40 „ „ „ „ Nr. 42 do Krakowa

z linii transwersalnej od Nowego Zagórza, przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Zagórzu od Ławocznego. Stanisławowa, Tarnopola i Lwowa; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy; (od 1 maja do 14 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia).

6.10 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.
6·20 „ „ „ Nr. 16 do Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia; w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego Sącza. Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże, a od 15 czerwca do 15 września od Budapesztu i Koszyc, Orłowa i Szczucina; w Bierzanowie od Wieliczki.

6.35 w. poc. osob. Nr. 464 do Podgórza-Płasz.
6.50 w. „ „ Nr. „ do Krakowa

z Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa

z Kocmyrzowa.

8.55 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza prz.
9.00 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza-Pł.
9.12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa

z Oświęcima, ma połączenie w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej, Alwernii i Wadowic.

9.29 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł.
9.36 „ „ „ Nr. 4 do Krakowa

z Podwołoczysk i z Ickan. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Potutor, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza. Sianek i Sambora; w Przemyślu od Stryja, Sambora i Chyrowa; w Jarosławiu od Bełzca i Sokala; w Przeworsku od Dynowa, Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzega; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

10.30 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł.
10.40 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa

z Rzeszowa, połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa. Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże; w Bierzanowie od Wieliczki.

10.41 w. poc. osob. Nr. 1021 do Podgórza-przyst.
10.47 w. „ „ Nr. 1021 do Podgórza-Płasz.
11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa

z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; ma połączenie: w N. Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei Państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Zimler i Ska, Kraków, Rynek Linia A-B

Magazyn towarów modnych i nowości dla dam

poleca fabryczny skład firanek jako to:

Firanki koronkowe odpasowane, tiulowe z aplikacyami od K 4·25 w ogromnym wyborze. Story, półstory, witraże, brises-bises, firaneczki na szyby, firanki Madras kolorowane, koronkowe z draperyami (nowość). Kapy koronkowe na łóżka i wiele innych nowości po cenach fabrycznych. 1847 11 0



Na sezon obecny HARRY FROMMER

poleca firma

KRAKÓW, GRODZKA 9. 2486 1 8

najnowsze **kapelusze** jakoteż **bieliznę męską** z pierwszorzędnych fabryk po cenach najniższych.

Poszukuję 12.000 koron

na drugą hipotekę po banku lub odsprzedam całą pozycyę hipoteczną 14.000 koron. Zgłoszenia: Topolowa 36, parter, na prawo. 2500 1 3

Dom piętrowy z obszerną parcelą budowlaną w Krakowie niedaleko dworca kolei, dogodny dla celów przemysłowych jest pod przystępnemi warunkami do sprzedania lub do wydzierżawienia. Bliższej wiadomości udzieli p. Monderer, ul. Mostowa 6, I p., od godz. 12—4. 2503

Gospodarstwo rolne

22¼ morg., w tem kawałek lasu, łąki, pastwiska, reszta rola I-ej, II-ej i III-ej klasy, dom budowany o 4-ech ubik., stajnia, wozownia, chlewy, pod jednym dachem, stodoła. Położenie w równi przy szosie, o 10 km. od 3-ech miasteczek i stacyi kolei. Całość może być na dwa gospodarstwa podzieloną. Do sprzedania za 25.000 kor z inwentarzami; może być także wydzierżawione. Wiadomość: **Antoni Krasuski, Kraków, Floryańska 43. I p.** — Polecam nadto **folwark** 65 morg., w tem 4 morgi parku, 15 morg. łąki, reszta rola wybornej jakości. Dwór, willa szwajcarska o 8 ubik., oficyny. Stajnie murowane, reszta budowane w dobrym stanie. Stacya kolei oraz dwa miasta o 8 km. szosą oddalone. Potrzebny kapitał do kupna 48.000 koron. Dług pozostanie. **Kamienica z ogrodem,** II-piętrowa, 32 ubik., domek dla stróża, 64.000 kor. Dług 15.000 kor. 2456 1 3

Zastępców

miejscowych i do podróży przyjmie zaraz pod korzystnemi warunkami pierwszorzędny magazyn maszyn do szycia pod firmą: **R. Pawłowski w Krakowie, Rynek 18.** 2510 1 4

Pokój kawalerski z balkonem, umeblowany, z obsługą, za przystępną cenę zaraz do wynajęcia. Ul. Stachowskiego 14, I p., drzwi na prawo (na bramie karty niema). 2488 1 4

Baczność!!!
Szanowne Panie



na ten ręczny pralnik walcowy, który odda nieocenioną usługę w każdem gospodarstwie domowem,

ponieważ szybko się nim pierze.

Bielizna jest bielszą, wełnianą miększą. Niedrze najdelikatniejszych koronek i haft. Niema się wygryzionych lub oparzonych rąk.
Bielizny po chorych nie trzeba prać rękami.
Znaczna oszczędność na materyale i czasie, a koszta nabycia te o pralnika już się przy pierwszych praniach zwracają.
Nabywać można prawie we wszystkich sklepach tego rodzaju, gdzie zaś niema, należy się zwrócić wprost do biura głównego składu pralników walcowych pod adres:

Jan Paully w Krakowie, Krowoderska 45.

Prospekta na żądanie darmo i opłatnie.

Walne Zgromadzenie

Tow. właścicieli realności w Krakowie odbędzie się dnia 2 maja 1909 o godz. pół do 4-tej po poł. w sali Rady powiatowej w Krakowie przy ul. Pijarskiej l. 1 (parter)

z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie z czynności Wydziału i udzielenie absolutoryum z rachunków za rok 1908.
2) Wybór 15 członków Wydziału i 3 członków Komisyi kontrolującej na lata 1909 i 1910.
3) Dyskusya o wodomierzach i opłatach z powodu nadliczbowego używania wody z wodociągu miejskiego (referent Dr Lipowski).
4) Wnioski członków.

W razie braku wymaganej statutem liczby członków, odbędzie się Walne Zgromadzenie w tej samej sali, z tym samym porządkiem dziennym o godz. pół. do 5-tej po poł. bez względu na komplet.

Wstęp dozwolony jest tylko członkom, którzy wylegitymują się zaproszeniem.

Kraków, 16 kwietnia 1909.

Prezes:
Dr Konstanty Lipowski m. p.

Sekretarz: 2501
Dr Franciszek Mussil m. p.

We wtorek dnia 13 b. m. o godz. 10 przed południem zgubiono w drodze z kolei na ul. Rakowicką l. 3, stamtąd zaś do hotelu Royal, a o godz. 2·30 po poł. znowu na kolej **matowy długi złoty łańcuszek damski z podłużnemi ogniwkami.** Uczciwy znalazca raczy go złożyć za wysokiem wynagrodzeniem w Dyrekcyi policyi w Krakowie. 2516 1 3

Kupno okolicznościowe!

45 metrów resztek koron 15

sortowanych, o poważnych deseniach, zefiru modnego na suknie po domu, koszule i bluzki, wybornie bielonego płótna na bieliznę, dymki na pościel, oksfordu na koszule i materyi na zapaski. Długość resztek 6—10 metrów — bez skazy, za co się ręczy i najlepszej jakości. Barwy w praniu nie pełznące. Jeżeli się towar nie podoba, zwraca się pieniądze natychmiast. Wysyła się najmniej paczkę na próbę, 45 metrów, w razie potrzeby na życzenie sortowaną za 15 koron. 2403 1

M. Szraga, tkalnia płócien — **Nachod,** Czechy.



„KRONOS“

najnowsze i najlepsze dotychczas istniejące

naftowe palniki żarowe.

Proste, bez regulacyi płoną natychmiast. Dają się użyć do każdej lampy od 15''' zwyż

1 litr nafty wystarczy na 16 godzin.

odsprzedawcy poszukiwani. 2389 2 3

Wyłączna sprzedaż na Galicyę, Bukowinę, Rosyę i Rumunię. — Wysyłka na prowincyę u firmy

Leon Münz we Lwowie, Zygmuntowska 12 a/2.

Oferta okolicznościowa!

Resztki szyfonu, 40-45 m.

Wielka ilość **szyfonu, zefiru na suknie, oksfordu, płótna, resztek na pościel,** każda resztka conajmniej 4 metry mająca, wszystko dobrze prać się dające, I jakość, do sprzedania z powodu opróżnienia składu próbek. Paczka na próbę, 40—45 metrów, sortowana 15 koron. Za niestosowne zwrot pieniędzy. **Karol Kohn,** tkalnia płócien, **Nachod,** Nr 178, Czechy. 2378 2 3

XI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków

Towarzystwa rolniczo-zaliczkowego

w Nowym Targu, 2490 1

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką

odbędzie się **27-go kwietnia 1909 r.** o godzinie 3-ej po południu w sali magistratu z następującym

porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2. Sprawozdanie Dyrekcyi i bilans za rok 1908;
3. Sprawozdanie i wnioski Komisyi rewizyjnej;
4. Wnioski co do rozdziału czystego zysku;
5. Wnioski Rady nadzorczej co do zatwierdzenia dyrekcyi na dalsze trzechlecie; 2490
6. Uzupełniające wybory ustępujących członków Rady nadzorczej;
7. Wybór członków Komisyi rewizyjnej na rok 1909;
8. Wnioski i interpelacye.

Józef Nowotarski — Sekretarz.
Stanisław Lgocki — Prezes.



Sposób prania w przyszłości.

„Neubozon”

Przez jednorazowe pół lub całogodzinne zagotowanie staje się bielizna białą jak śnieg. Nie potrzeba stołu (stolnicy) ani tarcia szczotką. **Ręczy się, że nie jest szkodliwy,** nie zawiera chlorku, ani nie gryzie a więc **nie niszczy bielizny, nie narusza tkaniny, oszczędza się bieliznę. Ręczy się za skutek.**

Jedyny fabrykant 2522 1 4

c. k. uprzyw. chem. fabryki

Wilh. Neuber -- Wiedeń.

Prospekt na żądanie zadarmo, opłacony. — Dostać można w każdym składzie aptecznym, handlu korzennym, składzie perfum i mydła.

L. Friedenberg, Podgórze pod Krakowem, gen. zast. na Kraków i okolicę.

Kto chce oddać się zawodowi ubezpieczeń na życie

lub był już czynny w tym zawodzie jako: 2513

miejscowy zastępca, inspektor podróżujący

do akwizycyi i organizacyi lub **generalny agent,**

niech prześle zaraz obszerne zgłoszenia pod znakiem **„H. M. 1762“** do ekspedycyi ogłoszeń **M. Dukes Nachf., Wien, I. Wollzeile 9.**

Administracya „Bluszczu“

zawiadamia, iż zmuszoną została wstrzymać wysyłkę »Bluszczu« od numeru 13-go księgarniom w Galicyi, które nie wniosły prenumeraty za kwartał I-szy b. r. 2502

MARYA
PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH

Maryi Maternowskiej, Jagiellońska 9.

Wykonuje zamówienia według paryskich fasonów punktualnie i po przystępnych cenach. 2463 2 3

Agenci

do sprzedaży naszych, nie mających konkurencyi, wyrobów: **rolet i żaluzyj, modnych wyszywanych i drelichowych rolet samoczynnych** itd. potrzebni za bardzo wysoką prowizyą. Broumowski wyrób rolet i żaluzyj z drzewa **Hollmann et Merkel, Broumov** (Braunau) Czechy. Korespondencya niemiecka. 1605 3 3

Główna Agencya

austryackiego Towarzystwa Ubezpieczeń do objęcia w Krakowie.

Reflektuje się tylko na osoby rzutne i inteligentne, które oprócz własnych akwizycyi pozyskać mogą zdolnych agentów. — Pierwszeństwo mają osoby, które wykazać mogą wydatną czynność w tym zawodzie.

Towarzystwo ofiaruje stały ryczałt i maksymalną prowizyę. Kaucya wymagana.

Dokładne pisemne zgłoszenia z podaniem poleceń, pod adresem **„Towarzystwo Ubezpieczeń na życie, renty i od wypadków“, Lwów, ul. Brajerowska 8.** 2497 1 2

Starszy pomocnik handlowy

były kupiec i kierownik sklepu, poszukuje posady odpowiedniej od 1 maja.

Zgłoszenia: **B. S. Kupiec** poste restante **Kraków.** 2478 2 3

POSZUKUJĘ

wspólnika z małym kapitałem do korzystnego przedsiębiorstwa z celem patryotycznym. Wiadomość: **1200 post. rest. Kraków.** 2506 1 2

Zdolny agent handlowy

z działu towarów żelaznych lub mieszanych, natychmiast przyjęty zostanie do rozpowszechnienia nowego artykułu we wszystkich miastach **Śląska, Galicyi i Bukowiny.**

Wymagana znajomość języka niemieckiego. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowego zastępstwa przyjmuje **„Carmilon“ w Krakowie** poste restante. Zgłoszenia nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 1482

L. 412. 2373 3 3

Konkurs.

Celem obsadzenia posady **lekarza miejskiego** w Radomyślu Wielkim z płacą roczną 1000 koron, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem wnoszenia podań do **30-go kwietnia 1909 r.**

Obowiązki lekarza miejskiego określa ustawa z dnia 2 lutego 1891 Dz. u. kr. Nr 17, względnie odnośna instrukcya.

Radomyśl Wielki, 5 kwietnia 1909.

Burmistrz.

Sprzedaż, zamiana, wynajem.

ZYGMUNT RABA

fortepianista

SKŁAD FORTEPIANÓW I PIANIN

Wyłączne zastępstwo c. k. fabryki 204 10 0

BRACI STINGL

Pianina od 500 koron (także na raty). — **Kraków — ul. św. Jana l. 13.**

Sprzedaż, zamiana, wynajem.



„STEYR“
Pistolety kieszonkowe
M. 1909.

Precyzyjny wyrób

Austr. Towarzystwa fabryk broni w Steyr.

Pierwsze w świecie automatyczne łamane pistolety. Dostać można w każdym handlu broni i u każdego rusznikarza. 2197 3 26

0 20% niżej ceny hurtownej jest do sprzedania 480 prześcieradeł wojskowych, 150 szerokich, 225 długich, znanej, bardzo trwałej jakości, które pozostały

z dostawy wojskowej,

a mianowicie 280 prześcieradeł dla szeregowców, z mocnego płótna, po 2 kor. 50 hal. za sztukę i 200 prześcieradeł oficerskich z płótna niedużej grubości po 2 kor. 70 hal. za sztukę. Prześcieradła zaobrębione i z poręczeniem płócienne. Wysyła się najmniej 6 sztuk za zaliczką.
Za niestosowne zwracam pieniądze natychmiast.

S. Stein

Tkalnia płócien, Nachód, Czechy. 2469 1

95 15 0

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie

PIGULEK PRZECZYSZCZAJACYCH

Dra CAUVIN'A

Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastosować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.

PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147

Zakład pogrzebowy
odznaczony najwyższemi nagrodami

JANA WOLNEGO

przy ul. św. Tomasza l. 4, tudzież przy placu Szczepańskim. Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 12 90 0

Ważne dla zdających egzamin dojrzałości z c. k. Seminaryum nauczycielskiego, gdyż mogą uzupełnić naukę pod kierunkiem wytrawnego nauczyciela. Wiadomość **A. Z. 125** poste restante **Kraków.** 2504 1 5

Handlowiec

władający językiem polskim, francuskim, niemieckim rosyjskim i litewskim poszukuje posady jako **podróżujący** mając rozległe stosunki handlowe w Rosyi. — **„Litwin“** poste restante **Kraków,** okazicielowi losu Nr 5792. 2508 1 3

Języków

francuskiego i niemieckiego udzielam gruntownie. Warunki przystępne. Wiadomość **J. A. M.** poste restante **Kraków.** 2506

Najmodniejsze formy

na żakiety, spodnice, kostyumy itp. wykonuje

„JANINA“

Kraków, ul. Grodzka 18, III p. naprzeciw handlu p. Schwarza.

udziela lekcyi **kroju damskiego francuskiego, 25 koron za 15 lekcyi** tylko do końca **maja.** 2489 1 10

Technik budowniczy

z praktyką budowlaną, poszukuje posady. — Zgłoszenia pod **„Technik 105“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2481 2 3

Potrzebna panienka

w wieku lat 15, jako towarzyszka do dziewczynki czteroletniej, na wyjazd do Węgier. — Wiadomość: Kraków. Podwale 2, parter na lewo. 2405 2 2

Dom I piętrowy

na przedmieściu Krakowa, dobrze się rentujący, do sprzedania lub zamiany. Wiadomości udzieli Hollinger, Kraków, ul. Mikołajska l. 4. 2461 2 3

DO SPRZEDANIA.

Sklep korzenny przy ruchliwej ulicy, dobrze się rentujący, z powodu słabości właściciela korzystnie do nabycia. Wiadomość u p. Klaga, Plac Matejki l. 5, I p. 2372 3 3

2 wagony dziecięcych

wózków, stołeczków reformowanych, łóżeczek dziecięcych itp. nadeszły do największego krajowego składu pod firmą

ARNOLD FALLEK

Kraków, ul. Floryańska 16
dawniej ul. Grodzka. 211 1 10

Cenniki ilustrowane darmo opłacone.

Legawiec rasy niemieckiej, 6½ miesięczny, do nabycia u M. Sierzęgi, rusznikarza w Jarosławiu. 2364 4 4

Źródła Wisły

Wieś Wisła. Stacya Ustroń. Śląsk austr.

Hotel-Pension Piast

mieszkanie z utrzymaniem 5 kor. dziennie. — Tamże wille do najęcia. 2138 5 5

L. 30309/09 2498
I.

Obwieszczenie.

Magistrat m. Krakowa podaje do publicznej wiadomości, że celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy nafty do oświetlania przedmieść i budynków miejskich w czasie od 1-go czerwca 1909 do 31-go maja 1910 r., odbędzie się we **wtorek dnia 27 kwietnia b. r. o godzinie 12 w południe** w Wydziale ekonomicznym Magistratu (pl. W- W. Świętych l. 6, II. p.) publiczna licytacya za pomocą otwarcia pisemnych i ostemplowanych ofert.

Wadyum w kwocie 500 kor. ma każdy ubiegający się o dostawę złożyć w Kasie miejskiej przed licytacyą i do oferty dołączyć kwit kasowy.

Nadto oferenci, którymi mogą być tylko właściciele kopalń i fabryk nafty, obowiązani będą złożyć przy licytacyi próbkę nafty w ilości 3 litrów.

Warunki dostawy przeglądnąć i odnośne druki otrzymać można w Wydziale ekonomicznym Magistratu w godzinach przedpołudniowych.

Ilość dostarczyć się mającej nafty oblicza się przeciętnie na 10.000 klg.

Kraków, dnia 6 kwietnia 1909 r.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa.

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ
W WKRAKOWIE

WYKAZ NAJWYŻSZYCH CEN
po jakich ziemiopłody w r. 1909 od gradu ubezpieczone być mogą.

W powiatach sądowych Galicyi i Bukowiny.

A. Andrychów, Baligród, Biała, Biecz, Bochnia, Brzesko, Brzostek, Brzozów, Bukowsko, Chrzanów, Ciężkowice, Czarny Dunajec, Dąbrowa, Dębica, Dobczyce, Dukla, Dynów, Frysztak, Głogów, Gorlice, Grybów, Jasło, Jaworzno, Jordanów, Kalwarya, Kęty, Kolbuszowa, Kraków, Krościenko, Krosno, Krzeszowice, Leżajsk, Limanowa, Lisko, Liszki, Lutowiska, Łańcut, Maków, Mielec, Milówka, Mszana dolna, Muszyna, Myślenice, Niepołomice, Nisko, Nowy Sącz, Nowy Targ, Oświęcim, Pilzno, Podgórze, Przeworsk, Radłów, Radomyśl, Ropczyce, Rozwadów, Rudnik, Rymanów, Rzeszów, Sanok, Skawina, Sokołów, Stary Sącz, Strzyżów, Sucha, Tarnobrzeg, Tarnów, Tuchów, Tyczyn, Ulanów, Ustrzyki, Wadowice, Wieliczka, Wiśnicz, Wojnicz, Zakliczyn, Żabno, Zator, Żmigród, Żywiec.

B. Bełz, Bircza, Bóbrka, Bohorodczany, Bolechów, Bołszowce, Borynia, Bursztyn, Busk, Chodorów, Cieszanów, Delatyn, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Dubiecko, Gliniany, Gródek, Gwoździec, Halicz, Jabłonów, Janów, Jarosław, Jaworów, Kałusz, Kamionka, Kołomyja, Komarno, Kossów, Krakowiec, Krasna, Kulików, Kuty, Lubaczów, Lwów, Łąka, Medenice, Mikołajów, Mościska, Mosty w., Nadwórna, Niemirów, Niżankowice, Ottynia, Peczeniżyn, Podbuż, Pruchnik, Przemyśl, Przemyślany, Rawa, Radymno, Radziechów, Rożniatów, Rohatyn, Rudki, Sambor, Sieniawa, Sądowa Wisznia, Skole, Sokal, Sołotwina, Stanisławów, Stary Sambor, Starasól, Stryj, Szczerzec, Tłumacz, Turka, Tyśmienica, Uhnów, Winniki, Wojniłów, Zabłotów, Żabie, Żółkiew, Żurawno, Żydaczów.

C. Borszczów, Brody, Brzeżany, Buczacz, Budzanów, Czortków, Grzymałów, Horodenka, Husiatyn, Kopyczyńce, Kozowa, Łopatyn, Mielnica, Mikulińce, Monasterzyska, Nowesioło, Obertyn, Olesko, Podhajce, Podwołoczyska, Potok złoty, Skałat, Śniatyn, Tarnopol, Tłuste, Trembowla, Wiśniowczyk, Zaleszczyki, Załośce, Zbaraż, Zborów, Złoczów.

Bukowina. Bojan, Czerniowce, Czudyn, Dorna Watra, Gurahumora, Kimpolung, Kocmań, Putilla, Radowce, Sadagóra, Seletyn, Seret, Solka, Stanowce, Storożyniec, Suczawa, Waszkowce nad Czeremoszem, Wyżnica, Zastawna.

poz.	Rodzaj ziemiopłodów	A. poz.	A. koron za 100 kg.	B. poz.	B. koron za 100 kg.	C. poz.	C. koron za 100 kg.
1	Żyto ozime	1	19·—	1	18·—	1	17·—
2	„ jare	2	18·—	2	17·—	2	16·—
3	Pszenica ozima	3	23·—	3	22·—	3	21·—
4	„ jara	4	22·—	4	21·—	4	20·—
5	Jęczmień	5	16·—	5	15·—	5	14·—
6	Orkisz	6	15·—	6	14·—	6	13·—
7	Owies	7	16·—	7	15·—	7	14·—
8	Hreczka (Tatarka)	8	17·—	8	16·—	8	15·—
9	[1])Kukurudza	9	15·—	9	14·—	9	13·—
10	Proso	10	14·—	10	13·—	10	12·—
11	Groch zwykły (biały i zielony)	11	16·—	11	15·—	11	14·—
12	Groch (Wiktorya) i Wielogroch ziel.	12	24·—	12	23·—	12	22·—
13	Bób	13	16·—	13	15·—	13	14·—
14	Bobik	14	15·—	14	14·—	14	13·—
15	Fasola pospolita	15	18·—	15	17·—	15	16·—
16	Soczewica zwykła	16	17·—	16	16·—	16	15·—
17	Wyka	17	15·—	17	15·—	17	14·—
18	Łubin	18	12·—	18	11·—	18	11·—
19	Tymotka	19	44·—	19	42·—	19	40·—
20	[3])Konicz czerwony	20	160·—	20	158·—	20	156·—
21	„ szwedzki	21	150·—	21	148·—	21	146·—
22	„ biały	22	140·—	22	138·—	22	136·—
23	Rzepak zimowy	23	28·—	23	27·—	23	26·—
24	„ letni	24	26·—	24	25·—	24	24·—
25	Lnianka (Lnica, Rżyj)	25	20·—	25	19·—	25	18·—
26	Konopie włókno	26	42·—	26	41·—	26	40·—
27	Nasienie konopne	27	19·—	27	18·—	27	17·—
28	Len włókno	28	50·—	28	48·—	28	46·—
29	Nasienie lniane	29	26·—	29	24·—	29	23·—
30	Mak	30	50·—	30	48·—	30	46·—
31	Anyż rosyjski	31	46·—	31	44·—	31	42·—
32	„ płaski	32	50·—	32	48·—	32	46·—
33	[2])Chmiel	33	140·—	33	130·—	33	130·—
34	Łoza koszyk. 1-roczna	34	3·—	34	3·—	34	2·50
35	Łoza koszyk. 2-letnia	35	1·50	35	1·50	35	1·20
36	[4])Konicz czerw. na paszę	36	6·—	36	5·50	36	5·—
37	Tytoń	37	—	37	50·—	37	50·—
38	Kartofle	38	3·—	38	3·—	38	2·50
39	[2])Buraki cukrowe	39	2·—	39	2·—	39	2·—
40	Buraki pastewne	40	1·—	40	1·—	40	1·—

Słoma w stosunku do wartości ziarna liczyć się będzie minimalnie:

	W powiatach sądowych oznaczonych literą A.	W powiatach sądowych oznaczonych literą B.	W powiatach sądowych oznaczonych literą C.
z pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa i ziemiopłodów strączkowych	w $^1/_6$ części wartości ziarna	w $^1/_8$ części wartości ziarna	w $^1/_{10}$ części wartości ziarna
z hreczki	$^1/_{10}$ „	$^1/_{10}$ „	$^1/_{10}$ „

Uwaga: Ziemiopłody pod poz. 34, 35, 36 i 37 wymienione, t. j. łoza koszykarska 1-roczna, łoza koszykarska 2-letnia, konicz czerwony na paszę i tytoń będą przyjmowane do ubezpieczenia wedle spodziewanego plonu, podanego w cetnarach metrycznych z jednego morga, a nie jak dotąd ryczałtowa wartość z tegoż. Chmiel zaś przyjmowanym będzie do ubezpieczenia po cenie za 100 kg., a nie jak dotąd za 50 kg.

1) Kukurudza będzie przyjmowana do ubezpieczenia z wyłączeniem łodyg i liści t. j. tylko samo ziarno bez podwyższenia zaliczki.
2) Chmiel i buraki cukrowe mogą być ubezpieczone po cenie zakontraktowanej, ewentualnie po potrąceniu kosztów dostawy, jeżeli zakontraktowano loco stacya kolejowa lub fabryka.
3) Przy ubezpieczeniu koniczyny nasiennej należy podać, który pokos ubezpiecza się na ziarno.
4) Przy ubezpieczeniu koniczu czerwonego na paszę, jeżeli ma być ubezpieczony także drugi pokos, musi być podany do ubezpieczenia oddzielną pozycyą.

(Przedruk nie będzie płacony). 2480

Wszystkie gatunki Atramentów

Iskra

Pasta do obuwia

1806 9 20

Poszukuje się

kasyera

do handlu towarów kolonialnych i win od 1 maja b. r. Pierwszeństwo mają handlowcy z długoletnią praktyką handlową. — **H. Fritsch**, dom handlowy w Krakowie. 2476 1 2

W miasteczku

fabrycznem przy kolei i głównym gościńcu kamienica piętrowa o 16 ubik. z dużem podwórzem, tudzież dużą parcelą (róg może służyć do wybudowania fabryki lub do parcelowania), oraz domek nowy szalowany z morgiem ogrodu owocowego i jarzynowego w najpiękniejszej okolicy Krakowa — zaraz do sprzedania. — Bliższej wiadomości udziela M. Sandberg, Kraków, Starowiślna 36. 2453 1 6

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium, poleca 121 87 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem **najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.**

Plany

oraz wszelkie obliczenia wykonuje tanio budowniczy. — **„Budowniczy"** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 2187 1 3

Do nabycia większe i mniejsze ładne

Majątki, Kamienice i Wille

oraz różne kwoty pieniężne na drugą hipotekę do ulokowania, poleca Edw. Lipiner, Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Prowizya bardzo umiarkowana. 2499 1 25

Rutynowany pomocnik

handlowy do konfekcyi damskiej i dekorator, zostanie przyjęty do pierwszorzędnej firmy w Krakowie. Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw i fotografią przyjmuje pod lit. **L.** Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 2498 1 3

Poszukuje się zdolnego

przykrawacza

wyłącznie do robót wojskowych. Język niemiecki i kilkuletnia praktyka wymagana. Posada zaraz do objęcia. Zgłoszenia do firmy: **T. Ciołkowski w Krakowie**, ul. św. Anny 3. 2472 1 2

Kawaler

urzędnik, średniego wieku, pragnie w celu matrymonialnym poznać przystojną, łagodnego charakteru pannę. Fotografia pożądana. Dyskrecya zapewniona. Łaskawe zgłoszenia: **„Szatyn"** poste rest. **Kraków**, za okaz. kwitu inser. 2481 1 4

Reumatyzm, gościec, newralgia i odmrożenia

sprawiają często nieznośne bole. Do szybkiego ich złagodzenia i uśmierzenia, do usunięcia nabrzmień i przywrócenia ruchomości stawów a usunięcia nieprzyjemnego swędzenia, jest zdumiewająco niezawodnym

CONTRHEUMAN

(nazwa dla mentolowego salicylizowanego wyciągu z kasztanów).

przy nacieraniach, mięsieniu lub okładach.

Tubka 1 koronę.

Po otrzymaniu K 1·50 wysyła się 1 tubkę
„ „ 5·– „ 5 tubek
„ „ 9·– „ 10 „
opłatnie.

Wyrób i skład główny

w aptece B. FRAGNERA

c. k. dost. dworu, **Praga-III., Nr 203.**

Baczność na nazwę przetworu i nazwisko wyrabiającego.

SKŁADY W APTEKACH.

209 12 12

Nowość
Księgarnia D. E. Friedleina
Kraków, Rynek 17.

A. Kallas 2475 1 5

ODSZCZEPIEŃCY

Dramat w 4 aktach.

Cena K 2·60, z przesyłką K 2·80.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

W Krzeszowicach

dwa domy parterowe z ogrodem i zabudowaniami z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Zgłoszenia: **„Realność Nr 183 w Krzeszowicach obok Krakowa".** 2512 1 2

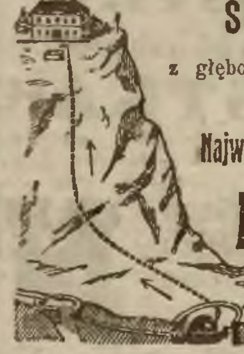
Pierwszorzędny Pensyonat

Kraków, Wolska 6

ma pokoje do wynajęcia. **Przyjmuje też stołowników na obiady i kolacye. Kuchnia doskonała** 2485 1 10

Przepisywania wszelkiego rodzaju, pisania adresów itp. zajęcia do domu poszukuję. **B. M.** post. rest. **Kraków, główna poczta.** 2507

Samoczynne zaopatrywanie się w wodę



z głęboko położonych źródeł urządza

Największy słowiański zakład

ANT. KUNZ

c. k. dost. dworu

HRANICE - Morawa.

1349 1 24 Prospekty gratis i franko.

W silnym kaszlu

i innych rodzajach kurczowego kaszlu dzieci i dorosłych okazuje się podług sprawozdań lekarskich cennym i skutecznym przetwór

Thymomel Scillae.

Zapytać się swego lekarza.

Flaszka **K 2·20**, Pocztą opłatnie po otrzymaniu **K 2·90**. 3 flaszki po otrzymaniu 7 **K**. 10 flaszek po otrzymaniu 20 **K**.

Wyrób i główny skład

W APTECE B. FRAGNERA

c. k. nadw. dostawcy, **Praga-III., Nr 203.**

Można dostać prawie w każdej aptece.

Zwracać uwagę na nazwę przetworu, nazwisko wyrabiającego i na znak ochronny.

211 24 24

Forman przeciw katarowi

Skutek zdumiewający! — Puszka 40 h. 2116 6 6

Antyki

bardzo piękne: meble, bronzy, porcelana, miniatury, obrazy, makaty, dywany, pasy słuckie. **Koronki** stare **nadeszły** i sprzedane zostaną w drodze licytacyi w pierwszych dniach maja.

Perły, urządzenie jadalni i sypialni, mebelki bambusowe, **Kaseta srebra** na 12 osób. **Rowery** do sprzedania z wolnej ręki.

Dnia 19 kwietnia zwyczajna **Licytacya** drobniejszych przedmiotów wedle wykazu na tablicy hali.

Zarząd Publicznej Hali Licytacyjnej

Rynek 16, I p. 2465 2 2



Hasłem najnowszej mody damskiej jest przylegająca suknia

„DIRECTOIRE"

Do uzyskania w tej sukni skończenie dobrej figury, niezbędnym jest dobrze leżący

„Gorset-Directoire"

który jedynie nabyć można u firmy

Hermann Piesen

specyalista gorsetów.

Kraków ul. Grodzka 4. **Lwów** ul. Jagiellońska 7.

Największy wybór najnowszych modelów paryskich — **C. P.** a la Sirene.

specyalność

Opaska „La Nea" i gorset „Le Neos" **prof. Dra Fr. Glenarda w Paryżu.**

Powołującym się na to ogłoszenie wysyłam gratis i franko mój nowy ilustrowany cennik. 1639 13 26

LAWN TENNIS

Rakiety, Piłki, Siatki, Piłki nożne „Foot-Ball" i t. p.



Krokiety, Hamaki i inne przybory sportowe w wielkim wyborze. — **„Djabolo"**, **„Boomerang"** najnowsza gra i zabawka — polecają najtaniej

Reim i Spółka

Kraków, Rynek 37.

Cenniki tego działu darmo i opłatnie. 2202 2 0

Krajowe płótna korczyńskie

jakoteż śląskie i irlandzkie.

Ręczniki, ścierki, maglowniki

Kompletne wyprawy ślubne

poleca po cenach fabrycznych 2062 4 0

Marya Prauss, Kraków, Rynek 7.

Zakład kotlarski wyrobów z miedzi i z żelaza

Samuela Landesbergera

2387 1

w Podgórzu koło Krakowa, ul. Kalwaryjska l. 12.



Przyjmuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące, jako to: do gorzelni, tartaków, łaźni, browarów, wodociągów i t. p., również wykonuje balony na wodę sodową, (które oddaję wypróbowane na 18 atmosfer), samowary na herbatę, kotły piekarskie, piecowe i kuchenne; także przyjmuje wszelkie naczynia do pobielania.

Specyalna cynownia dla c. k. wojska angielską cyną.

Wszystko pod gwarancyą i w krótkim czasie wykonane.

Pierwsze najtańsze źródło.

Do pracowni poszukuje czeladników blacharskich.



Nienależyte trawienie

jest źródłem wielu chorób. Trzeba więc zawczasu zażywać środek trawienie ustalający. Uznanym za dobry, ze samych wyszukanych, najlepszych i skutecznych ziół leczniczych starannie przyrządzonym, apetyt podniecającym, trawienie przyspieszającym i łagodne rozwolnienie wywołującym środkiem domowym. który znane skutki nieumiarkowania, wadliwej dyety, przeziębienia i przykrego zatwardzenia np. zgagę, wzdęcie, nadmierną ilość kwasów i kurczowe bole łagodzi i usuwa, jest **Dra Rosy balsam żołądkowy** z apt. B. Fragnera w Pradze.

!!Ostrzeżenie!! Na wszystkich częściach opakowania znajduje się zarej. znak ochronny.

Skład główny: Apteka B. FRAGNERA, c. i k. dostawcy dworu, pod „Czarnym orłem", PRAGA, Mała Strana 203, róg ulicy Nerudowej.

Wysyła się pocztą codzień. Cała flaszka 2 K., pół flaszki K 1. Pocztą po otrzymaniu 1·50 K. wysyła się małą flaszkę, za 2·80 K. wielką flaszkę, 4·70 K. za 2 wielkie flaszki, za 8 K. 4 wielkie flaszki, za 22 K. 14 wielkich flaszek, opłatnie do wszystkich stacyj austro-węgier. państwa. **Składy w aptekach Austro-Węgier.** 213 10 20



Nie może być nigdy zbyteczną ostrożność, gdy chodzi o zdrowie i piękność. Nie należy więc używać kosmetyków, które za sobą mają tylko szumną nazwę, a nie poleca ich doświadczenie. Natomiast rozgłos, zdobyty przez **krem Simon** jest pewną rękojmią, że od niego niema lepszego środka do zatrzymania świeżości i elastyczności skóry na twarzy. 139 9 12

Wyborna sposobność do kupna

dla handli łokciowych i domokrążców. — Wysyłka także do prywatnych.

40 metrów za 15 koron

sortowanych materyi na bluzki 78 cm. szerokich, delikatnego, najświeższego, modnego zefiru na suknie, koszule i bluzki, wybornego płótna bielonego, dymki na pościel, oksfordu na koszule męskie, materyi na zapaski, tkanin na halki, druku niebieskiego na zapaski do kuchni i suknie domowe. **Długość resztek 6 - 10 metrów z poręczeniem bez skazy, o barwie w praniu niepełznącej** i bardzo dobrej jakości. Jeżeli się towar nie nadaje, zwraca się pieniądze natychmiast. Wysyła się najmniej paczkę z **około 40 metrami za 15 koron.** Na życzenie paczki sortuje się także.

Tkalnia **S. Stein**, Nachód, Czechy. 2468 1

Zdrowie przez sole odżywcze!

Przez mniej więcej sześć miesięcy używałem z licznymi znajomymi Pańskich soli odżywczych a wyniki zniewalają mnie do wypowiedzenia Panu kilku szczegółów. Po zupełnem osłabieniu używałem około 2 funtów Sanatogen. Wprawdzie znacznie przytyłem i byłem silniejszy, lecz skutek był jednostronny — brak mi było sprężystości i świeżości. Pańskie sole odżywcze dały mi je, a obecnie czuję się tak zdrowym jak nigdy poprzednio. Znajomy nauczyciel odzyskał po krótkiem używaniu stracone wskutek przepracowania siły. Powien członek stowarzyszenia był wskutek wypadku przed dwunastu laty po prawej stronie porażony. Po ćwierćrocznem używaniu może się sam ubrać i wyciąga ramię z łatwością na wszystkie strony. Żona jego musiała po każdem praniu położyć się do łóżka i cierpiała bole nerkowe. Oprócz soli odżywczych używała Pańskiej herbaty z łupin fasoli. Teraz pranie wcale jej nie męczy. Mocz, który przez długie lata miał ślady choroby, wygląda zawsze normalnie. Oboje małżeństwo liczą każde przeszło 50 lat. Ich syn cierpiał bardzo na t. z. nieżyt wiosenny oczu i leczył się bez skutku przeszło 3/4 roku. Po krótkiem używaniu tych soli poprawiły się oczy ku zdumieniu lekarzy, a dziś są tak świeże jak nigdy przedtem nie były. O innych znajomych mogę tylko powiedzieć, że niema żadnego między nimi, któryby nie wyrażał się z uznaniem o skutku po krótkiem używaniu. Moja żona od dziecięcych lat bardzo cierpiała na niedokrewność; żadne leczenie jej nie pomogło tylko Pańskie.

Paweł Karol Schönegge, ew. misyonarz.

Takie świadectwa nadchodzą do nas niemal codziennie. Posiadamy 3600 bez wezwania nadeszłych świadectw, przeszło 800 lekarzy i profesorów przepisuje nasze

fizyolog. Natura sole odżywcze

sól odżywcza do napojów po K 1·50, do potraw po K 1·50, odżywienie nerwowe ze soli odżywczej po K 2·50, sól odżywcza dla dzieci po K 2·—.

Na składzie ma w Krakowie: K. Wiszniewski, apteka „pod Gwiazdą" przy ul. Floryańskiej l. 15. Prospekty wysyła bezpłatnie firma Gebr. Hiller, Natura-Werk, Graz. 2183 3 3



Zacherlin

działa znakomicie jako nieprześcigniony „niszczyciel robactwa".

Kupować atoli „tylko we flaszkach" 2495 1 5

wszędzie tam, gdzie są wywieszone plakaty Zacherlina.



PREZES

Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie,

zawiadamia niniejszem, że

Czterdzieste ósme Zgromadzenie ogólne Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie,

odbędzie się we wtorek, **dnia 18 maja 1909 r.** o godz. 10 przed południem w gmachu Towarzystwa, przy ul. Basztowej L. 8 w Krakowie.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie Komisyi weryfikacyjnej Rady nadzorczej z wyniku wyborów uzupełniających Delegatów w pięciu okręgach wyborczych.
3. Sprawozdanie i wnioski Rady nadzorczej i Komisyi rewizyjnej co do wyników rachunkowych z ostatniego roku administracyjnego:
   a) z działu ubezpieczeń od ognia,
   b) z działu ubezpieczeń od gradu,
   c) z działu ubezpieczeń na życie.
4. Zmiana Statutu ogólnego.
5. Sprawozdanie R. N. o wniosku Del. Gromnickiego.
6. Wybór Członka Rady nadzorczej w miejsce ś. p. Włodzimierza Gniewosza.

Kraków, dnia 15 kwietnia 1909.

Józef Męciński
Prezes Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń.

2511

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.